tygodnikciechanowski.pl

Tygodnik ciechanowski

nr 35

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 35** (2382) **2 WRZEŚNIA 2025 R.** NAKŁAD 9 900 EGZ. NR INDEKSU 379646 cena 5 zł W TYM 5% VAT

Wewnątrz numeru

Starostowie dożynek z gminy Płońsk

Mleko, konie i miętowe wspomnienia



O dożynkach piszemy na str. 6, 9, 12, 13 i 32

Jestem romantykiem...

Rozmawiamy z Wojtkiem Gęsickim o nowej płycie i planach na przyszłość.



Czytaj na str. 15

Śmieci duszą lasy

Samo Nadleśnictwo Dwukoły wydało 92 tysiące złotych na sprzątanie. W skali kraju – aż 34 miliony – równowartość 50 karetek pogotowia



Czytaj na str. 18

Przasnysz

Powstaje pomnik Matki Boskiej obejmującej ofiarę komunizmu



Czytaj na str. 22



Czytaj na str. 5, 7 i 10

Płonąca granica

W wojnie z Niemcami w 1939 roku Północne Mazowsze stało się obszarem operacyjnym Armii „Modlin". Głównym jej zadaniem miało być opóźnianie ruchów nieprzyjaciela na kierunku z Prus Wschodnich na Warszawę. Tędy oddziały niemieckie miały najkrótszą drogę do stolicy.

W pobliżu Mławy zaprojektowano obszary obronne, tzw. „pozycję Mława" i „pozycję Rzęgnowo". Na centralnym odcinku działania Armii „Modlin" w pasie działania 20 DP wybudowano fortyfikacje polowe składająca się z bunkrów. Rankiem 1 września na „pozycję mławską" uderzyły siły niemieckie liczące ok. 44 tys. żołnierzy. Do obrony stanęło 16100 żołnierzy polskich.

Bitwa pod Mławą trwała 80 godzin. Poległo w niej ok. 1200 żołnierzy polskich, a ok. 1500 zostało rannych.

Er

Wojenne dziewczyny z Mławy rodem





Wrzesień przypomina nie tylko o szkolnym dzwonku, lecz także o dramacie wojny. Wracamy do historii trzech sióstr z Mławy – Aleksandry, Zofii i Anny Grzelińskich. Lekarka, pielęgniarka, nauczycielka – wszystkie naznaczone piętnem dwóch wojen, które odebrały im ojca, mężów i marzenia. W konspiracji ratowały rannych żołnierzy, organizowały tajne nauczanie, przechodziły przez więzienie Pawiaka. Ich losy to obraz pokolenia kobiet, które mimo przeżyć nie uległy złu i podniosły się po upadkach.

Wspomnienie o siostrach Grzelińskich to również pamięć o Mazowszu, gdzie wojna złamała, ale nie zgasiła ducha.

LZ

Czytaj na str. 31

Zapomniana historia - Szkoła Malarska w Ciechanowie



W pierwszych dniach wolności, w marcu 1945 roku, w Ciechanowie powstała Szkoła Malarska. Jej sercem była Apolonia Szczęsna – malarka i nauczycielka, która własnymi siłami stworzyła program nauczania, prowadziła zajęcia i opiekowała się uczniami. W małej sali przy Augustiańskiej, a potem przy Kościuszki, rozbrzmiewał stuk pędzli, szelest węgla na papierze, powstawały pierwsze próby pejzaży i portretów…

Szkoła dawała nadzieję, że sztuka ocali wrażliwość w zrujnowanym wojną mieście. Trwała sześć lat. Potem decyzją urzędników została zamknięta, a jej ślady rozproszyły się w archiwach i wspomnieniach.

Osiemdziesiąt lat później wraca pytanie: czy Ciechanów potrafi ocalić pamięć o jedynej w dziejach szkole malarskiej i o kobiecie, która nadała jej duszę? **AF**

Czytaj na str. 16-17

Miasto między górami

Bergen – miejsce, w którym spotykają się morze, fiordy i strome zbocza. Wystarczy spojrzeć w górę, by dostrzec siedem szczytów otaczających miasto niczym naturalny amfiteatr. Każdy z nich ma własny charakter: od popularnego Fløyen z kolorowymi domkami



u stóp, po majestatyczny Ulriken, gdzie zaczyna się niebo. Tu deszcz potrafi padać z każdej strony, a jednak wędrówka nie nuży – nagrodą są widoki, które na długo zostają w pamięci.

Bergen nie da się zwiedzić w pośpiechu. To miasto, które zaprasza, by wchodzić wyżej, wracać częściej i odkrywać siebie w rytmie natury. **AM**

Czytaj na str. 11

35
ISSN 0239-6807
9 770239 680038

eprasa.pl 6328ecff2d

Nie żyje Irena Polakowska

Odeszła zasłużona nauczycielka i kombatantka

W wieku 95 lat zmarła Irena Polakowska, nauczycielka i kombatantka, znana i ceniona mławianka. Należała do pokolenia, które nie tyle mówiło o patriotyzmie, ile świadczyło o nim własną postawą.



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Przyszła na świat w 1930 r. w Strzałkowie (obecnie gmina Stupsk) w rodzinie Suchodolskich, ale swoje życie związała przede wszystkim z Mławą. Tutaj w 1942 r. była świadkiem powieszenia przez Niemców czworga żołnierzy Armii Krajowej. Okupanci spędzili na tę egzekucję mieszkańców miasta i okolicznych wsi, aby złamać w nich ducha oporu. To dramatyczne wydarzenie odcisnęło trwałe piętno na wówczas 12-letniej dziewczynie.

W 1950 r. ukończyła miejscowe Państwowe Liceum Pedagogiczne. Zaraz potem podjęła pracę w jego szkole ćwiczeń. W późniejszym okresie przez wiele lat uczyła techniki i geografii kolejno w Szkołach Podstawowych nr 5 (już nie istnieje), nr 6 i nr 2.

W 1951 r. wstąpiła, przyjmując pseudonim „Agata", do dowodzonego przez por. Wacława Grabowskiego „Puszczyka" oddziału Ruchu Oporu Armii Krajowej, ostatniej grupy zbrojnego podziemia na północnym Mazowszu. Rok później została aresztowana przez Urząd Bezpieczeństwa pod zarzutem ukrycia informacji o pobycie „Puszczyka" w Mławie; trafiła do więzienia przy ul. Ratuszowej w Warszawie. Na szczęście kilka miesięcy później została uwolniona na mocy amnestii.

Udzielała się w stowarzyszeniach społecznych, m.in. w Związku Nauczycielstwa Polskiego i Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Mławskiej. W 1992 r. aktywnie włączyła się do pracy w Światowym Związku Żołnierzy Armii. Za swoją działalność społeczną i zawodową otrzymała kilka odznaczeń, w tym Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Obecna była na obchodach świąt narodowych i lokalnych, m.in. w pobliskich Niedziałkach, gdzie znajduje się pomnik poświęcony oddziałowi „Puszczyka". Przyczyniła się powstania pomnika Żołnierzy Niezłomnych w Mławie. Razem ze kolegami kombatantami, Stanisławem Świerczem czy Tadeuszem Jańskim, uczestniczyła niejednej „żywej" lekcji historii, czyli w spotkaniach z młodzieżą szkolną.

Spoczęła na cmentarzu komunalnym w Mławie. W imieniu TPZM i SZZAK pożegnał ją Michał Nowakowski. - Śp. Irena Polakowska - podkreślał - była człowiekiem niezwykle życzliwym i pomocnym, zawsze uśmiechniętym, tworzącym pozytywną atmosferę, szukającym zgody i porozumienia, konstruktywnym, a nie destrukcyjnym, cierpliwym, pracowitym, skromnym, nie szukającym poklasku ani rozgłosu. Podejmowała się ważnych inicjatyw, odpowiedzialnie realizowała zakładane cele.

W imieniu oddziału ZNP głos zabrała Anna Szałek. Mówiła o ofiarnej pracy nauczycielskiej i związkowej Ireny Polakowskiej.

(kj)

Narkotykowe laboratorium w mieszkaniu płońszczanina!

To miało być zwykłe piątkowe popołudnie. Skończyło się nalotem policji i aresztem.

25-letni mieszkaniec Płońska wpadł, gdy kryminalni podejrzewali, że trzyma w domu narkotyki. I się nie pomylili.

Najpierw mundurowi zatrzymali jego samochód. Młody mężczyzna denerwował się, ale zapewniał, że nie ma nic do ukrycia. W aucie faktycznie nic nie było. Prawda wyszła na jaw dopiero w mieszkaniu, do którego nie chciał się przyznać. W środku – klucz w kieszeni, dokumenty na biurku – a w szafkach torby, słoiki i zawiniątka z zakazanymi substancjami.

Amfetamina, mefedron, kokaina i marihuana – w sumie ponad 670 gramów! 25-latek próbował jeszcze udawać, że to wszystko, co ma. Policjanci wiedzieli swoje. Partnerka mężczyzny była w szoku – twierdziła, że nie miała pojęcia, co kryje się w jej mieszkaniu.

Młody płońszczanin usłyszał zarzut posiadania znacznych ilości narkotyków. Grozi mu nawet 10 lat więzienia. Trafił już do aresztu na trzy miesiące. Śledczy sprawdzają też, czy prowadził samochód pod wpływem narkotyków – jeśli badania to potwierdzą, lista zarzutów się wydłuży.

żet

Dały się wciągnąć w pułapkę

Sprzedaż przez Internet zakończyła się dla dwóch mieszkanek powiatu płońskiego stratą pieniędzy. Obie kobiety zostały zmanipulowane i dały się wciągnąć w dobrze przygotowane pułapki.

Kilka dni temu do płońskich funkcjonariuszy zgłosiła się 37-letnia mieszkanka powiatu płońskiego. Jej mąż wystawił w Internecie ogłoszenie dotyczące sprzedaży komputera do samochodu.

- Wkrótce otrzymali wiadomość mailową rzekomo od firmy kurierskiej z prośbą o potwierdzenie przyjazdu kuriera – informuje rzecznik prasowy płońskiej policji, kom. Kinga Drężek–Zmysłowska. - W mailu znajdował się link, który przekierował kobietę na stronę bankowości internetowej. 37-latka wpisała login i hasło. W trakcie logowania zadzwoniła do niej osoba, która poprosiła o podanie kodu przesłanego w wiadomości SMS, celem sfinalizowania transakcji. Gdy tylko kobieta to zrobiła, z jej konta zniknęło blisko 5 500 zł.

W podobny sposób oszukano 32-latkę z powiatu płońskiego, która sprzedawała sprzęt rehabilitacyjny. Szybko skontaktowały się z nią dwie osoby, zainteresowane zakupem dwóch różnych rzeczy. Obydwie deklarowały, że zamówią i opłacą kuriera, który przyjedzie odebrać paczki.

- Sprzedająca otrzymała wiadomości mailowe z instrukcjami i linkiem do sfinalizowania sprzedaży. Po kliknięciu w link zawarty w jednej z wiadomości trafiła na fałszywą stronę banku, gdzie podała dane do logowania. Następnie zadzwoniła do niej kobieta podająca się za pracownika banku i nakłoniła ją do potwierdzenia operacji w aplikacji mobilnej. W efekcie z konta 32-latki zniknęło ponad 2 tysiące złotych – dodaje rzecznik.

Policja przypomina, by nigdy nie otwierać podejrzanych linków i nie podawać kodów BLIK ani danych do logowania. Sprzedając lub kupując przez Internet, należy korzystać wyłącznie z oficjalnych formularzy danej platformy. Pamiętajmy – pracownicy banku nigdy nie proszą o podanie haseł czy kodów do aplikacji.

KO

Płońszczanka znalazła plik banknotów i oddała je na policję

Jak spacer zamienił się w lekcję uczciwości

Nie każdy miałby tyle przyzwoitości. 46-letnia mieszkanka Płońska podczas spaceru po osiedlu zauważyła na chodniku plik banknotów.

Mogła włożyć je do kieszeni i pójść dalej. Ale... zrobiła coś zupełnie innego – zgłosiła się na policję.

Funkcjonariusze szybko ustalili, że zguba należy do 39-letniej płońszczanki, która kilka godzin wcześniej zgłosiła stratę pieniędzy. Okazało się, że po wypłacie z bankomatu część gotówki wypadła jej z torebki.

Kiedy dowiedziała się, że dzięki uczciwej znalazczyni odzyska swoje oszczędności, nie kryła wdzięczności.

Policjanci chwalą postawę 46-latki i przypominają: znalezione pieniądze czy przedmioty trzeba oddać właścicielowi albo przekazać je policji.

żet

I Mazowieckim Festiwalu Seniorów Silver Stars

Furora w Ogrodzie Saskim

Blisko setka ciechanowskich seniorów z Powiatowego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, w tym chór Furora, wzięła udział w I Mazowieckim Festiwalu Seniorów Silver Stars. Głównym organizatorem była Fundacja A.R.T. przy wsparciu m.in. samorządu województwa mazowieckiego.

Festiwal odbył się 23 sierpnia i rozpoczął przemarszem seniorek i seniorów w kolorowym korowodzie od pomnika Mikołaja Kopernika do Ogrodu Saskiego, gdzie miały miejsce główne atrakcje. Seniorzy, reprezentujący różne mazowieckie senioralne formacje, dotarli na marsz z całego Mazowsza.

W programie festiwalu znalazły się występy seniorów – chóry, kabarety, taniec. Organizatorzy przygotowali 6 stref aktywności, była także potańcówka z DJ Wiką, pokaz mody i konkursy. Chórzyści z zespołu Furora, pod kierownictwem Katarzyny Pomianowskiej, wystąpili jako pierwsi.

Festiwal był nie tylko spotkaniem integracyjnym, ale był również swoisty manifestem radości życia, aktywności i niezależności osób starszych. Tego dnia w Ogrodzie Saskim można było spotkać bohaterów codzienności, artystów z pasją, społeczników z misją i setki uśmiechniętych twarzy.

ES



Ciechanowianie na Silwerstars Warszawa

Opinogóra Górna

Narodowe Czytanie w hołdzie Janowi Kochanowskiemu

Muzeum Romantyzmu w Opinogórze wraz z Gminną Biblioteką Publiczną w Opinogórze Górnej zapraszają na 14. edycję Narodowego Czytania, która odbędzie się w sobotę, 6 września 2025 roku o godz. 16.00 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy.



Tegoroczna odsłona ogólnopolskiej akcji poświęcona jest twórczości Jana Kochanowskiego – mistrza polskiego renesansu. Uczestnicy spotkania będą mieli okazję wysłuchać fragmentów jego pieśni, trenów i fraszek, które od wieków zachwycają pięknem języka, głębią refleksji i uniwersalną mądrością.

Organizatorzy zachęcają mieszkańców gminy oraz gości do wspólnego czytania i przeżywania literatury, która od pokoleń buduje naszą tożsamość i inspiruje kolejne generacje.

żet

MUZEUM SZLACHTY MAZOWIECKIEJ W CIECHANOWIE
www.muzeumciechanow.pl
Mazowsze. serce Polski

BIURO MUZEUM
ul. Warszawska 61 A
06-400 Ciechanów
tel. 23 672 53 46
sekretariat@muzeumciechanow.pl

ZAMEK KSIĄŻĄT MAZOWIECKICH W CIECHANOWIE
Zamkowa 1
06-400 Ciechanów
tel. 23 672 40 64
zamek@muzeumciechanow.pl

ODDZIAŁ - MUZEUM POZYTYWIZMU W GOŁOTCZYŹNIE
Świętochowskiego 16
06-430 Gołotczyzna
tel. 23 671 30 78
golotczyzna@muzeumciechanow.pl

BUDYNEK EKSPOZYCYJNY MUZEUM
Warszawska 61
06-400 Ciechanów
REWALORYZACJA
Nieczynny do końca czerwca 2026 r.

Zapraszamy do zwiedzania od wtorku do niedzieli

PANU

Krzysztofowi Falęckiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Zarząd i Pracownicy
Elektrociepłowni Ciechanów
Spółki z o.o.

FOP-210

eprasa.pl 6328ecff2d

Miasto inwestuje w rozwój infrastruktury

Kluczowe inwestycje drogowe na zaawansowanym etapie

Miasto Ciechanów realizuje obecnie trzy strategiczne projekty drogowe: przedłużenie alei Unii Europejskiej, budowę nowych dróg dojazdowych do szpitala oraz kompleksową przebudowę ulicy Szwanke. Na realizację tak dużych inwestycji władze miasta pozyskały fundusze zewnętrzne.

Nowy odcinek alei UE odciąży centrum miasta

Największą aktualną miejską inwestycją, której efektem będzie wyprowadzenie części ruchu tranzytowego z centrum Ciechanowa jest przedłużenie alei Unii Europejskiej. Nowo budowany odcinek drogi o długości ponad 4 km dotrze aż do północnych granic miasta: ul. Przasnyskiej i ul. Gruduskiej.



– *Konsekwentnie realizujemy plan, by budować drogi obwodowe poza administracyjnymi granicami miasta. Są alternatywą dla ciężkiego tranzytu, który wówczas omija Ciechanów, a jednocześnie tworzą też nowe, interesujące tereny inwestycyjne i pozwalają rozwijać się miastu w długiej perspektywie* – podkreśla prezydent Krzysztof Kosiński.

Ścieżki rowerowe, parkingi, oświetlenie

Zakres prac związany z budową nowego odcinka alei UE jest bardzo szeroki i obejmuje nie tylko powstanie samej jezdni, ale też tras dla rowerów, chodników, oświetlenia i stworzenie infrastruktury dla komunikacji miejskiej (autobusów ZKM). Na trasie dostępnych będzie sześć przystanków autobusowych. Przy Rodzinnych Ogrodach Działkowych powstały miejsca parkingowe.

Powstaną ronda (przy skrzyżowaniu al. UE z DK 60 obok centrum handlowego, na przecięciu nowej drogi z ulicami: Przasnyską i Gruduską), z kolei na skrzyżowaniu nowo budowanej drogi z ul. Kącką - skrzyżowanie i sygnalizacja świetlna.

Już widać efekt prowadzonych prac

Prace przy budowie ronda w ul. Przasnyskiej podzielono na dwa etapy, by zapewnić przejazd samochodów w czasie realizacji budowy. Na połowie ronda wykonawca już ułożył podbudowę z masy asfaltowej. Jednocześnie pierwsza warstwa podbudowy z masy jest układana na odcinku od ul. Przasnyskiej do ul. Gruduskiej. Na odcinku od ul. Kąckiej do ul. Przasnyskiej wykonano podbudowę z masy asfaltowej oraz część podbudowy ciągu rowerowego i chodnika. Powstały obrzeża. Kontynuowane są prace związane z budową kanału technologicznego. Generalnym wykonawcą inwestycji jest firma Strabag Sp. z o.o. Zakończenie prac planowane jest pod koniec 2026 roku.

Szybszy dojazd do szpitala

Na os. Powstańców Wielkopolskich w sąsiedztwie Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Ciechanowie miasto buduje kolejne nowe drogi: od strony ul. Pułtuskiej i ul. Opinogórskiej.

Przede wszystkim utworzą one sprawny, alternatywny dojazdu do SOR i skrócą czas transportu pacjentów w stanach krytycznych, gdzie liczy się każda minuta.



Nowy odcinek alei UE wyprowadzi ruch z centrum. Powstaną też kolejne ścieżki rowerowe.

Lepsza komunikacja na osiedlu

Dodatkowo budowa znacznie usprawni komunikację i wzbogaci infrastrukturę osiedla. Inwestycja jest realizowana w synergii z dynamicznie powstającymi w sąsiedztwie nowymi budynkami mieszkalnymi, w tym budowanymi mieszkaniami społecznymi przez ratusz. 100 lokali buduje tam TBS, a 78 SIM Północne Mazowsze. Obok szpitala mieści się też jedna z największych w Ciechanowie szkół podstawowych. Nowe drogi będą bezpieczną alternatywą dla dzieci i rodziców, którzy codziennie docierają do SP nr 3 i odciążą komunikacyjnie okolice placówki w godzinach największego natężenia ruchu.



Na drodze wschód-zachód już powstała kanalizacja sanitarna, deszczowa i wodociąg. Wykonano stabilizacje i warstwę zabezpieczającą z kruszywa, montaż krawężników i obrzeży oraz warstwy podbudowy z masy asfaltowej. Aktualnie trwają tam roboty brukarskie. Z kolei na drodze północ-południe powstała m.in. kanalizacja deszczowa. Obecnie kontynuowane są roboty ziemne i prace związane z wykonywaniem podbudów. W rejonie nowo powstającego skrzyżowania dróg prowadzone są prace brukarskie. Wkrótce wykonany zostanie też zbiornik przepływowy dla kanalizacji deszczowej.

Poza jezdniami dla samochodów w ramach budowy alternatywnych dojazdów do szpitala powstają też nowe w mieście ścieżki rowerowe.

Na wykonanie inwestycji ratusz pozyskał 11 mln zł dofinansowania z budżetu samorządu Mazowsza.

Ul. Szwanke zyskuje nowe oblicze

Jednocześnie ratusz realizuje modernizację drogi na os. Płońska, przy której mieści się przedszkole samorządowe, a w ostatnich latach powstało wiele nowych budynków mieszkalnych. W ul. Szwanke trwają roboty na całej jej długości – od ul. Płońskiej do ul. Ranieckiej.

Wcześniej istniejącą, spękaną i pełną ubytków nawierzchnię już za kilka miesięcy zastąpi równy asfalt. Wybudowane będą trasy dla rowerów i pieszych, parkingi, zatoki dla autobusów oraz oświetlenie.

Wartość tej inwestycji to blisko 7,4 miliona zł. Władze miasta pozyskały aż 80% dofinansowania (ponad 5,6 miliona zł) z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Zakończenie modernizacji planowane jest na połowę 2026 roku.

Ciechanów ruszył z „odbetonowaniem" placu

Będzie więcej zieleni przed ratuszem

Na centralnym miejskim placu w Ciechanowie pojawią się nowe nasadzenia drzew i krzewów. Obszar uzupełnią elementy małej architektury (ławki, stoły, pergole i huśtawki). Pojawi się nowa toaleta publiczna. Realizację zadania poparło 94% mieszkańców w konsultacjach społecznych. Miasto pozyskało fundusze UE na wykonanie projektu. Nie zmieni się liczba miejsc parkingowych.

Przed ratuszem, zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców, będzie mniej betonu, a więcej powierzchni biologicznie czynnej. Miasto przystąpiło do wyczekiwanego przez ciechanowian projektu, tzw. odbetonowania placu Jana Pawła II. Prace rozpoczęły się 26 sierpnia. W tej chwili są prowadzone w południowo-wschodniej części terenu. W pierwszej kolejności zdejmowana jest kostka.

Oszczędnie i funkcjonalnie

Materiał z rozbiórki będzie wykorzystany do wyremontowania ciągu pieszego przy ratuszu (między placem Jana Pawła II a ul. Nadrzeczną). W dalszym toku prac w ramach inwestycji wykonany zostanie demontaż szaletu miejskiego. Zastąpi go nowa, automatyczna toaleta publiczna. W kolejnych tygodniach kontynuowane będzie usuwanie utwardzonej nawierzchni, która została ułożona na placu w 2011 roku.

Ponad tysiąc metrów nasadzeń

Utworzona zostanie tam strefa zieleni. Zasadzone będą drzewa oraz ozdobne krzewy. Łącznie nowy dodatkowy zielony teren obejmie powierzchnię ok. 1100 m^2. Obszar urozmaici mała architektura, która będzie służyła mieszkańcom oraz turystom do rekreacji i wypoczynku. Przed ratuszem znajdą się ławki i stoły, zamontowane zostaną ozdobne pergole. Pojawią się też huśtawki. Znikną natomiast istniejące kraty osłonowe przy rosnących już drzewach. Przebudowę przejdzie kanalizacja deszczowa, powstanie podziemny zbiornik retencyjny, zamontowane będzie dodatkowe oświetlenie (liniowe ledowe oraz na słupach).



Trwa zdejmowanie nawierzchni z kostki. W jej miejscu pojawi się zieleń.

Miejsca parkingowe zapewnione

Założenia projektowe inwestycji zakładają racjonalne gospodarowanie nakładami finansowymi poprzez częściowe wykorzystanie już istniejącej infrastruktury. Przebudowa placu nie zakłóci głównych ciągów pieszych, z których obecnie korzystają ciechanowianie oraz układu parkingów. Te pozostaną w obecnym kształcie i na co dzień będą służyły kierowcom oraz pieszym. Na tej części placu nadal możliwe będzie organizowanie wydarzeń miejskich integrujących lokalną społeczność.

2,6 mln zł dofinansowania

Na realizację projektu „Ciechanów – więcej zieleni i wody, mniej betonu", zakładającego zwiększenie bioróżnorodności i retencji w centrum miasta, ratusz pozyskał blisko 2,6 mln zł unijnego dofinansowania. Środki pochodzą z Funduszy Europejskich dla Polski Wschodniej 2021-2027.

94% mieszkańców poparło koncepcję

Prace na placu Jana Pawła II są realizowane na podstawie zwycięskiej konkursowej koncepcji autorstwa mgr inż. arch. kraj. Aleksandry Prus. W komisji konkursowej znaleźli się architekci, urbaniści, inżynierowie, przedstawiciele Urzędu Miasta, Starostwa Powiatowego, Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków. Projekt zagospodarowania na nowo placu Jana Pawła II poparli mieszkańcy w konsultacjach społecznych, które trwały 8 miesięcy. Za częściowym odbetonowaniem tego terenu opowiedziało się blisko 94% ich uczestników.

eprasa.pl 6328ecff2d

Sonda „Tygodnika"

Mój sposób na stres



Stres towarzyszy nam na co dzień, w pracy, szkole, w domu, czy w relacjach z innymi. To naturalna reakcja organizmu na różnego rodzaju wyzwania i sytuacje, które postrzegamy jako trudne lub zagrażające. Choć w umiarkowanej dawce stres potrafi działać mobilizująco, jego nadmiar negatywnie wpływa na zdrowie, samopoczucie i jakość życia. Każdy z nas ma jednak własne sposoby, żeby radzić sobie ze stresem, napięciem i odzyskać równowagę. Jak widzimy, jedni głaszczą kota, inni strzelają na strzelnicy, jeszcze inni siadają na rower albo oddają się swoim pasjom.

Agata Pytel – dyrektor szkoły:



- Jednym z moich sposobów radzenia sobie ze stresem jest aktywność na strzelnicy. Bardzo się cieszę, że mam taką możliwość. To działanie wymaga pełnego skupienia, co pozwala mi oderwać się od codziennych problemów i skierować uwagę na precyzję oraz technikę. Strzelanie uczy mnie kontroli oddechu, opanowania i cierpliwości, dzięki czemu lepiej radzę sobie z napięciem emocjonalnym. Każdy trening to także satysfakcja z poprawy swoich wyników, co wzmacnia poczucie pewności siebie. Strzelnica jest dla mnie formą wyciszenia, a jednocześnie daje poczucie aktywności i pozytywnej energii.

KB

Ewa Kowalska, mama niepełnosprawnej Neli:



- Codzienność mamy dziecka z niepełnosprawnością to ogromne wyzwanie, nie tylko fizyczne, ale przede wszystkim emocjonalne. Stres jest niestety nieodłącznym elementem tej rzeczywistości – związany zarówno z troską o zdrowie dziecka, organizacją terapii, jak i z obawami o przyszłość. Dlatego każda mama musi wypracować własne sposoby na radzenie sobie z tym napięciem, aby nie zatracić siebie i zachować siły do dalszego działania.

Dla mnie kluczowe okazało się znalezienie chwili tylko dla siebie – nawet jeśli to tylko 15 minut dziennie. To może być spacer, gorąca herbata w ciszy, czytanie książki, medytacja albo słuchanie muzyki. Te drobne momenty oddechu mają ogromne znaczenie i pozwalają złapać dystans.

Bardzo ważne jest też wsparcie innych. Na początku chciałam wszystko udźwignąć sama, ale z czasem zrozumiałam, że proszenie o pomoc to nie oznaka słabości.

Nieoceniona jest również rola codziennej rutyny – dobrze zorganizowany plan dnia daje poczucie kontroli i stabilizacji. Choć życie z dzieckiem z niepełnosprawnością potrafi być nieprzewidywalne, to nawet niewielka struktura dnia przynosi ulgę.

Staram się także doceniać małe sukcesy – każdy postęp mojego dziecka, nawet ten najmniejszy, traktuję jak wielkie osiągnięcie. Uczę się cieszyć chwilą i żyć tu i teraz, bez zamartwiania się na zapas.

Wiem, że nie jestem w stanie całkowicie wyeliminować stresu, ale mogę go oswajać. Dbanie o własne zdrowie psychiczne to nie egoizm – to konieczność, bo tylko silna i spokojna mama może być realnym wsparciem dla swojego dziecka. Staram się o tym pamiętać. **KO**

Leszek Nadolski – Ośrodek Buddyzmu w Kucharach:

- Młody chłopiec – tulku , cierpiał na ataki paniki. Postanowił zakończyć to cierpienie i zwrócił się do swojego ojca – wielkiego mistrza medytacji z prośbą o pomoc. Powiedział ojcu, że chce nauczyć się medytować, ażeby pozbyć się paniki. Tato zamruczał coś pod nosem i powiedział mu tak: idź na zewnątrz i obserwuj niebo przez kilka dni, a potem porozmawiamy. Przy następnym spotkaniu ojciec pyta syna: I co widziałeś? Młodzieniec odpowiada: no, były chmury, potem wyszło słońce, a raz nawet była niesamowita burza! Na to stary jogin mówi: A czy zauważyłeś, że zawsze było obecne niebo?

W tej opowieści niebo symbolizuje nagą, zawsze obecną przytomność umysłu, a zmienna pogoda to nastroje, myśli i uczucia, które podobnie jak pogoda: przychodzą, rozgrywają się i odchodzą. Jeżeli potrafimy spoczywać w nagiej świadomości umysłu bez względu na



to, co się w nim aktualnie rozgrywa, to osiągniemy wolność – również od takiej błahostki, jaką jest stres.

KB

Anna Wiśniewska – protetyk:



- Jak radzę sobie ze stresem? Po pierwsze nauczyłam się akceptować to, że nie mam kontroli nad pewnymi wydarzeniami, dlatego staram się nie tracić na nie energii, tylko skupiać się nad tym, co mogę zmienić. Dbam też o odpowiednią ilość snu, co znacząco redukuje mój stres. Wbrew pozorom jednym z lepszych lekarstw na stres jest moja praca, jaką jest technika dentystyczna. Z racji jej manualnego charakteru naprawdę mogę się odprężyć, a przy okazji dać komuś nowy uśmiech. Staram się regularnie jeździć rowerem, bo zauważyłam, że znacząco redukuje to mój stres. Czytanie książek bardzo poprawia mi samopoczucie i pozytywne myślenie. Na co dzień staram się odrzucać złe emocje, a być osobą otwartą na nowe doświadczenia. Jednak największą odskocznią od stresu w moim życiu jest mój cudowny partner, a także mój pies i kot, którzy naprawdę potrafią ubarwiać moje życie.

KB

Danuta Kucińska, Płońsk:



- Dla mnie najlepszym sposobem na stres jest aktywność fizyczna, przede wszystkim długi i szybki spacer lub jazda na rowerze. To tak na pierwszy trafiony rzut, by się wewnętrznie wyciszyć. W dalszej kolejności ważna jest zmiana miejsca na przyjazne i otwarte, a w tym najlepsza jest przyroda, zwłaszcza gdy mamy co podziwiać; dostojne i strzeliste drzewa, dziko rosnące, kwitnące rośliny, barwne zarośla, wschody i zachody słońca. Tu najlepiej można odnaleźć ład i harmonię, więź z naturą i błogi spokój. Dzięki temu łatwiej budować pozytywne nastawienie i skierować uwagę w inną stronę. Staram się też zająć czymś konkretnym np. robieniem zdjęć tych obiektów, które podziwiam w danym momencie, a które zazwyczaj same się narzucają. Chodzi o uchwycenie tego, co piękne w danej chwili. W takim miejscu warto znaleźć się z najbardziej przyjazną dla człowieka istotą, jaką jest pies, który wnosi radość i dziecięcą ciekawość. Jest cały czas w ruchu, podąża za węchem i wyznacza tropy. Wieczorem dobrym dla mnie sposobem na stres jest zabawa z psem, słuchanie muzyki, oglądanie dobrego filmu lub koncentrowanie się na wykonaniu jakiegoś zadania. Szukam i eksperymentuję, aby znaleźć to, co dla mnie dobre na stres. **KO**

Marta Berowska – poetka, miłośniczka zwierząt:



- Wielu miłośników zwierząt i obserwatorów zwierzęcych obyczajów skłania się ku potwierdzeniu tez, że głaskanie kota i przebywanie w kocim towarzystwie wpływa na nas jak pigułka albo ziółka. A ja proponuje dodatkowo kilka tygodni na Suwalszczyźnie. Właśnie jestem tutaj w towarzystwie ukochanych kotów, w ciszy i w zieleni, jakiej daremnie szukałabym w całej Polsce. W towarzystwie ukochanych kotów zapominam o stresie. A zatem na stres najlepszy jest… kot.

Głaskanie bardzo uspokaja. Żadne ziółka nie zapewnią tego, co połączenie kociej mruczanki i niezwykłych widoków pięknych terenów okolic Suwalszczyzny. To doskonały lek na stres. **KB**

eprasa.pl 6328ecff2d

Bitwa graniczna pod Żaboklikiem i Rzęgnowem

Mieszkańcy gmin Dzierzgowo, Czernice Borowe, Krzynowłogi Małej i Gruduska, grupy rekonstrukcyjne z kilku miast, miłośnicy historii i militariów wzięli gremialnie udział w dwudniowym pikniku militarnym, który odbył się w miniony weekend, 30-31 sierpnia, w Żabokliku (gm. Dzierzgowo).

Rekonstrukcja wydarzeń sprzed 86 lat, a także odbywający się następnego dnia 3 Rajd Rowerowy miały na celu uczcić pamięć 38 żołnierzy – kolarzy z 11 Pułku Ułanów Legionowych oraz piechurów z 79.pp Armii „Modlin", którzy 1 września 1939 roku bronili granicy polsko-niemieckiej w Prusach Wschodnich na „pozycji rzęgnowskiej".

W połowie lipca 1939 r. przystąpiono do budowy linii umocnień przebiegającej po północnych stokach wzniesień na północ od Mławy (tzw. pozycja mławska). W kierunku wschodnim przedłużała ją pozycja rzęgnowska, oddzielona od mławskiej Błotami Niemyje. Tu w pierwszych dniach września rozpoczęły się krwawe boje Armii „Modlin" z formacjami niemieckimi. 2 września po południu Niemcy przeprowadzili natarcie na pozycję pod Rzęgnowem siłami korpusu „Wodrig". Po dwugodzinnym przygotowaniu artyleryjskim przełamali ją i zaczęli wychodzić na tyły pozycji mławskiej. Gdy próby zatrzymania Niemców kontratakiem 79 pp nie powiodły się, najpierw próbowano organizować obronę wschodnich skrzydeł (Dębsk, Nosarzewo), a następnie obronę Gruduska, gdzie nadjechały niemieckie czołgi z dywizji Kempf. Wobec groźby całkowitego okrążenia i zniszczenia 20 DP na pozycji mławskiej, dowódca Armii „Modlin" wydał w nocy z 3 na 4 września rozkaz opuszczenia pozycji i odwrotu w kierunku Modlina i Warszawy.

86 lat później mieszkańcy północnego Mazowsza mogli obejrzeć rekonstrukcję bitwy na pozycji rzęgnowskiej, wyobrazić sobie, jak w ogóle wyglądała walka na froncie polsko-niemieckim w 1939 r.

Oddać przebieg wydarzeń z tamtego września

W sobotę 30 sierpnia piknik militarny rozpoczął się od pokazu sprzętu militarnego i pojazdów pancernych. Następnie odbył się pokaz kawaleryjski i koncert pieśni patriotycznych. Wprowadzeniem do rekonstrukcji bitwy pod Żaboklikiem był muzyka z filmu „Polskie drogi", która od wielu lat rozpoczyna inscenizacje z okresu kampanii polskiej 1939 roku, takich jak bitwa pod Mławą czy nad Bzurą.

Za scenariusz i reżyserię wydarzenia odpowiedzialnie byli Dariusz Krawczyk z Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie oraz Wojciech Brzeziński, wójt Czernic Borowych. Aktorzy i rekonstruktorzy skrupulatnie oddali przebieg wydarzeń z tamtych dni. Wystąpili aktorzy oraz miejscowi mieszkańcy, którzy stworzyli sceny ukazujące okoliczności oraz sposób walki na tym terenie.

Rozpoczęło się przejmującymi scenami, które odtwarzały zdarzenie z przedednia wybuchu wojny. Była to śmierć oraz pogrzeb Feliksa Ignacego Grabowskiego, żołnierza polskiego, który zginał z rąk niemieckich pogranicz-



Kolarze z 11 Pułku Ułanów Legionowych



Polscy żołnierze przygotowują się do odparcia ataku

- Chcemy ożywić tę historię, pokazać młodym, iż mamy tutaj swoją Wiznę, swoje Westerplatte, Bzurę – wyjaśnia Jacek Harnaszkiewicz, pasjonat historii, jeden z organizatorów wydarzenia.

– W skład Mazowieckiej Brygady Kawalerii wchodziły trzy pułki ułanów, m.in. 11 Pułk Ułanów Legionowych z Ciechanowa. Częścią tego pułku był pluton kolarzy pod komendą ppor. Stefana Piórkowskiego. Mobilizacja alarmowa ogłoszona została 24 sierpnia. Cała Mazowiecka Brygada Kawalerii

Północne Mazowsze stało się obszarem operacyjnym Armii „Modlin", dowodzonej przez generała brygady Emila Przedrzymirskiego – Krukowicza. Głównym jej zadaniem miało być opóźnianie ruchów nieprzyjaciela na kierunku z Prus Wschodnich na Warszawę.

Tędy oddziały niemieckie miały najkrótszą drogę z Prus do stolicy. W pobliżu Mławy, w pasie działania 20 Dywizji Piechoty, dowodzonej przez pułkownika Wilhelma Lawicza-Liszkę - zaprojektowano tzw. „Pozycję Mława" i „Pozycję Rzęgnowo". Na centralnym odcinku działania Armii „Modlin" w pasie działania 20 DP wybudowano pozycję fortyfikacji polowej Mława.

Przy ich planowaniu wykorzystano przeszkodę terenowa jaką były Wzniesienia Mławskie. Najbardziej dogodnym do obrony, był odcinek od wsi Turza Mała do wsi Rzęgnowo. Zgodnie z planem miało być wykonanych 68 fortyfikacji położonych wzdłuż północnych stoków Wzniesień Mławskich i na otoczonej bagnami dolinie rzeki Mławki aż do Bagien Niemyje. Prace pod Mławą rozpoczęto 14 lipca, a pod Rzęgnowem dopiero 12 sierpnia. Przerwał je wybuch wojny.

Rankiem 1 września na „pozycję mławską" uderzyły siły niemieckie liczące ok. 44 tys. żołnierzy. Były to 1 KA w składzie 11 i 61 DP oraz dywizja pancerna SS gen. Kempfa (licząca 7,4 tys. żołnierzy i 160 czołgów). „Pozycja Mławska" była broniona przez 16100 żołnierzy pod dowództwem płk. Franciszka Dudzińskiego. Niemcy próbowali początkowo ją zdobyć z marszu, gdy to się nie udało wprowadzili do walki wszystkie swoje siły.

Obrona pozycji mławskiej trwała 80 godzin i nie została przełamana przez Niemców. Odwrót wojsk polskich nastąpił na rozkaz dowódcy armii „Modlin".

W bitwie poległo ok. 1200 żołnierzy polskich, a ok. 1500 zostało rannych. Straty niemieckie były dużo większe: ok. 1800 zabitych i 4000 rannych i zaginionych. Do najbardziej krwawych walk należały próby przebicia pozycji w miejscowościach: Mławka, Piekiełko, Uniszki Zawadzkie oraz Kułakowo i Żaboklik.

niczników 26 sierpnia 1939 r. przy słupie granicznym nr 004. Zgodnie z relacjami świadków, podczas pogrzebu żołnierza uczestnicy odśpiewali „Rotę".

A potem już wydarzenia z pierwszego dnia wojny. Zobaczyliśmy ułanów na koniach oraz ułanów… na rowerach (w wielu przedwojennych pułkach piechoty istniały plutony kolarzy), Polaków" i „Niemców, opancerzone auta, czołgi... Wszystko to w ruchu, w akcji, w kanonadzie strzałów, wybuchów, ognia i dymu. Szczególne wrażenie na ogladających poczynił nadlatujący nagle samolot z czarnym krzyżem, który kilkakrotnie ostrzelał i spalił zabudowania...



Pogrzeb żołnierza Feliksa Grabowskiego

Śladem kolarzy - kawalerzystów



Wojciech Brzeziński, wójt gminy Czernice Borowe, współautor scenariusza widowiska w Żabokliku

W niedzielę 31 sierpnia spod ciechanowskiego kościoła farnego wyruszyło kilkudziesięciu rowerzystów do Żaboklika, śladem plutonu kolarzy z 11 Pułku Ułanów Legionowych. W większości byli to mieszkańcy powiatu przasnyskiego, dołączyło do nich kilkoro ciechanowian.



Mieszkańcy przyfrontowej wsi na Mazowszu

Uczestnicy rajdu mieli do pokonania trasę 30 km. Kolumnę prowadził pilotujący samochód, była też grupa motocyklistów z Przasnysza. Jako pierwsi wyruszyli rowerzyści w mundurach i z pełnym wyposażeniu bojowym rowerów nawiązujących do uzbrojenia z 1939 r. była wówczas na szkoleniu. W Ciechanowie pozostał pluton kolarzy i oddział wartowniczy. Pluton kolarzy wyruszył jako pierwszy do Krzynowłogi Małej w celu prowadzenia rozpoznania. Jechali na rowerach, prawdopodobnie marki Łucznik, wyprodukowanych przez zakłady wojskowe w Radomiu…

Żołnierze 11 Pułku Ułanów prowadzili początkowo rozpoznanie, zajmowali się też prawdopodobnie kopaniem

Rekonstruktorzy

Grupami biorącymi w inscenizacji były: Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej 79 pułku piechoty Strzelców Słonimskich im. Hetmana Lwa Sapiehy, Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej „Na Posterunku", Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej im. 40 pp Dzieci Lwowskich, Grupa Historyczna OSTEPREUSSEN, Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej „Barbarossa", Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Na Straży", Stowarzyszenie Tradycji 26 Skierniewickiej Dywizji Piechoty, Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej Ludności Cywilnej Mława, Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Złoty Krzyż", Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej 152 Pułku Piechoty Malbork, Towarzystwo Pamięci 7 - go Pułku Ułanów Lubelskich im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Za sterami samolotu zasiadł Dariusz Barłożek.

Dokończenie na str. 10

eprasa.pl 6328ecff2d

Gmina Czernice Borowe

W podziękowaniu za plony

24 sierpnia mieszkańcy Pawłowa Kościelnego i gminy Czernice Borowe zgromadzili się na uroczystości dożynkowej. Był to dzień wdzięczności za zakończone żniwa i zebrane plony, a także doskonała okazja do wspólnej modlitwy, radości i zabawy. Odpowiedzieli licznie na zaproszenie wójta gminy Wojciecha Brzezińskiego i proboszcza ks. Huberta Komorowskiego, do udziału w tej wspólnym, gminno-parafialnym święcie.







FOT. ESKA









Pieczołowicie przygotowane wieńce i dary znalazły swoje miejsce w świątyni, podczas mszy dziękczynnej w intencji rolników i obfitych zbiorów, celebrowanej przez proboszcza parafii ks. Huberta Komorowskiego. Wieńce, które wniesiono do kościoła, zaskakiwały pomysłowością i misternym wykonaniem. Mozolnie uwite z kłosów tegorocznych zbóż, ozdobione były kwiatami, owocami i warzywami. Dominowały motywy religijne i żniwne.

Oprawę muzyczną Mszy Świętej zapewniła schola parafialna Parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Węgrze.

Po nabożeństwie barwny korowód wraz z pocztami sztandarowymi, starostowie dożynek – Agnieszka i Adam Pepłowscy, poprowadzili na plac przy OSP. Wieńce i dary na czas uroczystości spoczęły obok sceny. Uroczystość rozpoczęła się wystąpieniami gospodarzy i zaproszonych gości.

– To już stało się naszą tradycją, aby z końcem sierpnia lub początkiem września, na terenie gminy rolniczej, jaką jest gmina Czernice Borowe obchodzić święto plonów […] – mówił wójt gminy Wojciech Brzeziński. – Dyskutowaliśmy niedawno na temat wyższości dożynek nad innymi świętami, które obchodzimy na terenie gminy i jestem zdania, że nic tak nie identyfikuje nas, jako gminę, jak właśnie dożynki. Natomiast państwa obecność, mimo niepewnej pogody najlepiej to wyraża […]. Dzisiejszy dzień jest dniem szczególnym, gromadzimy się, by wspólnie przeżywać święto plonów. Nasze dożynki to czas wdzięczności Bogu i ludziom za trud całorocznej pracy, która rodzi chleb – symbol życia i dostatku. W imieniu własnym oraz władz samorządowych gminy z całego serca dziękuję rolnikom, sadownikom, hodowcom i wszystkim osobom związanym z pracą na roli. To właśnie dzięki waszemu poświęceniu, wytrwałości i miłości do ziemi, na stołach naszych rodzin nie brakuje codziennego chleba. Dożynki są także okazją, aby wyrazić szacunek dla tradycji, która od pokoleń łączy naszą wspólnotę. Wieniec dożynkowy, pieśni i obrzędy przypominają, że rolnictwo to nie tylko praca, ale także kultura, dziedzictwo i tożsamość Mazowsza. Dziękuję mieszkańcom gminy za zaangażowanie w życie społeczne, za pielęgnowanie więzi sąsiedzkich i wspólne działanie na rzecz naszej wspólnoty. Niech te dożynki staną się radosnym czasem spotkania, odpoczynku i wdzięczności, a także przypomnieniem, jak wiele możemy osiągnąć, gdy działamy razem. W tym dniu nie tylko dziękujemy za plony, ale i modlimy się o to, aby nigdy nie zabrakło nam pokoju – w naszych sercach, w naszych rodzinach, w naszej Ojczyźnie i na całym świecie, bo tylko w zgodzie i bezpieczeństwie możemy w pełni cieszyć się owocami pracy i patrzeć w przyszłość z nadzieją [...]. Niech ten chleb, owoc ziemi i waszego trudu, zawsze jednoczy nas przy wspólnym stole.

Starostowie Agnieszka i Adam Pepłowscy przekazali pięknie wypieczony chleb z tegorocznego ziarna wójtowi Wojciechowi Brzezińskiemu.

– W tym wyjątkowym dniu święta dziękczynienia za tegoroczne plony – mówiła Agnieszka Pepłowska – składamy na ręce wójta gminy Czernice Borowe Wojciecha Brzezińskiego ten dorodny bochen chleba, jako symbol ciężkiej pracy rolnika. Czynimy to z nadzieją, że w domach mieszkańców naszej gminy nigdy chleba nie zabraknie. Z wielką dumą i wzruszeniem stajemy dziś przed wami, jako starostowie dożynek, organizowanych wspólnie przez naszą gminę Czernice Borowe i parafię w Pawłowie Kościelnym. Dzisiejszy dzień to czas dziękczynienia za plony, za trud pracy na roli, za zdrowie i za wspólnotę, którą tworzymy. Dożynki od wieków są symbolem zakończenia żniw, zwieńczeniem wielu tygodni ciężkiej i mozolnej pracy rolnika, ale jakże ważnej. Ten piękny wieniec dożynkowy, który dziś przynosimy, jest owocem nie tylko ziemi, ale także ludzkiego wysiłku, cierpliwości i wytrwałości. Jest symbolem szacunku do tradycji i wdzięczności – tej kierowanej do Boga, jak i ludzi – bo tylko we współpracy z naturą, sąsiadami, rodziną można osiągnąć prawdziwy plon. Niech dzielenie się chlebem będzie wyrazem naszej jedności i wzajemnego poszanowania.

Agnieszka Pepłowska podziękowała w imieniu rolników władzom gmin Czernice Borowe i Dzierzgowo, za wspieranie rolnictwa i lokalnych inicjatyw, a także księżom parafii w Pawłowie Kościelnym, Czernicach Borowych, Węgrze i Rostkowie. Podziękowała sołtysom, radnym, strażakom, KGW i wszystkim zaangażowanym w organizację uroczystości.

– Przyjmujemy ten bochen chleba i postaramy się, jako władze gminy, wójt, urzędnicy, tak funkcjonować, by tego chleba nie zabrakło dla nas wszystkich – powiedział wójt Wojciech Brzeziński i przystąpił do obrzędu dzielenia się chlebem z mieszkańcami.

Agnieszka i Adam Pepłowscy gospodarzą na 70 ha w Jastrzębcu. Specjalnością gospodarstwa jest produkcja mleczna. Pani Agnieszka pracuje także w szkole jako pedagog, jest również założycielką pierwszego Koła Gospodyń Wiejskich w gminie, powstałego w 2018 r., które do dziś prowadzi. Pan Adam zajmuje się gospodarstwem.

– Bycie starostą dożynek to z pewnością wyróżnienie – mówi Agnieszka Pepłowska. – Jest docenieniem tej ciężkiej pracy, którą wkładamy w nasze gospodarstwo i w jego rozwój. Cieszymy się, że zostało to zauważone. Jak sobie dajemy radę? Przede wszystkim jesteśmy dla siebie wsparciem i uzupełniamy się. Te nasze różne zajęcia potrzebują tego wsparcia, mamy różne problemy, ale dzielimy je wspólnie. Pomagają nam także synowie. Mamy dwóch synów, starszy syn wybrał drogę wojskową, młodszy będzie kontynuował nasze dzieło.

Aura istotnie nie sprzyja żniwom, ale przy dzisiejszym sprzęcie, nie jest to takie trudne. Wystarczą dwa dni pogody i praktycznie jest po żniwach. Kiedyś rzeczywiście było trudniej. Ważna jest także pomoc sąsiedzka.

Blok artystyczny zapoczątkowała inscenizacja Stowarzyszenia GRH Ludności Cywilnej z Mławy pt. „Jak to drzewiej było”, która przeniosła widzów w dawne czasy, ukazując tradycyjne prace polowe. Po nich wystąpiły członkinie Koła Emerytów i Rencistów oraz Gminna Orkiestra Dęta z Czernic Borowych. Suto zaopatrzone stoiska przygotowały sołectwa: Jastrzębiec, Kadzielnia, Kosmowo, Pawłowo Kościelne, Pawłówko i Rzęgnowo. Serwowano smaczne potrawy, od tradycyjnych wypieków i domowych przetworów, po gorące, aromatyczne potrawy. Każde stoisko zachwycało nie tylko smakiem, ale też starannymi, dożynkowymi dekoracjami. Mieszkańcy mieli okazję wziąć udział w głosowaniu w ramach Budżetu Obywatelskiego Województwa Mazowsza. Z pomocą wolontariuszy i pracownikami Urzędu Gminy uczestnicy oddawali swoje głosy na projekt związany z Rostkowem – „Tajemnice Świat(ł)a”. Swoje stoisko miała także Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, gdzie można było uzyskać informacje i porady dotyczące bezpieczeństwa w rolnictwie

Dzieci natomiast, pod kierunkiem animatorów ze Stowarzyszenia Arena Dobra, szalały na „dmuchańcach” i rywalizowały w konkursach. Publiczność nieco się przerzedziła z powodu deszczu, który spadł podczas koncertu, to jednak nie zniechęciło zebranych. Mieszkańcy schronili się w namiotach i przeczekali zły moment. Wieczorem sceną zawładnęły zespoły Number One i Midix, a dożynki zakończyła zabawa taneczna, która trwała do późnych godzin nocnych.

ESKA

eprasa.pl 6328ecff2d

Mława, Uniszki Z. Obchody wrześniowej rocznicy

Edukacja i pamięć

Piknik militarny, gra terenowa, spotkanie z rodzinami kombatantów, spacer szlakiem wrześniowych umocnień, okolicznościowy koncert i uroczystości patriotyczne w mauzoleum - stanowiły program trzydniowych mławskich obchodów 86. rocznicy wybuchu drugiej wojny swigowej i bitwy granicznej.

W tym roku nie było rekonstrukcji bitwy pod Mławą i inscenizacji nalotu bombowego na to miasto. Takie widowiska, urządzane z dużym rozmachem przed okresem pandemii Covid-19, przyciągały rzesze widzów. W miniony weekend przekonaliśmy się, że wielu miłośników historii wojskowości i mocnych wrażeń chciałoby je znowu oglądać.

Gra edukacyjna

Za to organizatorzy tych obchodów wprowadzili do programu swego rodzaju nowość - opracowaną przez Miejski Dom Kultury plenerową grę „Śladami przeszłości". W sobotę (30 sierpnia) zainteresowani otrzymywali pakiety startowe, po czym szukali punktów, które nawiązywały do życia w Mławie w latach międzywojennych. Były to zaimprowizowane przez rekonstruktorów . kwiaciarnia, komisariat policji, pralnia, karczma, bank, wojskowa komenda uzupełnień. Wśród uczestników tej zabawy edukacyjnej rozlosowano nagrody rzeczowe.

Jednocześnie w centrum miasta odbywał się piknik militarny. 20. Bartoszycka Brygada Zmechanizowana

FOT. AUTOR



Zaimrowizowana karczma

i 1. Dywizja Piechoty Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Ciechanowie wystawiły, oprócz broni strzeleckiej innych elementów osobistego ekwipunku żołnierza, wyrzutnie rakiet – „Langusta" i „Homar" – a także, co wzbudzało szczególne zainteresowanie, wyrzutnię bezzałogowych statków powietrznych (dronów) „Gladius" oraz o tej nazwie wóz dowodzenia dowódcy plutonu. Wszyscy chętni mogli na siebie założyć to, co żołnierzowi „daje matka ojczyzna", a poza tym wejść do kabiny wspomnianego wozu dowodzenia. Nie zabrakło strzelnicy pod namiotem, gdzie można było sprawdzić oko i rękę przy pomocy broni pneumatycznej.

Modlitewnik żołnierza

Z ciekawą ofertą wyszło Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej, organizując otwarte spotkanie pod hasłem „Spadkobiercy swoich ojców", czyli z rodzinami żołnierzy, którzy w owym wrześniu bronili Mławy. Wśród gości był Wojciech Wieliczko, który specjalnie tu przyjechał z Gdańska. Z żoną i wnukami - podkreślmy. Jego ojciec, Modest Wieliczko, w marcu 1939 r. jako student został wezwany do odbycia przeszkolenia w szkole podchorążych rezerwy w Słonimiu. Ponieważ wiele wskazywało na to, że zbliża się wojna, został wcielony do miejscowego 79. Pułku Piechoty im. hetmana Lwa Sapiehy. Z nim walczył na „pozycji rzęgnowskiej", która był poniekąd przedłużeniem „pozycji mławskiej". Syn Wojciech przyznał, że ojciec niechętnie opowiadał o swoich przeżyciach wojennych. Dla niego był to koszmar, nieprzyjacielskie pociski raniły jego nogę, co odczuwał do końca swego życia. Nie ukrywał jednak tego, że gdy odsłaniał odwrót 20. Dywizji Piechoty spod Mławy, natknął się na zupełnie wypalony samochód. Leżał na mim niewielkich rozmiarów modlitewnik. Okładki spalone, ale środek cały. Wszystko spłonęło, z wyjątkiem tej książeczki. Zabrał ją ze sobą, dorobił do niej okładki i traktował ją wręcz jak relikwię. Do tego stopnia, że kazał ją umieścić w trumnie, do której włożono jego ciało. Syn Wojciech spełnił to życzenie. Modest Wieliczko odszedł na wieczną wartę w 1994 r.

To świadectwo poruszyło słuchaczy. Jeden z mławian, Krzysztof Brudziak (syn kombatanta), zaproponował zawiązanie stowarzyszenia rodzin żołnierzy, którzy walczyli tu w 1939 r. Byłoby to forum pielęgnowania pamięci.

Na tym spotkaniu Piotr Karwowski, pracownik tutejszego oddziału Archiwum Państwowego w Warszawie, omówił realizowany przez siebie projekt badawczy. Polega na stworzeniu katalogu żołnierzy – uczestników kampanii wrześniowej, tych, którzy przeżyli wojnę i pochodzili z gmin, które dzisiaj wchodzą w skład powiatu mławskiego. Lista obejmuje 943 osoby, będzie uzupełnia o poległych i mieszkańców pozostałych terenów przedwojennego powiatu mławskiego. Efektem ma być publikacja.

Z kolei ppor. Daniel Staniszewski z Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie zaprezentował technologię LIDAR, która dzięki instrumentom informatyczno-laserowym pozwala badać „pozycję mławską". Na przetworzonych obrazach wyraźnie widać sieć umocnień, nie tylko schrony betonowe, ale i zarysy rowów strzeleckich.

Finał w Uniszkach

W niedzielne południe odbył się spacer „Szlakiem bitwy pod Mławą". Wieczorem zaś na estradzie w parku miejskim wystąpił zespół Projekt Volodia z Wrocławia, śpiewając m.in. popularne piosenki warszawskie z okresu międzywojennego.

W poniedziałek po południu (1 września), gdy to wydanie „TC" przekazywaliśmy do druku, miało miejsce spotkanie patriotyczne w Mauzoleum Żołnierzy Września w Uniszkach Zawadzkich, zorganizowane przez burmistrza Mławy i wójta gminy Wieczfnia Kościelna. Kulminacyjnym momentem uroczystości było zapalenie symbolicznych zniczy przy Pomniku Piechura.

K.J.

Wystawa wozów bojowych



Mazowiecka Marka Ekonomii Społecznej - wyróżnienie, które warto zdobyć

Jeśli prowadzisz spółdzielnię socjalną, organizację pozarządową lub działasz w samorządzie, konkurs „Mazowiecka Marka Ekonomii Społecznej" - jest dla Ciebie. Liczy się w nim jakość działania, konkretna zmiana w życiu innych i to - co zostaje po Twojej pracy.

To konkurs, który pomaga złapać perspektywę. Uporządkować dorobek. Pokazać, że codzienna działalność, to coś więcej, niż tylko akcje.

Marka to nie tylko wyróżnienie, **to także narzędzie. Dzięki niej łatwiej dotrzeć do partnerów, znaleźć fundusze, nawiązać współpracę z samorządami, czy innymi podmiotami.** Potwierdza sens pracy. Buduje dumę. Pomaga ludziom poczuć, że to co robią - ma znaczenie.

Nie trzeba mieć wielkiego zaplecza. Kapituła uważnie przygląda się projektom, ale widzi też wysiłek aplikujących podmiotów, kontekst i codzienną konsekwencję. Jeśli Twoja organizacja łączy aktywność społeczną z przedsiębiorczością i przeciwdziała wykluczeniu społecznemu, warto się zgłosić. Jeśli działasz w samorządzie i wspierasz trzeci sektor - tym bardziej. Konkurs ma kilka kategorii, dopasowanych do prowadzonej działalności. Jest w nim też miejsce dla nowych inicjatyw i indywidualnych liderów.

Wśród tegorocznych laureatów, w kategorii „Rozwój", znalazła się m.in. **Fundacja Leny Grochowskiej** z Siedlec, która tworzy miejsca pracy dla osób z niepełnosprawnościami. **Grupa AS** z Płocka zajmująca się aktywizacją seniorów oraz **Spółdzielnia Socjalna Integracja** z Adelina, której efekty pracy widać w lokalnej społeczności. **Stowarzyszenie na Rzecz Wspierania Aktywności Seniorów AS** z Mławy - to coś więcej niż tylko wsparcie osób starszych. To też, szeroko rozumiana działalność kulturotwórcza, artystyczna, turystyczna i międzypokoleniowa. **Serdeczny Bar Mleczny** prowadzony przez Fundację pomocy rodzinie „Człowiek w potrzebie" zatrudnia osoby zagrożone wykluczeniem społecznym.

W kategorii „Reintegracja" wyróżnienie odebrała **Fundacja aKUKU** z Górek k. Leoncina, która prowadzi WTZ „W sercu Kampinosu". To tutaj powstał innowacyjny projekt „Droga do Przyszłości" pomagający osobom z niepełnosprawnościami w wyjściu na otwarty rynek pracy. W gronie laureatów jest też **Stowarzyszenie na Rzecz Innowacji i Edukacji** z Radomia, które promuje innowacyjne metody kształcenia zawodowego mające wpływ na zwiększenie skuteczności metod nauczania w odniesieniu do potrzeb lokalnego rynku pracy.

Tytuł w kategorii „Odpowiedzialność" trafił do samorządów: **Miasta Kobyłka i Gminy Świercze**, które nie tylko doskonale rozumieją potrzeby organizacji pozarządowych, ale pomagają im realizować projekty społeczne, dając przestrzeń do takiej działalności i obdarzając zaufaniem.

W kategorii „Osobowość" wyróżniono ludzi. **Dagmara Janas** z Radomia od kilkunastu lat wspiera osoby z niepełnosprawnościami i ich rodziny. **Michał Jaros** z sukcesem buduje nowoczesne przedsiębiorstwo społeczne. **Wioletta Urban** z Piaseczna kieruje MOPS-em, który nie zajmuje się tworzeniem biurokratycznych barier, tylko skutecznym wsparciem.

W kategorii „Odkrycie" Kapituła doceniła **Spółdzielnię Socjalną „Bochena"** z Warszawy. Ten projekt łączy działalność gastronomiczną z pomocą osobom pogrążonym w kryzysie.

Najbardziej prestiżowe wyróżnienie, „Super Marka", trafiło do dwóch instytucji - **Powiatowego Centrum Integracji Społecznej w Legionowie** oraz **Siedleckiej Spółdzielni Socjalnej Caritas**, które skutecznie rozwiązują lokalne problemy społeczne, stawiając na jakość, stabilność i konkretne wsparcie.

Jeśli prowadzisz organizację społeczną lub pracujesz w samorządzie, Mazowiecka Marka Ekonomii Społecznej to znak, że robisz coś dobrze.

Działanie jest realizowane w ramach projektu pt.: „Dla Ciebie, dla mnie, dla nas - rozwój usług społecznych na Mazowszu" w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego na lata 2021 - 2027, Priorytet IV Spójność społeczna i zdrowie, Działanie FERS.04.13 - Działania w celu zwiększenia równego i szybkiego dostępu do dobrej jakości trwałych i przystępnych cenowo usług.

Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego
Rzeczpospolita Polska
Dofinansowane przez Unię Europejską

eprasa.pl 6328ecff2d

Ponad 175 lat historii na rogu Ściegiennego i Strażackiej

Krzyż, który pęka na naszych oczach

Na rogu ulic Ściegiennego i Strażackiej w Ciechanowie stoi krzyż osadzony w dużym kamieniu. Prosty, metalowy, bez ozdobnych detali, a jednak dla mieszkańców okolicy – niezwykle ważny. To punkt orientacyjny, znak obecny „od zawsze" i świadek historii miasta. Dziś jednak widać, że jego cokół pęka. Bez podjęcia prac zabezpieczających jego dalsze trwanie w tym miejscu staje pod znakiem zapytania.

Jak przypomina regionalistka Barbara Bielasta na swoim blogu „Ciechanowskie Notatki", krzyż ten stał w tym miejscu już w połowie XIX wieku. W Rejestrze Łuszczewskiego z 1851 roku zapisano, że „na rogu stał krzyż i stoi do tej pory". To dowód, że obiekt ma co najmniej 175 lat.

Pod krzyżem, jak odnotowała Bielasta, zatrzymywali się mieszkańcy pobliskich wiosek idący do kościoła farnego. Modlili się, a przy okazji… zostawiali zabłocone buty i zakładali czyste, by wejść do świątyni w godnym stroju. Tak krzyż stał się częścią codzienności – łączył sacrum z praktyką dnia powszedniego.

Dziś wystarczy podejść bliżej, by zobaczyć, jak poważny jest problem. Kamień, w którym osadzono krzyż, popękał w wielu miejscach. Szczeliny biegną przez całą powierzchnię, od podstawy aż po górną część, gdzie osadzony jest krucyfiks. Widać już rysy na tyle głębokie, że każdy kolejny mróz czy deszcz będzie je tylko powiększał.

– On zawsze tu był. Człowiek przejdzie i choćby tylko spojrzy, a ma poczucie, że jest u siebie. Jak zniknie, zrobi się pusto – mówi jedna z mieszkanek ulicy Ściegiennego opiekująca się figurką.

Krzyżem nie opiekuje się żadna instytucja. Od lat dbają o niego zwykli mieszkańcy: ktoś odśnieży, ktoś postawi znicz, ktoś dostawi kwiaty. To oni jako pierwsi zauważyli, że pęknięcia robią się coraz groźniejsze i że same dobre chęci już nie wystarczą. Powiadomili prezydenta, konserwatora zabytków, redakcję.

Tuż obok rośnie duże, stare drzewo, które od lat stanowi naturalne tło tego miejsca. Jego korzenie rozrastają się.

– To właśnie one podnoszą ziemię i rozpychają fundament – twierdzi starszy mężczyzna również opiekujący się krzyżem. – Dlatego wszystko pęka coraz bardziej.

To tylko jedna z hipotez wymagająca sprawdzenia przez specjalistów: konserwatora zabytków i dendrologa. Ale widać, że część szczelin układa się tak, jakby coś od dołu wypychało całą bryłę. Jeśli to rzeczywiście sprawka korzeni, przed konserwatorami stanie trudny dylemat: jak zabezpieczyć krzyż, nie niszcząc jednocześnie drzewa.

Figurka stoi w historycznej części Ciechanowa, objętej ochroną konserwatorską. To daje możliwość, by miasto i Wojewódzki Konserwator Zabytków podjęli pilne działania: sporządzenie dokumentacji stanu, doraźne zabezpieczenie, a następnie konserwację.

Pomóc mogą wojewódzkie programy wsparcia dla małej architektury sakralnej i miejsc pamięci. Mieszkańcy zrobili już swoje – przez dziesięciolecia dbali o figurę, by nie zniknęła w zapomnieniu. Teraz pora, by sprawą zajęły się instytucje.

Dla zwykłego przechodnia może to być tylko „krzyż na rogu". Dla miasta – świadek jego historii. Każda kolejna zima może być dla niego ostatnią. Jeśli chcemy, by pozostał w krajobrazie Ciechanowa, czas działać teraz. **żet**



FOT. MAREK ZBIKOWSKI

Krzyż stoi tu od ponad 175 lat





Pęknięcia od dołu do góry kamienia, w którym osadzony jest krzyż, bardzo niepokoją jego opiekunów

O krzyżach, figurkach i kapliczkach przydrożnych piszemy też na str. 14

Chciał sprzedać koła, stracił 25 tysięcy

Niemal każdego dnia policjanci przyjmują zawiadomienia od osób, które padły ofiarą oszustów działających w Internecie. Tym razem pieniądze stracił 26-latek z powiatu płońskiego, który chciał sprzedać koła do ciągnika. Stracił blisko 25 tys. zł

W środę, 27 sierpnia, do płońskich policjantów zgłosił się 26-letni mieszkaniec powiatu, który padł ofiarą internetowego oszustwa. Mężczyzna wystawił do sprzedaży na popularnej platformie ogłoszeniowej komplet kół z oponami do ciągnika rolniczego. Szybko znalazł się rzekomy zainteresowany kupujący. Strony ustaliły warunki transakcji-zapłatę wraz z kosztami kuriera na konto bankowe sprzedającego.

- Chwilę później 26-latek otrzymał przez komunikator wiadomość z informacją o „rozpoczęciu elektronicznej transakcji" – informuje rzecznik prasowy KPP w Płońsku, nadkom. Kinga Drężek–Zmysłowska. - Aby ją sfinalizować, musiał podać swój adres e-mail, na który następnie przyszedł formularz do wypełnienia. Według treści wiadomości było to konieczne do odbioru pieniędzy. Po wypełnieniu formularz przekierował go do logowania do bankowości elektronicznej. Niedługo potem z 26-latkiem skontaktował się telefonicznie rzekomy pracownik banku. Rozmowa wyglądała bardzo profesjonalnie. Rozpoczęła się komunikatem o nagrywaniu dla bezpieczeństwa, a sam rozmówca sprawiał wrażenie kompetentnego. Wyjaśnił, że dzwoni w celu autoryzacji transakcji i odebrania środków.

W trakcie rozmowy trwającej kilka minut 26-latek otrzymał powiadomienie z aplikacji swojego banku o wypłacie środków z jego konta. Sprawdzenie rachunku potwierdziło najgorsze. Mężczyzna stracił z niego blisko 25 tysięcy złotych. W tym momencie oszust zakończył połączenie telefoniczne.

- Pamiętajmy – niezależnie od tego, czy kupujemy, czy sprzedajemy przez Internet, nigdy nie klikajmy w linki przesyłane przez nieznane osoby. Nie wypełniajmy formularzy wymagających podania loginów i haseł do bankowości, numerów kart kredytowych czy innych danych poufnych. Jeśli coś budzi nasze wątpliwości, przerwijmy transakcję i skontaktujmy się bezpośrednio z infolinią swojego banku. Tylko w ten sposób możemy uchronić się przed utratą oszczędności – dodaje rzecznik.

Mława

Z hulajnogą nie ma żartów

Piętnastoletnia mławianka trafiła do szpitala w Ciechanowie na skutek obrażeń, jakich doznała jadąc na, pożyczonej od koleżanki, elektrycznej hulajnodze.

Do wypadku doszło na ul. Tekli Badarzewskiej.

- Według wstępnych ustaleń, w pewnym momencie nastolatka najechała prawdopodobnie na kamień, straciła równowagę, uderzając głowa i barkiem o jezdnię. Mławscy policjanci ustalają dokładne przyczyny i okoliczności zdarzenia - poinformowała nas asp. szt. Anna Pawłowska, oficer prasowa miejscowej KPP.

I przypomniała:

- Hulajnoga elektryczna to nie zabawka, lecz pojazd, którego użytkowanie wiąże się obowiązkiem przestrzegania przepisów ruchu drogowego. Kierujący takim pojazdem powinien posiadać odpowiednie uprawnienia - w przypadku osób nieletnich jest to m.in. karta rowerowa albo prawo jazdy kategorii AM, A1, B1 lub T. Ważny jest także nadzór rodziców, którzy powinni kontrolować, w jakich warunkach i gdzie poruszają się ich dzieci.

Tymczasem w całym garnizonie mazowieckim policjanci przeprowadzą działania kontrolno prewencyjne pod hasłem „e-hulajnoga, e-rower – lokalnie". Celem jest poprawa bezpieczeństwa i egzekwowanie przepisów od użytkowników tego typu pojazdów.

- Z danych wynika, że od początku bieżącego roku odnotowano znaczący wzrost liczby wypadków z udziałem hulajnóg elektrycznych oraz rowerów z napędem wspomagający, tzw. elektrycznych – ostrzega Mazowiecka Wojewódzka Komenda Policji.

(kj)

Ciągnik nie dotarł

Internetowa oferta sprzedaży ciągnika okazała się pułapką dla 52-latka z powiatu płońskiego. Mężczyzna przelał zaliczkę na konto sprzedawcy, który obiecywał szybką dostawę, ale kontakt nagle się urwał. Okazało się, że identyczne ogłoszenie figuruje na innych portalach. To kolejny przykład, że przy zakupach online warto zachować szczególną ostrożność. Nie każdy oferowany sprzęt istnieje naprawdę.

52-letni mieszkaniec powiatu płońskiego, prowadzący gospodarstwo rolne, padł ofiarą oszustwa podczas próby zakupu ciągnika rolniczego za pośrednictwem popularnego portalu ogłoszeniowego. Mężczyzna znalazł ogłoszenie sprzedaży ciągnika marki Ursus. W treści podano, że pojazd jest zarejestrowany, ubezpieczony i w bardzo dobrym stanie technicznym. Cena była atrakcyjna, dlatego 52-latek postanowił skontaktować się ze sprzedającym.

Początkowo nikt nie odbierał telefonu. Następnego dnia rolnikowi udało się dodzwonić, a sprzedawca wyjaśnił niską cenę likwidacją gospodarstwa. Twierdził też, że ma wielu chętnych i że niektórzy deklarują wpłacenie kilku tysięcy złotych zaliczki. W rozmowie uzgodniono, że mieszkaniec powiatu płońskiego wpłaci 2000 zł, aby ogłoszenie zostało zdjęte z portalu, a ciągnik przygotowany do transportu.

52-latek przelał pieniądze na wskazane konto. Sprzedawca potwierdził przelew, ale nawet nie zapytał o adres dostawy. Kupujący sam wysłał mu go później SMS-em. W umówionym dniu ciągnik nie dotarł, a kontakt ze sprzedającym się urwał. Próby kolejnych połączeń kończyły się komunikatem o zajętej linii.

Dopiero wtedy mężczyzna, wraz z rodziną, sprawdził inne portale sprzedażowe. Okazało się, że identyczne zdjęcia tego samego ciągnika były wystawione w innych ogłoszeniach, również w podobnej cenie.

KO

eprasa.pl 6328ecff2d

Dożynki gminno-parafialne w gminie Regimin

W Zeńboku doceniono pracę rolników

Ostatnim akcentem tegorocznych dożynek w powiecie ciechanowskim był Zeńbok w gminie Regimin. Uroczystości święta plonów odbyły się tam w niedzielę 31 sierpnia i rozpoczęły mszą świętą w parafii pw. św. Bartłomieja, a skończyły późnym wieczorem koncertem gwiazd.

W niedzielę Zeńbok tętnił życiem, świętując doroczne dożynki gminno-parafialne. Uroczystość była podziękowaniem za tegoroczne zbiory oraz uhonorowaniem ciężkiej pracy rolników. Obchody rozpoczęły się uroczystą mszą świętą dziękczynną, poprowadzoną przez proboszcza parafii, księdza Andrzeja Żywiałowskiego.

Po nabożeństwie barwny korowód dożynkowy przemaszerował na pobliskie boisko sportowe. Jego uczestnikom towarzyszyła muzyka Orkiestry Dętej OSP w Przasnyszu. Na każdym rogu można było dostrzec tzw. witacze dożynkowe. To charakterystyczne dekoracje, ustawiane najczęściej przy wjazdach do miejscowości bądź w pobliżu placów, gdzie odbywają się uroczystości. Witacze przybierają rozmaite formy: od ozdobnych tablic i bram, po fantazyjne rzeźby czy kompozycje z kwiatów, zbóż, owoców, warzyw i drewna. Nawiązują do codziennego życia na wsi, a ich autorzy często wykazują się ogromną pomysłowością.

„Dożynki to prawdziwe święto plonów"

Gospodarzem dożynek była wójt gminy Regimin **Mariola Kołakowska**.



FOT. RADOSŁAW MARUT

Gospodarz dożynek w Zeńboku, wójt gminy Regimin Mariola Kołakowska

Witając przybyłych gości - parlamentarzystów, samorządowców, przedstawicieli służ mundurowych i, przede wszystkim, mieszkańców całej gminy Regimin - mówiła, że dzięki ich obecności, dożynki są prawdziwym świętem plonów. Mariola Kołakowska podziękowała rolnikom za chleb, sadownikom za owoce i warzywa, pszczelarzom za miód.

- Każdy z was dokłada cegiełkę do tego, abyśmy mogli żyć w dostatku i bezpieczeństwie - mówiła wójt. Szczególne słowa skierowała do rolników.

- Drodzy rolnicy życzę wam, aby nadchodzący rok był lżejszy, aby niebo było łaskawsze, aby padał deszcz wtedy, kiedy potrzeba, a słońce grzało wtedy, gdy ziarno ma dojrzewać. Niech nigdy nie zabraknie nam chleba - ani tego codziennego, ani tego symbolicznego: chleba zgody, życzliwości i wzajemnego szacunku - dodała gospodarz gminy Regimin.



Starostowie: Anna i Robert Sidwińscy

Starostowie przekazują chleb

Następnie odbyło się tradycyjne dzielenie chlebem, który wcześniej na ręce wójt Kołakowskiej przekazali starostowie tegorocznych dożynek - Anna i Robert Sidwińscy z Zeńboka. Małżeństwo od 2017 r. wspólnie prowadzi gospodarstwo rolne, które pan Robert otrzymał od swoich rodziców. Koncentrują się głównie na produkcji roślinnej - uprawie zbóż, kukurydzy oraz użytków zielonych. Państwo Sidwińscy prowadzą także hodowlę bydła mlecznego i opasowego.

- Rolnictwo jest dla nas nie tylko źródłem dochodu, ale również pasją, której poświęcamy się z pełnym zaangażowaniem - mówi pani Anna.



Pan Kominiarz – to jego łapano za guziki...

Dzieleniu chlebem z mieszkańcami towarzyszyły rozmowy, życzenia i wymiana poglądów. Na scenie, pamiątkowymi statuetkami, wyróżniono rolników i gospodarzy, szczególnie zaangażowanych w rozwój gminy. Wkrótce rozpoczęły się pierwsze koncerty - najpierw uczniów szkół z terenu gminy Regimin, a następnie usłyszeliśmy piosenki ludowe w wykonaniu seniorów z Klubu Senior + w Lekowie.

Najpiękniejszy bukiet

Wieńce, wykonane z kłosów zbóż, kwiatów, ziół i owoców, są nie tylko symbolem wdzięczności za plony, ale też niezwykłym dziełem sztuki ludowej. Poszczególne sołectwa prześcigają się w pomysłowości i kreatywności nad ich tworzeniem. Rozstrzygnięto konkurs na najpiękniejszy bukiet dożynkowy. W tych zmaganiach wzięło udział 20 sołectw z gminy Regimin. Pierwsze miejsce przypadło sołectwu z Zeńboka, drugie miejsce zajęła reprezentacja Przybyszewa, a trzecie – Szulmierza. Imprezie towarzyszyło mnóstwo innych konkursów – plastycznych, artystycznych czy kulinarnych. Na niektórych szczęśliwców czekały do wygrania nowe rowery.

Degustacja

Wokół boiska stanęły stoiska Kół Gospodyń Wiejskich oferujące wachlarz potraw - stoły uginały się od tradycyjnych dań i pysznych wypieków, przygotowanych przez lokalne KGW. W tym przypadku nie mogło zabraknąć konkursu pn. „Wiejski Smakosz". Najlepiej z rozpoznawaniem składników poszczególnych dań poradziły sobie panie z KGW Targonie.

Najmłodsi uczestnicy dożynek mogli dać upust energii na dmuchańcach i stoiskach z zabawkami.

Po części oficjalnej zabawę rozkręcił DJ, a wkrótce rozpoczęły się koncerty. Pod sceną zaczęły się pląsy. Jako pierwszy wystąpił zespół Prosty Chłopak, a po nim dobrze znany Active, a na dokładkę PowerPlay.

RADOSŁAW MARUT



Wieńce sołectw z gminy Regimin



KGW Targonie, zwyciężczynie konkursu „Wiejski Smakosz"



Witacze dożynkowe...

Dożynki określane też jako wyżynki, obżynek, okrężne (od obrzędowego okrążania pól po żniwach), wieńcowe, wieńczyny (od najważniejszego atrybutu – wieńca dożynkowego), to największe święto gospodarskie w rolniczym kalendarzu wegetacyjnym. Termin Dożynek to czas niedługo po święcie Matki Boskiej Zielnej (15 sierpnia) w myśl przysłowia „Na Wniebowzięcie pokończone żęcie".

Ten wyjątkowy w kalendarzu rolnika czas, kiedy zostały zebrane roślinne płody oraz plony zbóż (żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa) – najważniejszych upraw na wsi, bo zapewniających codzienny chleb i produkty na posiłki do kolejnych zbiorów – wymagał odpowiedniej oprawy: dobrego końca, czyli podziękowania za zbiory i dobrego początku, który był zaklinaniem sił natury i upraszaniem Boga o obfitość w nadchodzącym roku.

Dożynki są związane z gospodarką folwarczną – wg źródeł sięgają XVI wieku. Jako takie były organizowane przez dziedziców, by podziękować żeńcom za ich pracę w polu przy żniwach: urządzając ucztę i zabawę przy muzyce na dechach.

Najczęściej kształt wieńca – najważniejszego atrybutu dożynek, nawiązywał do regaliów królewskich, a zwłaszcza korony, splecionych z czterech związanych w górze pałąków, lub słomianych warkoczy. Dekorowano go orzechami, jabłkami i jarzębiną lub niekiedy żywym ptakiem: kogutem, kaczką, kurczętami. Zgodnie ze zwyczajem jeden wieniec lub kilka wieńców niosły dziewczyny.

eprasa.pl 6328ecff2d

Dokończenie ze str. 5

okopów. Istniało tu już sześć schronów, których budowę rozpoczęto w lipcu 1939, gdzie spodziewano się uderzenia.

1 września padły pierwsze strzały. To nie tylko Westerplatte i opinia, że tam się zaczęło… To się zaczęło wszędzie - mówił Jacek Harnaszkiewicz.

Rowerzyści z przerwą w Grudusku dotarli do Żaboklika, gdzie przy kaplicy leśnej i pamiątkowym kamieniu odprawiona została msza święta polowa ku czci i pamięci żołnierzy września 1939 roku oraz apel poległych. Rozległa się salwa honorowa, oddana przez żołnierzy z 2 Ośrodka Radioelektronicznego z Przasnysza.

RADOSŁAW MARUT
EWA STANGRODZKA
fot. R. Marut, E. Stangrodzka



Atak niemiecki ze wsparciem lotnictwa

Organizatorzy

Dwudniowe wydarzenie upamiętniające bitwę z września 193 9 r. odbyło się dzięki współpracy wielu instytucji, jak i osób bezpośrednio zaangażowanych w organizację rekonstrukcji i rajdu rowerowego. Organizatorami wydarzenia byli Komitet Pamięci Żołnierzy Września 1939 pozycji Rzęgnowo – Żaboklik, Stowarzyszenie Rozwoju Ziemi Czernickiej, Przasnyskie Stowarzyszenie Historii Ożywionej, a partnerami i sponsorami: Samorząd woj. Mazowieckiego, samorządy sąsiadujące z terenami historycznej bitwy granicznej - Czernice Borowe, Grudusk, Krzynowłoga Mała i Dzierzgowo oraz powiaty: mławski, przasnyski, ciechanowski, Uroczystości wspierały również instytucje i osoby prywatne oraz straż i policja.

FOT. RADOSŁAW MARUT



Publiczność na pikniku militarnym w Żabokliku



Początek rajdu rowerowego z Ciechanowa do Żaboklika - na czele kolarze 11 Pułku Ułanów Legionowych

FOT. EWA STANGRODZKA



Spotkanie z Janem Melą

Lekcja odwagi i życia pełnią marzeń

Gościem kolejnego spotkania w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ciechanowie był Jan Mela – podróżnik, społecznik, mówca motywacyjny, inicjator i założyciel w 2008 r. fundacji „Poza horyzonty”.



Wielu zna jego historię. W wieku trzynastu lat, wskutek porażenia prądem, stracił nogę i rękę. A potem zdobył Biegun Północny. Podczas spotkania opowiadał o tym, jak doszło do wspólnej wyprawy z polarnikiem Markiem Kamińskim, który wiosną 2004 r. na kompana swojej kolejnej podróży wybrał właśnie jego. Na Biegun Północny dotarł 24 kwietnia, udowadniając, że osoba po amputacjach może podjąć się jednego z najbardziej wymagających wyzwań podróżniczych.

Drugą ekspedycję zakończył 31 grudnia 2004 roku na Biegunie Południowym. Został najmłodszym zdobywcą obu biegunów w jednym roku.

Z grupą osób niepełnosprawnych z fundacji Anny Dymnej zdobył słynny „Dach Afryki” - Kilimandżaro (5896 m n.p.m.). W kolejnych latach uczestniczył w wyprawach na Elbrus, wspinał się na górę El Kapitan, przebiegł New York City Maraton i ukończył triathlon Herbalife.

Janek Mela jest sympatycznym młodym człowiekiem. Opowiadał o swoim życiu, doświadczeniach (pożar, śmierć brata) i o tym, że nawet w najtrudniejszych momentach życia można się podnieść. I nie ukrywał, że nie było to łatwe.

Podczas swoich spotkań, które prowadzi od lat, pokazuje, że mimo wszelkich trudności, a nawet tragicznych doświadczeń, można żyć pełnią życia i realizować swoje pasje oraz marzenia. Niepełnosprawność nie jest ograniczeniem... Ponad godzinę próbował licznie zebranych słuchaczy zarazić swoją filozofią życia.

– Nawet jeżeli jesteś osobą niepełnosprawną – mówił Janek, – życie nie zamyka się przed tobą, nie kończy. Nawet wtedy możesz wiele. Niepełnosprawność nie jest ograniczeniem. Dojście do takich wniosków nie jest łatwe i nie przychodzi od razu. Potrzeba wiele siły oraz wiary, aby pokonać własne słabości i przeciwności, które zsyła nam los...

Fundacja „Poza Horyzonty”, którą powołał, poprzez wykorzystanie aktywności, pasji sportowych i chęci zaangażowania osób pełnosprawnych, tworzy możliwości realizacji planów podróżniczych, survivalowych i artystycznych osobom niepełnosprawnym, które marzą, by dokonać i doświadczyć czegoś wyjątkowego. Pomaga także osobom po amputacjach. Na kanwie jego przeżyć powstał film biograficzny „Mój biegun” z Maciejem Musiałem w roli głównej.

Spotkanie w bibliotece wypełnionej po brzegi publicznością było wyjątkowym, a Jan Mela gościem, który wzbudził niezwykłe emocje. Odbyło się w ramach projektu „Od książki do walizki”, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury, w ramach programu „Partnerstwo dla książki”.

KB

Sochocin

Rajd i wspólne gotowanie

Metą rodzinnego rowerowego rajdu był teren nad Wkrą przy ulicy Żeromskiego w Sochocinie, gdzie czekała już na uczestników grochówka. A w ramach międzypokoleniowych warsztatów kulinarnych, zorganizowanych przez Stowarzyszenie Guzik- Luzik, było m.in. kiszenie ogórków, tarcie ziemniaków na czas i smażenie aromatycznych placków.

Uczestnicy kolejnej edycji rodzinnego rajdu, który odbył się w sobotę, 30 sierpnia, wyruszyli sprzed Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Sochocinie i przemierzyli 25 km trasę.

Metą był plac zabaw nad Wkrą przy ulicy Żeromskiego, gdzie na uczestników czekała pyszna grochówka.

Meta nie była przypadkowa, bowiem nad Wkrą sochocińskie Stowarzyszenie Guzik – Luzik zorganizowało międzypokoleniowe warsztaty kulinarne „Gotowanie na polanie”, finansowane z programu Mazowiecka Aktywacja.

Kulinarnych przygód było moc, przygotowywano bowiem ogórkowe weki – kiszone i w różnych zalewach, które można było zabrać do domu. Odbył się również konkurs tarcia ziemniaków, a potem smażono aromatyczne, ziemniaczane placki.

Było też ognisko i pieczone kiełbaski, wyścigi w workach po ziemniakach oraz warsztaty z podstaw samoobrony, które poprowadził Piotr Jaszczur ze Stowarzyszenia Proobronnego Centrum Edukacji Wataha.

KO

FOT. AUTOR



Najpierw odbył się rodzinny rajd rowerowy z metą na ulicy Żeromskiego



Odbyły się również zawody w tarciu ziemniaków, a potem smażono ziemniaczane placki



Sochociński Guzik - Luzik zorganizował warsztaty kulinarne, m.in przygotowywano weki

eprasa.pl 6328ecff2d

Wśród siedmiu gór - Bergen

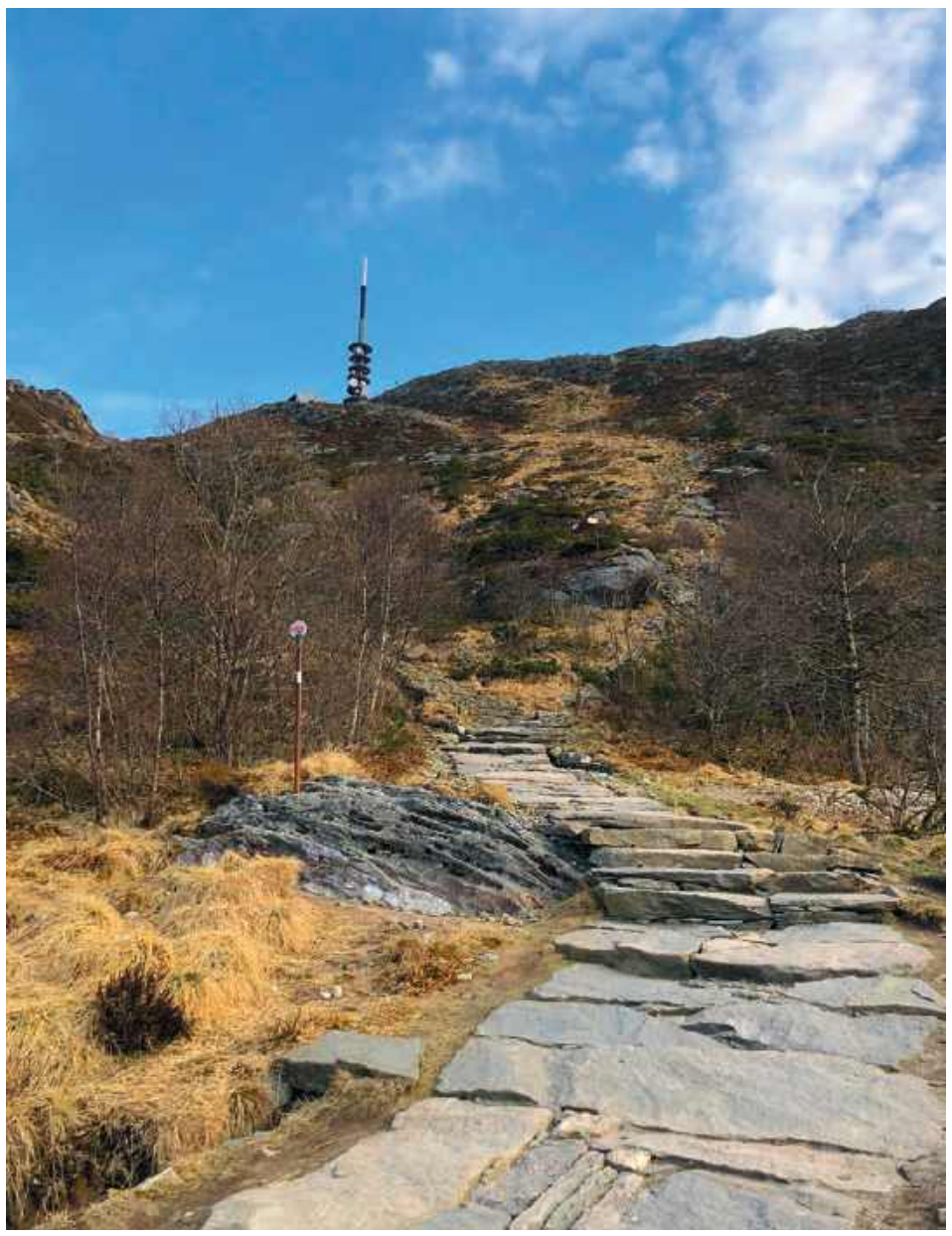
Pomiędzy siedmioma górami leży Bergen – norweskie miasto, które opisałam w 2017 r. w TC/27. Jest to miejsce, do którego chce się wracać, gdyż oferuje nie tylko piękną architekturę, ale też dostęp do zapierającej dech w piersiach natury. Gdy już zwiedzone zostaną urocze uliczki i zabudowania, a niedosyt wciąż pozostaje, warto pokusić się o zdobycie wszystkich siedmiu szczytów otaczających to wspaniałe miasto.



Przedstawia widok z Sandviksfjellet na Bergen. A góry widoczne na horyzoncie to Damsgårdsfjellet i Lyderhorn

Dla mniej wytrawnych piechurów konieczne jest podzielenie wędrówki na kilka etapów. Zaawansowani są w stanie zaliczyć wszystkie siedem w jeden dzień. A gdyby przypadkiem ktoś znalazł się w Bergen końcem maja, mógłby to zrobić wraz z setkami innych osób podczas słynnego i jednego z najbardziej prestiżowych wydarzeń sportowych w Norwegii - Biegu na 7 Gór w Bergen (7-fjellsturen). Impreza ta przyciąga zarówno zaawansowanych biegaczy jak i amatorów. Jednakże potrzebna jest doskonała kondycja, bo niektóre etapy są bardzo wymagające. 7-Fjellturen w Bergen rozpoczyna się w Gravdal i podąża dobrze oznakowanym szlakiem przez siedem gór miejskich: Lyderhorn, Damsgårdsfjellet, Løvstakken, Ulriken, Fløyen, Rundemanen i Sandviksfjellet.

Moim pierwszym szczytem (i do dziś ulubionym, mimo że weszłam nań dziesiątki razy) był **Fløyfjellet (Fløyen).** Jego wysokość to 400 m n.p.m. Być może te wysokości z punktu widzenia naszych Bieszczad czy Tatr nie wydają się zbyt imponujące, należy pamiętać jednak, że startujemy z poziomu morza (0 metrów). Góra ta leży praktycznie w samym centrum miasta i dostać się na jej szczyt można na kilka sposobów. Najprostszym i najszybszym sposobem jest wjechanie kolejką Fløybanen, która dla pasażerów otwarta została w 1918 r. Szacuje się, że przewiozła już ponad 50 mln pasażerów. Dwa wagoniki poruszają się po torach w przeciwnych kierunkach, a wjazd na szczyt zajmuje około kilku minut. Jest to opcja dla osób, które nie są w stanie pokonać tego dystansu o własnych siłach lub mają mało czasu. Natomiast dla piechurów taka wycieczka - w zależności od kondycji fizycznej - zajmuje około godziny. Pierwszy odcinek prowadzi wzdłuż kolorowych domków, po schodach, ale od samego początku podejście jest ostre. Za to po drodze można się zatrzymywać co chwilę przy punktach widokowych, bo widoki które ukazują się naszym oczom sprawiają, że wcale nie ma się ochoty aż tak pędzić na ten szczyt. Oprócz widoków Fløyen oferuje możliwość posilenia się w restauracji i kawiarni, zakupu pamiątek czy złożenia wizyty kozom, które od kilku lat mają tam swoją siedzibę (jedna z nich nosi jakże polskie imię Waldemar). Gdy już odpoczniemy po trudach wędrówki, a siły pozwalają nam na dalszy wysiłek, możemy się pokusić o zdobycie dwóch (albo nawet i trzech innych szczytów), gdyż Fløyen jest do tego doskonałą bazą wypadową. Najbliższy z nich to **Rundemanen** (568 m). Osobiście zdobyłam go jako ostatni na mojej liście. Wejście nie sprawia żadnych trudów – trasa cały czas biegnie szutrową drogą, nie ma ostrych i niebezpiecznych podejść. Niestety nie dane mi było nacieszyć oczu widokami, gdyż doświadczyłam słynnej bergeńskiej pogody – deszczu padającego z góry, z boku i ze skosu oraz mgły, która sprawiła, że wszystko wyglądało jakby było skąpane w mleku. Gdyby nie nawigacja w telefonie nawet nie wiedziałabym, że dotarłam do celu, bo charakterystyczna wieża radiowa (działająca do lat 80-tych XX wieku) na szczycie Rundemanen przypominająca nieco wieżę Eiffla, wyłoniła się z mgły znienacka. Ponieważ nie było sensu zatrzymywać się na popas przez pogarszającą się pogodę, wracając zatrzymałam się w Brushytten – jest to niewielki budynek, gdzie można posilić się własnym prowiantem lub zakupić kawę i coś słodkiego.



Przedstawia Szlak Szerpów na Ulriken, a w tle sam Ulriken

Będąc na szlaku z Fløyen na Rundemanen można pokusić się o nieco bardziej wymagającą wędrówkę na króla siedmiu gór czyli **Ulriken**. Jest to najwyższa góra (643 m n.p.m.) oferująca najwspanialsze widoki. Startując z miasta, Ulriken ma do zaproponowania kilka możliwości dostania się na jego szczyt. Najprostszym sposobem jest wjechanie kolejką linową Ulriksbanen, która otwarta została w 1961 r. Dolna stacja kolejki znajduje się niezbyt daleko od centrum, można dostać się do niej środkami komunikacji miejskiej. Natomiast dla miłośników trekkingu Ulriken oferuje mnóstwo tras pieszych o różnym stopniu trudności. Ja wybrałam szlak Szerpów, zwany również „schodami do nieba". Jest to dość wymagająca trasa po 1333 kamiennych stopniach. Podczas gdy ja walczyłam o każdy oddech, mijali mnie biegacze, dla których szlak ten jest znakomitym miejscem treningowym. Inne trasy są mniej wymagające, jednak te schody są ciekawym wyzwaniem i sprawdzianem możliwości turystów. Nagrodą za wysiłek jest widok – zobaczyć można całe Bergen, malownicze wyspy archipelagu, rozległe fiordy oraz inne szczyty „siódemki". Na szczycie znajduje się restauracja, sklep z pamiątkami, taras widokowy oraz wieża telewizyjna. Ulriken oferuje też ciekawą atrakcję dla odważnych (lub zbyt zmęczonych wchodzeniem) jaką jest zjazd tyrolką.

Innym szczytem, na który dojść można z Fløyen jest **Sandviksfjellet** (417 m). Leży po wschodniej stronie dzielnicy Sandviken, a przez górę przebiega europejska trasa E39 w ramach tunelu Fløyfjell. Ja wybrałam trasę najpopularniejszą, ale też najbardziej wymagającą, kolejny raz wchodząc po schodach (801 stopni). Jeden z klubów sportowych organizuje zawody we wbieganiu na czas na szczyt – rekord to 7 minut 46 sekund. Ponieważ nie miałam w planie zawstydzać nikogo i pobijać rekordu, szłam sobie wolnym tempem delektując się wyłaniającymi się spośród drzew widokami. Na szczycie znajdują się ławki, platformy drewniane do wypoczynku, a mnóstwo osób wybiera się tam z psami na spacery. Ponieważ nie byłam jeszcze bardzo zmęczona, postanowiłam przejść kilkukilometrową trasą na Fløyen (takie wytłumaczenie, żeby ponownie nie musieć pokonywać owych morderczych schodów). Istnieją również inne szlaki wiodące na ten szczyt, z łagodniejszym podejściem.

Natomiast aby dostać się do ostatnich trzech gór, musiałam udać się na druga stronę cieśniny Damsgårdssundet. Tam czekał na zdobycie jeden z trudniejszych szczytów – **Løvstakken** (477 m). Przy wchodzeniu nań liczyć można tylko na własne nogi – nie ma żadnych kolejek zawożących na szczyt. Dostępnych jest kilka alternatywnych tras, jednak każda z nich wymaga dobrej kondycji fizycznej i odpowiedniej odzieży. Szlaki są zazwyczaj strome, prowadzą przez bardziej dziką i naturalna scenerię, pośród lasów, skał i torfowisk. Na szczycie czekał na mnie panoramiczny widok nie tylko na Bergen, ale też na fiordy, wyspy i góry. Brak tam komercyjnych sklepów czy restauracji. Jedynie wysoki murowany kopiec. Jest to góra dla osób, dla których liczy się obcowanie z naturą i doświadczanie wędrówki z dala od tłumów turystów. Przedostatni z bergeńskich szczytów to **Lyderhorn**. Jest to najbardziej wysunięta na zachód góra osiągająca wysokość 396 m. Z miejscem tym wiąże się lokalna legenda, wg której na szczycie w noc Walpurgi spotykały się czarownice. Dawniej był to również ważny punkt orientacyjny dla marynarzy wpływających do miasta. Dzisiaj stoi tam charakterystyczny ceglany bunkier. Podejście na szczyt jest stosunkowo łatwe, ale dłuższe. Gdy komuś zależy na szybszym wejściu (jak np. uczestnikom wspomnianego biegu), może wybrać inną, krótszą trasę ale jest ona dużo bardziej wymagająca i stroma. Ostatni, ale wcale nie ustępujący atrakcyjnością pozostałym szczyt to **Damsgårdsfjellet**. Jest to najniższa z gór (317 m), ale szlak prowadzący na szczyt jest bardzo przyjemny, chociaż miejscami musiałam wspinać się po kamieniach, które po opadach mogą być śliskie. Na szczycie nie ma nic – prócz oczywiście wspaniałych widoków. Wszystkie te trzy ostatnie szczyty łączy jedno – pustki na szlaku. Dopiero na szczycie spotykałam innych piechurów, którzy wchodzili tam alternatywnymi trasami.

Niezależnie którą z gór wybierzemy, możemy być pewni, że doświadczymy niezapomnianej przygody, a na każdym ze szczytów czekają na nas spektakularne widoki na malownicze Bergen i jego okolice.

Tekst i zdjęcia AGNIESZKA MARUT

eprasa.pl 6328ecff2d

Starostowie dożynek z gminy Płońsk

Mleko, konie i miętowe wspomnienia

Starostami niedzielnych wojewódzko-diecezjalnych dożynek byli rolnicy z gminy Płońsk. Starościna – Ewa Niewiadomska to sołtyska Nowych Kozimin, także radna gminy. Wspólnie z rodziną prowadzi gospodarstwo produkujące mleko. Starosta dożynek – Krzysztof Grąbczewski to hodowca koni i sołtys Lisewa. Hodowla jest rodzinna, Grąbczewscy zajmują się również produkcją roślinną, a w ich gospodarstwie jeszcze do niedawna pachniało głównie miętą.

Produkują mleko...

Starościna dożynek, Ewa Niewiadomska z mężem Tomaszem, synem Maciejem i synową Martą prowadzą wspólnie obejmujące 300 ha gospodarstwo w Nowych Koziminach w gm. Płońsk. Część ziemi dzierżawią. Specjalizują się w produkcji mleka w systemie zamkniętym, obecnie ich gospodarstwo liczy około 150 dojnych krów.

Przed laty Ewa została na ojcowiźnie, prowadzili gospodarstwo z mężem Tomaszem i z rodzicami.

- Mieliśmy niespełna 12 ha ziemi, kilka krów i wszystkiego po trochu – opowiada Ewa. - Stopniowo powiększaliśmy gospodarstwo, rozbudowywaliśmy budynki, budowaliśmy nowe, ulepszaliśmy warunki.

Tak jak Ewa przed laty postanowiła zostać na gospodarstwie, tak zrobił również jej syn Maciej. Zdecydowała więc z mężem o budowie nowej obory. Teraz syn, który z rodziną mieszka obok, po drugiej stronie stronie drogi, gospodarzy z rodzicami. Sztafeta pokoleń więc trwa.

- Syn jest bardziej niż my nowoczesny. Wymienia park maszynowy, a to nowy kombajn kupiliśmy, sprzedając stary, a to przyczepę. On ciągle coś chce udoskonalać – śmieje się Ewa.

- Teraz trzeba nastawić się na jedno, my mamy mleczne bydło oraz byki, odchowujemy wszystkie cielęta. Uprawiamy zboża, kukurydzę mamy łąki – dodaje.

Państwo Niewiadomscy mają, oprócz syna Macieja jeszcze dwójkę dzieci. Skończyły studia. Córka Małgosia mieszka w Pruszczu Gdańskim, a syn Mateusz w Warszawie.

Wiele wskazuje na to, choć przesądzone oczywiście nie jest, że ciągłość pokoleń w tym gospodarstwie, na długo zostanie zachowana. Ewa opowiada, że mieszkająca obok wnuczka Anusia też ma do krów zamiłowanie. A oprócz Anusi mają jeszcze dwóch wnuków.

- To Francio i Piterek – śmieje się Ewa.

Czy można być zadowolonym z finansowej strony gospodarowania?

- Da się z tego utrzymać. Może i cena mleka nie jest za wysoka, ale da się. Tym bardziej, że mamy i opasy, więc to też jest zastrzyk gotówki - odpowiada.

Ewa nie dość, że jest sołtyską Nowych Kozimin, jak wcześniej jej tata, to również radną gminy Płońsk.

Hodują konie, a do niedawna pachniało też miętą ...

Starostą dożynek, był Krzysztof Grąbczewski, rolnik z Lisewa w gm. Płońsk. Gospodarstwo prowadzi wspólnie z żoną Renatą, córką Moniką i zięciem Dominikiem. Obecnie uprawiają 100 ha ziemi, hodują także konie.

- Jestem czwartym pokoleniem, które kontynuuje działalność w tym miejscu, ale wygląda na to, że naszą pracę będzie kontynuowało kolejne pokolenie.



Ewa Niewiadomska z mężem Piotrem, synem Maciejem i synową Martą prowadzą mleczne gospodarstwo w Nowych Koziminach

Młodsza córka Monika wyszła za mąż i młodzi zamieszkali z nami – mówi TC Krzysztof Grąbczewski.

Druga z córek Grąbczewskich, Marta, jest nauczycielką.

Gospodarstwo rozrastało się przez pokolenia a jeszcze do niedawna w Lisewie pachniało głównie miętą. W drugiej połowie lat 80. Grąbczewscy rozpoczęli produkcję ziół, uprawiali głównie miętę. Również kozłek lekarski, arcydzięgiel, lubczyk i rumianek.

- Wówczas było to bardzo opłacalne, najpierw była to sprzedaż do Herbapolu, Strachówka, Pruszkowa i innych miejsc w Polsce – wspomina Krzysztof. - Potem obce rynki zaczęły zabiegać o nasze produkty i przez 15 lat współpracowaliśmy z niemiecką firmą Martin Bauer, która nadzorowała uprawy, pomogła stworzyć suszarnie do ziół, a cała produkcja była przystosowana do ich firmy. To też były dla nas dobre lata i wówczas gospodarstwo się rozrastało, przybywało ziemi.

Trzy lata temu zdecydowali, że nie będą już uprawiać ziół. Miały na to wpływ coraz większe koszty uprawy, firmy potrzebowały wysokiej jakości ekologicznych ziół, co oznaczało większe nakłady pracy ludzkiej, więc działalność stała się mniej opłacalna przy dużej skali upraw. Obecnie państwo Grąbczewscy uprawiają inne rośliny, jak kukurydza, zboża czy buraki.

Hodują też konie rasy śląskiej oraz zimnokrwistej. I w tym przypadku nie chodzi tylko o przychody, ale głównie o pasję.

- To pasja odziedziczona w genach. Odkąd pamiętam, konie zawsze u nas były. Owszem, nieduże przychody z tego są, ale przede wszystkim jest ogromna satysfakcja. Jeździmy na wystawy, zawody amatorskie w powożeniu zaprzęgami. To nasza odskocznia – mówi Krzysztof, dodając, że córka Monika i zięć Dominik to zamiłowanie do koni podzielają, zresztą dzięki tej pasji się poznali. I teraz gospodarstwo ma następców.

W 2021 roku Krzysztof Grąbczewski został wybrany prezesem Wojewódzkiego Związku Hodowców Koni w Warszawie, zasiada również w zarządzie i prezydium Polskiego Związku Hodowców Koni.

Konie z hodowli Grąbczewskich zdobyły wiele tytułów na wystawach wojewódzkich, zdobywają również laury w wydarzeniach ogólnopolskich.

A ulubiony koń Krzysztofa to 25-letnia klacz Babilonia, pochodząca z hodowli w Książu, a kupiona 10 lat temu od zaprzyjaźnionego hodowcy spod Płocka. Wydała na świat 12 źrebiąt, w tym 5 zakwalifikowanych do reprodukcji ogierów. Jeśli jej najmłodszy, półtoraroczny potomek również taką kwalifikację dostanie, a ma na to szanse, Babilonia dorównałaby najlepszej klaczy w Polsce.

Zdaniem Krzysztofa można się z rolnictwa utrzymać, ale to już zupełnie inne realia niż te, w jakich gospodarowały poprzednie pokolenia.

- To były gospodarstwa wielkości średnio 20 ha, które utrzymywały całą rodzinę, produkowano wszystkiego po trochu. Obecnie takie gospodarstwo nie ma racji bytu, bo nie da się gospodarzyć na małym areale i z tego żyć, poza specjalistyczną produkcją jak np. warzywa czy truskawka, która przynosi większe dochody z hektara – uważa.

Krzysztof, podobnie jak kiedyś jego tata, jest również sołtysem Lisewa, a Renata od wielu już lat pełni mandat radnej gminy Płońsk.

- Dwie władze w jednym domu – żartuje Renata, dodając, że zastanawiają się czasem, czy jest im to potrzebne. Ale rodzice zawsze byli tak otwarci na innych ludzi, że po namyśle dochodzą do wniosku, że tak, jest to potrzebne.

Zmieniało się przez lata gospodarstwo, sposób pracy czy uprawy, ale wielopokoleniowość tego miejsca nadal trwa. A swoją drogę rozpoczęło już kolejne pokolenie - wnuki Antoś oraz Marcelinka, i to one są obecnie największą pasją i miłością państwa Grąbczewskich.

KATARZYNA OLSZEWSKA



Krzysztof Grąbczewski wspólnie z rodziną - żoną Renatą, córką Moniką i zięciem Dominikiem, oprócz produkcji roślinnej, prowadzi hodowlę koni. To ich wspólna pasja

eprasa.pl 6328ecff2d

Mazowieckie święto plonów

Wojewódzko–diecezjalne dożynki przeszły do historii. Dziękowano za tegoroczne plony, podkreślając, że nie był to łatwy rok dla rolników. Barwne i radosne święto, zachwycające różnorodnością i bogactwem mazowieckiej wsi.

Mazowieckie dożynki świętowano w niedzielę, 31 sierpnia, na terenie płońskiego oddziału Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, który od ponad 100 lat wspiera i pomaga rolnikom. Tegoroczne wydarzenie, oprócz samorządu województwa mazowieckiego współorganizowali: powiat płoński, miasto Płońsk, gmina Płońsk oraz MODR.

Wydarzenie rozpoczęło się dożynkowym korowodem – delegacje powiatów z terenu Mazowsza, z wieńcami, prowadzone przez płońską orkiestrę Con Grazia pod dyrekcją Leszka Kalkowskiego i poczty sztandarowe, przeszły przez teren MODR.

Pierwszy był wieniec wojewódzki, wykonany w formie korony przez Koło Gospodyń i Gospodarzy z Blinna w gm. Szczutowo, niesiony przez druhów strażaków z OSP Siedlin w gm. Płońsk, w asyście członkiń koła.

W korowodzie szli także starostwie wojewódzkich dożynek - rolnicy z gminy Płońsk: Ewa Niewiadomska z Nowym Kozimin oraz Krzysztof Grąbczewski z Lisewa (piszemy o nich w odrębnym materiale). Symboliczny, dożynkowy chleb, którzy nieśli, wypiekła piekarnia Popiołek z Płońska.

Szli również gospodarze dożynek: marszałek **Adam Struzik**, starosta płoński **Artur Adamski**, burmistrz Płońska **Andrzej Pietrasik** wójt gminy Płońsk **Aleksander Jarosławski**, dyrektor Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego **Łukasz Lewandowski** oraz biskup płocki **Szymon Stułkowski**.

FOT. AUTOR



Dożynkowe wieńce poświęcił biskup płocki Szymon Stułkowski



Ewa Niewiadomska i Krzysztof Grąbczewski, starościna i starosta wojewódzkich dożynek



Delegacja dożynkowa powiatu ciechanowskiego

Po zakończeniu korowodu odbyła się ceremonia poświęcenia dożynkowych wieńców i chlebów, a następnie msza święta, której przewodniczył biskup płocki. Mszę uświetniły muzyczną oprawą: zespół Effatha oraz schola Magnificat z płońskiej parafii.

Podczas mszy delegacje złożyły dary ofiarne, m.in.: płonącą świecę, kosz kwiatów, zioła, owoce lasu miody, owoce, warzywa, ziarna zbóż.

W części oficjalnej gospodarze dożynek: marszałek Adam Struzik, starosta Artur Adamski, burmistrz Andrzej Pietrasik, wójt Aleksander Jarosławski, dyrektor MODR Łukasz Lewandowski powitali gości i wygłosili okolicznościowe wystąpienia.

Podczas przemówień podkreślano, że nie było to łatwy rok dla rolników. Przymrozki, susza, nawałnice - wielu z nim ograniczyły, a nawet unicestwiły tegoroczne plony.

Ceremoniał dożynkowy poprowadził Zespół Ludowy Gminy Płońsk Swada – po odśpiewaniu wieńca odbyła się tradycyjna ceremonia dzielenia chlebem.

Dożynkowy chleb – symboliczny bochen z tegorocznych plonów poświęcił biskup Szymon Stułkowski, a dożynkowi starości przekazali go marszałkowi Adamowi Struzikowi.

Podczas niedzielnego wydarzenia wybrano najpiękniejsze wieńce dożynkowe - pierwsze miejsce zajął wieniec powiatu ostrołęckiego drugie – powiat pruszkowski, a trzecie - powiat łosicki, reprezentowany przez KGW Chadynowo. Wśród wyróżnionych znalazł się m.in. powiat mławski i żuromiński.

Wręczono również rolnicze odznaczenia. Odznaki „Za zasługi dla rolnictwa" przyznano: Agnieszce Obermeyer, Jackowi Ryzińskiemu, Piotrowi Budziszewskiemu, Pawłowi Krokwie, Andrzejowi Pietrasikowi, Wojciechowi Machajowi.

Rozstrzygnięto również konkurs „Koła Gospodyń Wiejskich – wyjątkowe miejsca, wyjątkowi ludzie". Pierwsze miejsce i 10 tys. zł zdobyło KGW w Goszczynie, drugie miejsce i 8 tys, zł KGW w Wiśniewie gm. Jakubów, trzecie miejsce i 5 tys. zł - KGW „Niezłe ziółka" w Szydłowie, 4 miejsce zajęło KGW Boleścianki w Bolestach gm. Olszanka. Przyznano również 5 wyróżnień.

A potem było już wspólne świętowanie. Na scenie wystąpili lokalni artyści w tym tancerze z SCORP Dance Studio Płońsk, uczniowie szkół podstawowych w Siedlinie i Lisewie, wyżej już wspomniany zespół SWADA, chór Magnolia z Raciąża, zespół Bandoska z Koziebród, Krajkowiacy z Krajkowa, a gwiazdą wieczoru był Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze" oraz Michał Szczygieł.

Dodajmy, że jak na świętowanie plonów przystało, stoły kół gospodyń wiejskich uginały się od pysznych, tradycyjnych potraw.

KATARZYNA OLSZEWSKA



To było cudne widowisko



Dożynkowy korowód poprowadziła płońska orkiestra Con Grazia



Zespół Swada uświetnił dożynkowy ceremoniał



Dożynki odbyły się w płońskim oddziale MODR, który od ponad 100 lat wspiera rolników

eprasa.pl 6328ecff2d



Medytacje i obserwacje z Płońska

Kapliczki, strachy i rozstaje dróg

Wieczór był pogodny, powietrze rześkie. Idealna aura na spacer po Płońsku. Zapadł już zmierzch, gdy niespiesznie szedłem chodnikiem wzdłuż Młodzieżowej. Moją uwagę zwróciła starsza kobieta przy niewielkiej, białej kapliczce. Poprawiała kwiaty i zapaliła znicz. Uczyniła znak krzyża i przez chwilę stała bez ruchu. Zaintrygowało mnie to. Po przejściu kilkudziesięciu metrów odruchowo obejrzałem się za siebie. Kobiety już nie było i tylko samotne, żółte światełko w ciemności wskazywało to miejsce.

Albo tamta kapliczka skryta pod listowiem wysokiego, rozłożystego drzewa, która co najmniej od końca XIX wieku stoi przy Wyszogrodzkiej… mijam ją codziennie, gdy zawożę dziecko do przedszkola, a przecież dopiero niedawno zainteresowałem się nią. Biały, ogrodzony „domek" z niebieskim obramieniem, skrywa za szybą figurę Matki Bożej; znajduje się blisko miejsca, w którym Wyszogrodzka łączy się z Warszawską i ks. Popiełuszki. W 1981 roku pracownik z ciechanowskiego Biura Badań i Dokumentacji Zabytków zanotował nawet nazwiska osób zamieszkałych w pobliżu, które opiekowały się kapliczką. Wyobraziłem sobie czasy, w których nie było jeszcze okolicznej zabudowy – kapliczka stała samotnie w polu, a dla podróżnych była dobrym punktem orientacyjnym. I nagle zrozumiałem, że w temacie kapliczek nie interesuje mnie ani wciąż żywy kult maryjny, ani forma czy kształt tych obiektów, ale ich położenie. Stawiane przy drogach, rozstajach, skrzyżowaniach, były odpowiedzią na związane z tymi miejscami metafizyczne niepokoje człowieka… odczucia uniwersalne, obecne w różnych czasach, a nierzadko też w oddalonych od siebie kulturach. Przyjrzyjmy się temu bliżej.

* * *

Zacznijmy od pierwszej, najbliższej nam warstwy tego kulturowego zjawiska. Oto północne Mazowsze – płaskie pola uprawne poprzecinane lasami, rozsiane tu i ówdzie wioski i małe miasteczka, a nieodłącznym elementem tego krajobrazu są krzyże przydrożne i kapliczki. Te, które się ostały do naszych czasów, najczęściej pochodzą z XIX i XX stulecia. Fundowane przez duchownych albo wiejską społeczność, były świadectwem ludzkich emocji i doświadczeń. Wyrażały wdzięczność, prośby do Boga, podziękowania za otrzymane łaski, np. za wyleczenie z ciężkiej choroby albo uchronienie od nieurodzaju, powodzi, pożaru… czasami wystawiano je również na znak pojednania, poświęcano pamięci zmarłych albo poległych w powstaniach. Przystrojone kwiatami i świecami, dla podróżnych były nie tylko „drogowskazem", ale też zapraszały do zatrzymania się i przeznaczenia chwili na modlitwę i kontemplację. Do dziś gdzieniegdzie słychać przy nich śpiew i modlitwy majowych nabożeństw.

Lecz pod warstwą chrześcijańską kryją się wierzenia i przesądy, których relikty pozostały jeszcze w kulturze ludowej, a które sięgają zamierzchłej, pogańskiej przeszłości tych ziem. Sięgnijmy choćby do „Mitologii Słowian" prof. A. Gieysztora, który tak opisywał wiarę dawnych Słowian w różne byty duchowe: *„Kąty chałup i zagrody, rolę, ziemię i wody niczyje, lasy, góry i chmury zamieszkiwały istoty im właściwe, które doznawały należnego im kultu, to znaczy odpowiednich ofiar i modłów odprawianych w chacie i obejściu, na polu i rozstajach, u źródeł, nad rzekami i jeziorami, u stóp drzew osobliwego rodzaju i wieku, u kamieni i skał, na górach"*. Z kolei w spisanej w XII wieku „Kronice Kosmasa" autor pozostawił opis pogańskiego obrzędu ciałopalenia. Nasi słowiańscy przodkowie palili bowiem swoich zmarłych, ich prochy składali w grobowych naczyniach, a nad pochówkami wznosili niewielkie domki. I tak czeski kronikarz pisał o księciu Brzetysławie, który obejmując tron w 1092 roku *„zastał jeszcze pogrzeby, które odbywały się w lasach i na polach, i korowody, które odprawiali podług pogańskiego zwyczaju, na dwóch i trzech rozstajnych drogach, jakby dla spokoju duszy. Także i bezbożne igry, które wyprawiali nad swoimi zmarłymi, tańcząc z nałożonymi na twarz maskami i wywołując cienie umarłych"*. Ale w tych miejscach można było spotkać też znacznie mroczniejsze istoty. Religioznawca i badacz słowiańskiego folkloru dr Leonard J. Pełka zwracał uwagę, że Słowianie wierzyli w demony, które „dręczyły ludzi i zwierzęta, podmieniały nowo narodzone dzieci itd. Nadawano im zwłaszcza postacie starych kobiet o odrażającym wyglądzie, odzianych w brudne i podarte szaty. Wierzono, że najczęściej spotkać je można było na rozstajach dróg". Wspomniany badacz w pracy „Polska demonologia ludowa" wymieniał również demony powietrzne, którymi – jak wierzono – były *„dusze dzieci zmarłych bez chrztu, a niekiedy także i porońców (...). Niekiedy miały one napastować ludzi przechodzących drogą czy pracujących w polu, domagając się od nich chrztu. Ich ulubionym miejscem pobytu były krzyże i figury święte stojące przy rozstaju dróg (na tzw. krzyżówkach)"*.

* * *

A teraz cofnijmy się jeszcze bardziej w przeszłość. Prof. Maria Jaczynowska w książce „Religie świata rzymskiego" oddała dokładny obraz pierwotnej religii starożytnych Rzymian; opisała m.in. ich wiarę w bóstwa opiekuńcze domu i rodziny, nazywane larami i penatami. Były też lary opiekunami posiadłości ziemskich, a *„granicami tych posiadłości były ścieżki lub drogi. Na skrzyżowaniach trzech lub większej liczby takich dróg-granic znajdowały się compita, czyli rozdroża. Strzegły ich lares compitales, którym budowano kapliczki (sacella); miały one tyle wejść, ile posiadłości stykało się w tym miejscu. Dzień świąteczny tych larów nazywał się compitalia. Było to święto ruchome w kalendarzu rzymskim, obchodzone wkrótce po grudniowych Saturnaliach, a także 2 maja. Przy okazji tych świąt sąsiedzi składali ofiary larom i odbywali wspólne uczty. Te ofiary (...) składano bardzo długo, jeszcze w okresie, gdy wszelkie formy starego kultu religijnego zostały zakazane przez cesarzy chrześcijańskich"*.

* * *

Zatem coś psychologicznie nieodłącznego naturze ludzkiej kryje się w samym pojęciu rozdroży czy skrzyżowań, skoro miejsca te już w starożytności powszechnie otaczano czcią. Wątek ten pojawia się nawet w tak dalekiej, egzotycznej kulturze, jak haitańska; ciekawie opisała ją amerykańska antropolożka Maya Deren w dziele pt. „Divine Horsemen. The Living Gods of Haiti". ak wiadomo, na Haiti panuje religia vodou, będąca synkretyczną mieszanką katolicyzmu oraz afrykańskich i indiańskich wierzeń. Haitańczycy wierzą w Loa – duchy pełniące funkcję pośredników między światem ludzi a Bogiem – a jednym z najważniejszych loa jest Legba, strażnik przejść, drzwi i przede wszystkim skrzyżowań. Każde wezwanie innych loa zaczyna się od przywołania Legby, ponieważ to on otwiera bramę do ich świata. Skrzyżowania mają w tym kulcie szczególne znaczenie, ponieważ uchodzą za miejsca mocy, gdzie przenikają się różne wymiary istnienia. Sama symbolika krzyża ma w tej kulturze szczególną treść. Belka pionowa przecina się z poziomą – to symboliczne skrzyżowanie wymiaru fizycznego z duchowym. Legba stoi na przecięciu tych dróg, jako klucznik otwierający przejście między tymi rzeczywistościami. To dlatego wyznawcy vodou składają ofiary i rysują specjalne symbole (veve), przywołując Legbę, aby umożliwił dostęp do innych loa i ich pomocy.

Podobnych odniesień do wyjątkowej roli, jaką w duchowości człowieka odgrywa krzyżowanie się dróg, można wymieniać w nieskończoność. Łączy je jedno – metafizyczny niepokój związany z tymi miejscami i swoista potrzeba jego ukojenia. Jak bowiem wskazywał rumuński religioznawca M. Eliade, odnosząc się do sensu stawiania kapliczek i postrzegania ich otoczenia, *„przestrzeń ta widziana jako całość, stanowiąc integralny element w mistycznym odczuwaniu szeroko pojętego kosmosu, staje się bardziej zrozumiała, przystępna i do pewnego stopnia oswojona"*.

* * *

Wróćmy na Mazowsze, do naszych rodzimych kapliczek i rozstajów dróg. Mamy XXI wiek i obiekty te nie wyznaczają już tak wyraźnej granicy między sacrum i profanum, jak dawniej. W obecności słupów wysokiego napięcia, przystanków autobusowych, znaków drogowych i tablic reklamowych tracą swój metafizyczny powab, swą przestrzenną wyjątkowość… ale przecież mijając je, wciąż pozostaje w nas to pierwotne odczucie innego porządku istnienia – wystarczy się na to otworzyć.

Na koniec podzielę się jeszcze jedną historią. Od lat interesuję się parapsychologią i zbieram opowieści związane z tą tematyką. Jedną z nich przekazała mi Paulina, mieszkanka Leoncina – wsi położonej na skraju Puszczy Kampinoskiej. W jej rodzinie od dawna krążą opowieść o kapliczce przy wiejskim rozstaju, nieopodal której przepływa kanał wodny. Według lokalnych przekazów, w czasie II wojny światowej utopiła się tam kobieta, a miejsce to do dziś uchodzi za nawiedzone. Pewnego razu dziadek Pauliny przechodził tamtędy i kiedy mijał kapliczkę, nagle poczuł, jak coś niewidzialnego szarpie go za ubranie… Gdy dotarł do domu był przerażony i przez dłuższą chwilę nie mógł wydusić z siebie słowa. Uspokoiła go dopiero modlitwa.



DANIEL KORTLAN

IMPRESJE PRZEKORNE

Siła złego

Byłem niedawno na ciekawym spotkaniu towarzyskim, którego przebieg najlepiej pewnie oddałaby Olga Tokarczuk w książce takiej jak „Opowieści bizarne". Było dziesięć opowieści, mogłoby być jedenaste… co z kolei kojarzy mi się ze słynnym Jedenastym Przykazaniem Mariana Turskiego, ale to absolutnie by już nie pasowało do tej literatury.

Turski mówił o złu żeby je przezwyciężać, i o tym żeby nie być wobec niego obojętnym, bo się rozpanoszy. Była jeszcze Wisława Szymborska która pisała „lepieje" („lepiej mieć życiorys brzydki, niż tutejsze jadać frytki"). Ale to inna para kaloszy, jak by powiedział Wiech (Wiechecki), stary warszawski gawędziarz, którego poznałem osobiście jako nastolatek, gdy zawitał do mojej szkoły. Tak interesująco opowiadał ze sceny, że ja, który wystąpiłem po nim z recytacją zapomniałem jednej zwrotki i w ogóle ją opuściłem. To było naprawdę dla mnie bizarne...

Ale spotkanie też było niezwykłe. Jego gospodarz zaproponował z cicha pęk żebyśmy urządzili krótki konkurs krasomówczy, ale nie występując indywidualnie jak Andrzej Duda, pompatycznie, tylko parami, z tym że każdy będzie reprezentował swojego protagonistę nie od dobrej tylko złej strony. Zupełnie inaczej niż adwokaci w sądach. I zobaczymy, kto będzie bardziej przekonujący… Pary miały uzgodnić swoich wybrańców w taki sposób, żeby byli „kompatybilni". No i zrobiło się śmiesznie, groteskowo.

Bo ja wybrałem Nikodema Dyzmę, a mój konkurent Donalda Trumpa. I spór był o to, kto z nich ma gorszy charakter i bardziej zainfekował nim otoczenie. Trzeba też było poprzeć to faktami. Przegrałem z kretesem. Starałem się pokazać Dyzmę od najgorszej strony, jako prostaka, chama, bez wykształcenia i wyobraźni, posługującego się kłamstwem, intrygą, budującego sieć nepotyzmu i kolesiostwa, jakbyśmy dziś powiedzieli, ale nieopatrznie wtrąciłem również, że ewidentnie zabrakło mu cojones (odwagi), żeby przyjąć tekę premiera. Bo taka była mu oferowana. Ale słuchacze nie dali się zwieść moim argumentom. W swojej ocenie wskazali na spryt i pokorę Nikodema, nie pozbawionego pewnej dozy realizmu. On wiedział, że najzwyczajniej nie ma odpowiednich kwalifikacji by zostać premierem, choć w tamtym czasie premierzy zmieniali się co kilka miesięcy i mało który mógł się wykazać się dobrymi wynikami. To tak jak w Trzeciej RP...

Mój konkurent miał bogatą wiedzę o Trumpie i zaczął od przypomnienia filmu „Dyktator" Charlie Chaplina, gdzie główna postać bawi się piłką-globusem, podobnie jak Trump bawi się światem i traktuje go jak piłkę. My ten spektakl oglądamy świadomi tego, że w każdej chwili ta piłka, jak bomba, może nagle wybuchnąć i nas wszystkich pogrążyć. Trump stara się jak sztukmistrz trzymać nas w uśpieniu i zafascynowaniu tym niezwykłym show, a jednocześnie cały czas, niezmordowanie, buduje przyczółki władzy, podobnie jak u nas robił to, ale bez tego wdzięku i emfazy, Jarosław Kaczyński.

Trump chce być dyktatorem innym niż Hitler czy Stalin. W tamtych czasach nie było telewizji ani internetu, nie łatwo było czarować masy. Trzeba było skoczyć im do gardeł, zastraszyć. Teraz Trump jest czasem gawędziarzem jak Wiech i epatuje słowami. Nadaje im po prostu zgoła inny sens. Najpiękniejsze słowo w jego słowniku to „cło". Bo on nakłada wysokie cła na większość państw świata i Ameryka ma mieć z tego zyski. Cóż, że w tych dniach Sąd Apelacyjny uznał, że pan prezydent nie może w arbitralny sposób nakładać ceł, bo nie ma takich prerogatyw. Nakładanie ceł i podatków przez prezydenta jest niekonstytucyjne. To jest zadanie dla Kongresu. Trump jednak natychmiast uznał i ogłosił światu, że ten sąd jest „stronniczy" i on i tak będzie wprowadzał cła, bo są „piękne". Podobnie jak jego „wielka, piękna ustawa" (tym razem przegłosowana w Kongresie dzięki przewadze republikanów), która wycięła wiele świadczeń socjalnych dla zwykłych Amerykanów, za to obniżyła podatki miliarderom. To wszystko Amerykanom średnio się podoba, jego popularność po pół roku urzędowania spadła do 37%, ale Trump tym się nie martwi, przeciwnie, pod pozorem przeciwdziałania przestępczości wprowadza Gwardię Narodową do miast takich jak Los Angeles i Waszyngton, teraz planuje Chicago i inne miasta, w których rządzą demokraci. Bo oni rzekomo nie umieją walczyć z przestępczością, chociaż wszelkie parametry wskazują że liczba przestępstw tam spada. Czy to już stan wojenny?

Jeśli chodzi o przestępców, Trump ułaskawił 1500 chuliganów, którzy z jego osobistej inspiracji wtargnęli w styczniu 2021 roku do Kongresu i zdemolowali parlament, zabijając przy tym czterech policjantów i raniąc wielu. Ułaskawił też różnych bandytów w „białych kołnierzykach", którzy obłowili się w aferach finansowych i korupcyjnych przekrętach. Robi wszystko, żeby ukryć pełny wymiar afery Jeffreyea Epsteina, który organizował młode dziewczyny dla milionerów, bo tam od lat jego nazwisko także się pojawiało.

Trump zachowuje się więc „bizarnie". Spotyka się z Putinem, bije mu brawo, największemu zbrodniarzowi naszych czasów. Nic z tego nie wynika, wojna w Ukrainie toczy się nadal, Trump każdego dnia wygłasza inne opinie na ten temat. Chce się też spotkać z przywódcą ultrakomunistycznej Korei Północnej, niejakim Kim Dzong Unem i mówi, że nie może się wprost doczekać tego spotkania. Kocha despotów. Wspiera Izrael finansując w 70% jego działania zbrojne wobec Gazy, które doprowadziły do zabicia ponad 60 tysięcy ludzi. I jeszcze chce za te wszystkie działania otrzymać… nagrodę Nobla, przy czym jego kandydaturę poparli premierzy Izraela i Azerbejdżanu oraz kilku państw afrykańskich. Na wypadek, gdyby jednak ta nagroda nie została mu przyznana, asekuruje go Tom Rose, namaszczony przez Trumpa na ambasadora w Polsce, który oświadczył serio, że Trump „jest zbyt dobry", by zaszczycić świat przyjęciem tej nagrody.

Otto von Bismarck powiedział kiedyś, że „gdy chcesz ogłupić świat, powiedz prawdę". Ale najwyraźniej do takiej mądrości Trump jeszcze nie dojrzał, na razie bawi nas kabaretem. Tyle, że jest to groteska podszyta strachem, bo Donald Trump ma palec na guziku atomowym i reprezentuje potencjalnie apokaliptyczne zło. Dlatego mój konkurent łatwo wygrał tę rundę.

Były jeszcze inne, dziwne pary w konkursie. Na przykład, znany moralista, salezjanin, ksiądz Dominik Chmielewski „zmierzył się" z byłym prezydentem Billem Clintonem. Obaj mieli na koncie ciekawe romanse. Obaj długo nie chcieli się do nich przyznać. Ksiądz Chmielewski ostatecznie przyznał się do seksu oralnego, ale nie pełnego współżycia, podobnie Clinton, zagrożony impeachmentem uznał, że seks oralny z Moniką Lewinsky to wcale nie seks… Oczywiście, obaj nie mieli racji. Ale podobnie jak Clinton, który nie został przecież zdymisjonowany, ksiądz Dominik także zapewne utrzyma swoją pozycję, bo przecież ma wielu zwolenników i takie drobiazgi nie przekreślą kariery założyciela ruchu „wojowników Maryi", który po prostu uwodzi „na Jezusa". W tym konkursie był remis, bo obaj wyszli moralnie na zero.

W naszych czasach, jak by powiedział Szekspir, piekła nie ma, bo wszystkie demony działają ostro tu, na ziemi. Trzymają się mocno, sterując zarówno prawem, jak i moralnością. W ewentualnym konkursie na zło księdza Dominika Chmielewskiego z siostrą Małgorzatą Chmielewską, bez trudu wygrałby ksiądz. Nec Hercules contra plures...

eprasa.pl 6328ecff2d

Jestem romantykiem...

Z Wojciechem Gęsickim o nowej płycie i planach na przyszłość

*** Właśnie ukazała się twoja nowa płyta z poezją śpiewaną. Dlaczego właśnie Krasiński?**

- Płycie nadałem tytuł z fragmenciku wiersza Krasińskiego i nazywa się ona „Z NATCHNIENIA". Tak sobie wymyśliłem, przerzucając w głowie fragmenty tekstów nagranych wierszy i pomyślałem, że to jak najbardziej może pasować do tego, co tam wybrałem. A samo nagranie płyty… było trudne. Mimo tego, że są to wiersze regularne i bardzo rytmiczne, ale często jedno zdanie przenosi się z wersetu na drugi i czasem trzeci, może czwarty… No i nie jest to konsekwentne, więc zaśpiewać to i żeby słuchacz nie musiał domyślać się, co autor chce powiedzieć i nie tracił wątku, to było trudne zadanie. A nasz wieszcz jest oszczędny w słowach i na dodatek operuje skrótami myślowymi, więc kompozycja do tych wierszy, to jedno wyzwanie, a interpretacja i zaśpiewanie – kolejne. Na płycie jest 14 utworów.

*** Co cię skłoniło do tego, żeby właśnie do wierszy Krasińskiego napisać muzykę i zaśpiewać te utwory?**

- Nagrałem w zeszłym roku płytę dla ZLnM z okazji 25-lecia. Znajdowały się na niej wiersze członków związku. Pomyślałem sobie, że w gruncie rzeczy jestem romantykiem i całe moje pisanie rozpoczęło się od fascynacji poezją romantyczną. A przecież my tutaj mamy Wieszcza. Więc skoro powstała już płyta z poezją współczesną, to ukłonię się w kierunku tego mojego romantyzmu i Zygmunta Krasińskiego, którego teksty nie są śpiewane zbyt często… Ja w internecie znalazłem chyba tylko dwie kompozycje. Z jednej więc strony był mój ulubiony romantyzm, z drugiej pozostawiony trochę na uboczu Krasiński. Pomyślałem: będzie fajne wyzwanie. A dla takiego już trochę zmurszałego barda, to jednak może być ciekawe zadanie wymagające rozruszania neuronów.

*** Czy jesteś zdania, że ta archaiczna poniekąd poezja może być zrozumiana przez współczesnych?**

- Nie wiem. To się okaże na koncertach. Wiem tylko, że do wierszy Krasińskiego nie zaglądałem chyba przez dwie dekady. Aby w miarę wiernie przenieść myśli nutkami, musiałem teraz te wiersze przetworzyć przez siebie. I tu muszę powiedzieć, że to był dla mnie czas błogosławiony. Dopiero tak naprawdę dzięki tej płycie i w miarę dojrzałemu wiekowi, odczytałem te wszystkie subtelności jego poezji… Wybrałem wiersze o miłości oczywiście. Analizując w sobie każde słówko, powtarzałem na zmianę: jednak Wieszcz i mistrzostwo świata. Wg mnie każdy zakochany teraz, czy kiedyś, powinien w tych piosenkach odnaleźć siebie. Bo Krasiński prawdopodobnie opisał to kochanie, cierpienie kochania, radość kochania, błogosławieństwo i przekleństwo kochania, chyba z każdej strony.



Tak, można powiedzieć, że to archaiczne jest, ale wiersze czyta się duszą. A dusza od wieków kocha tak samo i czuje tak samo. Więc ten język nie powinien przeszkadzać w komunikacji.

*** Czy uważasz, że słowa Krasińskiego mogą być dziś aktualne?**

- Język miłości się nie zmienia. Tak samo człowiek czuje motyle w brzuchu, tak samo czuje cierpienie po odrzuceniu. Specjalnie nie sięgałem po utwory patriotyczne, bo (przyznam się) jestem trochę zmęczony patosem ojczyźnianym, a patrząc na to, co teraz się wyrabia z nami w kraju, czuję wręcz ból z powodu wiary w ideały, piękną wolność… My potrafimy wszystko popsuć. Nasza historia niczego nas nie uczy. Bo dla nas nie jest ważna nauka. Dla nas ważna jest… duma? My lubimy być dumni, ambitni do granic i mściwi. A miłość dwojga? Ona jest zawsze aktualna. Nie zmienia się. I chociaż taką warto pielęgnować, jeśli nie stać nas na inną.

*** Jak oceniasz tę płytę? Jakie ona niesie przesłanie?**

- Trudno mi ocenić, jaka jest ta płyta. Spędziłem z nią kilka ładnych tygodni. Nie mam dystansu. Marta (Sosnowska), która też śpiewa na niej, mówi, że jest fajna. Na pewno to nie jest płyta do tańca. Raczej taka do pobycia z nią sam na sam. Albo we dwoje. Przy kominku. Lub przy świecach… Romantycznie. Trzeba słuchać uważnie, odnaleźć się w niej… I nigdy nikogo nie porzucać, bo się zrobi smutno jak na płycie. Bo tam jest ogromne uczucie. A przesłanie? Każdy znajdzie w tym takie, jakie chce. Jakie w danym momencie mu odpowiada.

*** Czy masz jakieś plany odnośnie kolejnych nagrań i koncertów? Pracujesz nad nowymi tekstami, aranżacjami?**

- Mam jakieś pomysły. Teraz od paru lat występujemy z Martą Sosnowską. Pandemia popsuła mi cały rytm życia i nie mogę się po niej podnieść. Chcemy nagrać płytę z piosenkami, które śpiewamy w recitalu. Myśleliśmy też o kolędach… Dużo rzeczy można by zrobić. Także tu w Ciechanowie. Ale to nie jest sztuka masowa…

Rozmawiała EWA STANGRODZKA-KOZŁOWSKA



Krasiński w duecie Gęsickiego i Sosnowskiej

Romantyzm z głosem Mazowsza

Ciechanów otrzymał wydawnictwo wyjątkowe – płytę, która łączy romantyczną poezję z autorską muzyką i głosami dobrze znanych w regionie artystów. „Z natchnienia. Zygmunt Krasiński", nagrana przez Wojtka Gęsickiego i Martę Sosnowską, to przedsięwzięcie rzadkie: kameralne, zakorzenione w tradycji, a jednocześnie współczesne w swoim geście – przywracaniu słowu poety muzycznego oddechu.

Album otwiera „Wierszokleta" – pieśń z „Nie-Boskiej komedii". Krasiński demaskuje w niej złudzenia romantycznego twórcy: poeta jawi się jako ktoś pięknie mówiący, lecz oderwany od rzeczywistości, zaniedbujący obowiązki rodzinne i społeczne. Rozpoczynając od tej autokrytycznej nuty, Gęsicki i Sosnowska stawiają pytanie o sens poezji – i dopiero potem prowadzą słuchacza przez kolejne utwory.

Słuchamy zatem pamiętnika romantycznego poety, ukazującego jego bogate życie wewnętrzne i duchowe. Na płycie znalazły się zarówno teksty głęboko liryczne („Do Beatrycze", „Do Elizy", „Miłość ideału"), jak i bardziej osobiste czy ironiczne („Pannie Katarzynie"). Ten wybór pokazuje pełnię Krasińskiego: od uniesień mistycznych, przez czułe wyznania miłosne, po drobne, żartobliwe formy, które odsłaniają jego prywatne oblicze. „Do Beatrycze" to hymn na cześć Delfiny Potockiej, ukochanej poety, napisany w duchu dantejskim. „Miłość ideału" unosi się już na poziom metafizyczny, ukazując miłość jako siłę duchową i wieczną. „I słowik po święty Wit śpiewa" jest wyrazem rozpaczy i pesymizmu. Z kolei krótsze wiersze, adresowane do konkretnych osób, mają charakter codzienny, pełen ironii i gry.

Trzon płyty stanowią akustyczne aranżacje Wojtka Gęsickiego – gitarowe, momentami uzupełnione innymi barwami brzmieniowymi (fortepian, subtelne efekty). To muzyka powściągliwa, która nie konkuruje z poezją, lecz ją wydobywa. Głos Gęsickiego – charakterystyczny, chwilami szorstki w brzmieniu – ma ton narracyjny, bliski recytacji. Marta Sosnowska wnosi liryczny kontrapunkt, nadając wierszom miękkość i śpiewność. Ten duet nie opiera się na kontrastach, ale na rozmowie: on akcentuje ironię, ona wydobywa liryzm.

Wydawnictwo dopracowane jest także wizualnie. Na okładce frontowej widzimy pomnik Krasińskiego w Opinogórze na fotografii Kazika Kosmali, na rewersie – aleję grabową w Krasnem widzianą obiektywem Marty Sosnowskiej. Oba motywy symbolicznie przywołują Mazowsze – miejsce, z którego wyrasta twórczość romantyka i które jest jej naturalnym punktem odniesienia. Sprint, lokalny wydawca, po raz kolejny udowadnia, że ważne przedsięwzięcia kulturalne mogą powstawać także poza wielkimi ośrodkami.

„Z natchnienia. Zygmunt Krasiński" nie jest tylko płytą „o miłości". To muzyczna panorama romantycznego poety – z jego zachwytami, ironią, autokrytyką i duchowym poszukiwaniem. Gęsicki i Sosnowska pokazują, że wiersze sprzed dwustu lat mogą zabrzmieć świeżo i prawdziwie, jeśli potraktować je z szacunkiem i muzyczną wrażliwością. To wydawnictwo – kameralne w formie, a bogate w treść – staje się ważnym głosem kultury Mazowsza i pięknym ukłonem wobec romantyzmu. **żet**

W Dyskusyjnym Klubie Filmowym kina Łydynia w Ciechanowie

Stan wyjątkowy – satyra na czasy fake newsów

Czesi mają niepowtarzalny dar do opowiadania o sprawach poważnych w sposób lekki i przewrotny. Najnowszy film Jana Hřebejka, zatytułowany „Stan wyjątkowy", jest tego świetnym przykładem.

Reżyser proponuje widzowi coś więcej niż tylko komedię omyłek. Film, który – za pomocą absurdu i czeskiego humoru – obnaża mechanizmy współczesnych mediów: pogoń za sensacją, łatwość tworzenia fikcji i gotowość odbiorców, by uwierzyć w każdą atrakcyjnie podaną historię.

Głównym bohaterem jest Karel Beran, doświadczony dziennikarz radiowy, który zamiast relacjonować wybuch rewolucji na Bliskim Wschodzie, zostaje w Pradze – zajęty podejrzeniami o zdradę partnerki. Aby jednak nie stracić pracy i reputacji, zaczyna nadawać fałszywe relacje z „frontu"… z własnej kuchni. Garnki i patelnie zastępują odgłosy walk, a mistyfikacja wymyka się spod kontroli, gdy jego doniesienia zaczynają żyć własnym medialnym życiem.

Siłą filmu jest inteligencja i lekkość, z jaką Hřebejk prowadzi swoją opowieść. Nie moralizuje, nie podnosi głosu, ale śmiechem stawia poważne pytania o odpowiedzialność dziennikarza i podatność społeczeństwa na manipulację. „Stan wyjątkowy" nie jest więc zwykłą komedią, lecz błyskotliwym zwierciadłem, w którym przeglądają się nasze własne lęki i przyzwyczajenia w epoce postprawdy.

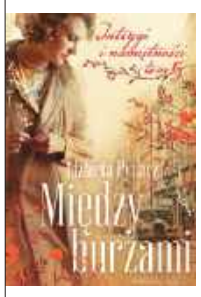
Śmieszy, ale jednocześnie zmusza do zastanowienia, jak łatwo dziś można sprzedać fikcję jako prawdę. To kino inteligentne, zagrane z wyczuciem i podszyte refleksją, że granica między informacją a manipulacją bywa wyjątkowo cienka.

„Stan wyjątkowy" obejrzymy na seansie Dyskusyjnego Klubu Filmowego Kina Łydynia we wtorek, 9 września br. o godz. 18.30. **żet**

Książka dla Ciebie

Elżbieta Pytlarz

Miedzy burzami



Elżbieta Pytlarz, mistrzyni sagi obyczajowej, powraca z piątym tomem swojego cyklu „Nadzieja i złoto". Po burzliwych wydarzeniach z poprzednich części, autorka funduje czytelnikom kolejną porcję emocji, w której miłość, zdrada i rodzinne tajemnice splatają się na nowo, a bohaterowie stają przed koniecznością dokonania trudnych wyborów.

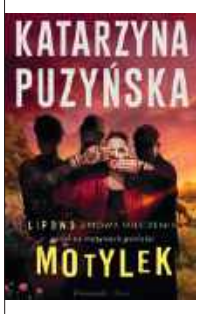
Powieść rozpoczyna się w momencie, gdy wydaje się, że wieloletnie spory powoli cichną, a rodzina wreszcie ma szansę na spokojny oddech. Niestety, ten pozorny spokój zostaje szybko zburzony przez nieoczekiwane wydarzenia i powrót duchów przeszłości. Pytlarz z dużą wnikliwością psychologiczną analizuje, jak kolejne pokolenia mierzą się z dziedzictwem swoich przodków. W tej części na pierwszy plan wysuwają się postacie, które wcześniej pozostawały w cieniu, a ich losy rzucają nowe światło na całą historię.

„Między burzami" to mistrzowsko napisana historia, która z każdym kolejnym tomem zyskuje na głębi. Pytlarz udowadnia, że doskonale radzi sobie z utrzymaniem napięcia i zainteresowania czytelnika, nawet po tylu częściach. Każda decyzja bohaterów ma swoje konsekwencje, a ich emocje, wahania i rozterki są namacalnie prawdziwe. Autorka nie unika trudnych tematów, takich jak strata, zdrada czy samotność, ale podaje je w sposób, który nie przytłacza, a skłania do refleksji.

To lektura obowiązkowa dla fanów sagi „Nadzieja i złoto", którzy z niecierpliwością czekają na rozwój wypadków. Jednocześnie, choć jest to piąty tom, autorka w subtelny sposób wprowadza w historię, pozwalając na włączenie się do opowieści również nowym czytelnikom. Pytlarz znowu udowadnia, że jest jedną z najważniejszych autorek literatury obyczajowej, tworząc historie, które zostają w pamięci na długo.

Katarzyna Puzyńska

Motylek



Katarzyna Puzyńska, z wykształcenia psycholog, zadebiutowała w literaturze kryminalnej powieścią „Motylek" w 2014 r. i od razu pokazała, że ma rzadki talent do tworzenia mrocznego, dusznego klimatu. To nie jest kolejny generyczny kryminał, ale solidnie zbudowana, wielowątkowa historia, która wciąga czytelnika już od pierwszej strony. Książka rozpoczyna się od makabrycznego odkrycia w niewielkiej mazurskiej wsi. Na bagnach zostają znalezione zwłoki dziewczyny, a na jej twarzy wyryto znak motylka. Rozpoczyna się skomplikowane śledztwo, które prowadzi aspirantkę Weronikę Nowacką i jej partnera, podinspektora Daniela Podgórskiego, w głąb lokalnych tajemnic i ludzkich intryg.

Siłą „Motylka" jest nie tylko zagadka kryminalna, ale przede wszystkim autentyczny, mroczny obraz polskiej prowincji. Puzyńska z chirurgiczną precyzją opisuje małą społeczność, w której każdy coś wie, ale nikt nie mówi prawdy. Mieszkańcy są spięci, podejrzliwi i skrywają sekrety, które sięgają lat, a nawet dekad wstecz. Autorka umiejętnie buduje napięcie, prowadząc czytelnika przez sieć fałszywych tropów i zmyłek. Z każdą kolejną stroną czujemy, że odkrywamy nie tylko prawdę o zbrodni, ale też o mrocznej naturze człowieka.

Wartością dodaną są bohaterowie. Weronika Nowacka to postać z krwi i kości, pełna determinacji, ale też obciążona własnymi problemami. Daniel Podgórski, jej starszy partner, jest dla niej równowagą, a ich relacja – skomplikowana i niejednoznaczna – dodaje powieści głębi. Powieść jest początkiem (pierwszą z piętnastu) słynnego cyklu o policjantach z Lipowa, i widać to w jej solidnej konstrukcji, która pozwala na swobodny rozwój wątków w kolejnych tomach.

„Motylek" to świetny debiut, który niczym rasowy kryminał wciąga, zaskakuje i pozostawia po sobie poczucie niepokoju. To obowiązkowa pozycja dla wszystkich fanów gatunku, którzy szukają w literaturze mrocznej, wciągającej historii i solidnie skonstruowanej intrygi. **żet**

eprasa.pl 6328ecff2d

Apolonia Szczęsna i Szkoła Malarska im. Jana Matejki w Ciechanowie 1945-1951

Zapomniana historia

Szkoła Malarska w Ciechanowie powstała na początku marca 1945 r. Pomysłodawcą jej uruchomienia był inspektor szkolny Leopold Stiasny, z którym poznał Apolonię Szczęsną Józef Żugaj, jej przedwojenny nauczyciel z Mławy. Założycielem i pierwszym kierownikiem szkoły był Henryk Zgliczyński. Po kilku miesiącach kierownictwo przejęła Szczęsna – malarka, absolwentka Szkoły Sztuk Pięknych im. Wojciecha Gersona w Warszawie. Pełniła tę funkcję do ostatnich dni funkcjonowania szkoły, czyli do lutego 1951 r. Była w niej jedynym wykładowcą oraz obsługiwała szkolną kancelarię.

Zachowało się kilkadziesiąt dokumentów i zdjęć z lat funkcjonowania placówki oraz kilka pejzaży miasta - akwareli namalowanych przez Apolonię, a także oryginał maszynopisu z 1945 r. „Tymczasowego Programu Szkoły Malarstwa i Sztuki Stosowa-nej w Ciechanowie" opracowany przez Szczęsną. Nadrzędnym celem szkoły było „przygotowanie kandydatów do studiów w Akademii Sztuk Pięknych". Artystka opracowała program bardzo dokładnie. Pierwszy kurs trwał 3 miesiące od 15 kwietnia do 15 czerwca 1945 r. Czas nauki zaplanowała na 5 dni w tygodniu od godziny 14.00 do 18.00. W zakresie malarstwa program obejmował: martwą naturę, ptaki z modelu, kwiaty jako studium czystych barw. W zakresie perspektywy – malarka wprowadziła praktyczny wykład perspektywy na przedmiotach o określonej formie: stół, krzesło, biurko, długi korytarz. W zakresie pejzażu – ulicę, aleję, drzewa przydrożne. W zakresie postaci ludzkiej – głowę – rysunek węglem, malowanie głowy walorowo, typowe charakterystyczne rysy, studium czaszki, sylwetkę człowieka, ruchy człowieka przy pracy oraz półakt mężczyzny. W okresie wiosennym pejzaż – studium – perspektywy barw przestrzeni. Z teorii malarstwa uwzględniła elementarne wiadomości na temat perspektywy. Zaprojektowała też zajęcia z estetyki obejmujące świat starożytny - Babilonię, Syrię i Egipt. Wprowadziła zasady kompozycji liternictwa. Przygotowała w pełni autorskie zajęcia ze sztuki stosowanej tj. modelowanie w glinie, artystyczne zabawki dziecinne, wykuwanie artystycznych form z miedzi i mosiądzu, przygotowywanie galanterii sztucznej w postaci biżuterii, kolii, klipsów i sprzączek. Nie pominęła też sztuki projektowania wnętrz. Starała się, aby uczniowie mieli szansę poznawać tajniki pracy artystycznej z różnymi materiałami, stylami i technikami. Szkoła mieściła się najpierw przy ulicy Augustiańskiej 7, a potem w większym budynku przy Kościuszki 6.

Wraz ze szkołą malarską uruchomiono w Ciechanowie także kursy muzyczne. Dokumenty wskazują jednoznacznie, że oba profile edukacyjne wzajemnie się wspierały. Kadra obu szkół organizowała wieczorki artystyczne, wystawy i popisy muzyczne i tzw. „czarną kawę" „za klasztorkiem, przed mostkiem do cukrowni". Władze lokalne coraz częściej angażowały Apolonię w różnego rodzaju zadania na rzecz rozwoju kultury w Ciechanowie.

W pierwszym roku funkcjonowania szkoła liczyła 18 uczniów. Zachowały się odręczne listy „kursu I" oraz „kursu II". W pierwszym uczestniczyli: Zdzisław Ciarciński, Franciszek Kózka, Czesława Syga, Kazimierz Syga, Henryka Brzuchal, Zofia Retlikowska, Joanna Michalska, Leon Stefański, Zofia First. W drugim: Kazimierz Brzeziński, Zdzisław Brzeziński, Natalia Garnczarek, Janina Kubaszewska, Mirosława Smoleńska, Urszula Żbikowska, Maria Stecz, Janina Kijewska. Na rewersie listy osobowej są wymienione kolejne nazwiska, lecz bez przyporządkowanego numeru kursu i lat, tj.: Irena Kugler, Janina Rutkiewicz, Jadwiga Wiśniewska, Teresa Cichała, Teresa Bedyńska, Janusz Baranowski, Józef Szczerba, Teresa Purzycka, Janina Radwańska.

W roku szkolnym 1946/1947 coraz więcej osób chciało uczyć się malarstwa pod kierunkiem Apolonii Szczęsnej. Ostatecznie egzaminy zdało 22 uczniów. Zachowały się dwa zdjęcia z pleneru malarskiego uczniów ogniska w Ciechanowie.

Ze sprawozdania na temat działalności szkoły, przygotowanego przez Szczęsną w 1949 r., dowiadujemy się, że „nauka w szkole była czteroletnia, a kandydaci przyjmowani byli na podstawie egzaminów wstępnych. Ich wiek był nieograniczony. Szkoła dzieliła się na cztery roczne klasy I, II, III i IV. Rok szkolny we wszystkich klasach – podobnie jak w innych szkołach – trwał od początku września i kończył się w drugiej połowie czerwca. Koszty utrzymania szkoły były pokrywane z funduszu Inspektoratu Szkolnego oraz subwencji samorządowych, co umożliwiało bezpłatną naukę.

W kolejnych latach kulturotwórcza funkcja szkoły w regionie oraz aktywność społeczno-kulturalna jej kierowniczki stawała się niezaprzeczalnym faktem. Szczęsna promowała prace swoich uczniów na wielu wystawach, m.in. na Ogólnopolskiej Wystawie Prac Amatorów w Muzeum Narodowym w Warszawie. Prace otrzymywały pozytywne recenzje krytyków.

W roku szkolnym 1949/1950 uczęszczało na zajęcia 35 osób, które malarka podzieliła na 4 grupy: dzieci od lat 9 do 12, młodzież młodszą, starszą i dorosłych. Najliczniejsza była grupa młodzieży. Uczniowie rekrutowali się ze sfer robotniczych i inteligencji pracującej. Dziennikarz „Trybuny Ludu" w 1949 r. tak podsumował działalność placówki: „Szkoła ta krótko wprawdzie istnieje, jednak odgrywa poważną rolę w dziedzinie upowszechniania sztuk plastycznych na swoim terenie. W roku 1945, dzięki wysiłkom Inspektoratu Szkolnego, została uruchomiona w Ciechanowie Szkoła Malarska im. Jana Matejki. Wykładano tu: malarstwo, rysunki i historię malarstwa. Kierowniczka szkoły art. mal. Apolonia Szczęsna









Zajęcia w Szkole Malarskiej im. Jana Matejki w Ciechanowie 1946 r. Uczniowie z Apolonią Szczęsną
Źródło: archiwum autorki













Zajęcia w Szkole Malarskiej im. Jana Matejki w Ciechanowie 1945-1951. Uczniowie z Apolonią Szczęsną.
Źródło: archiwum autorki

Dokończenie na str. 17

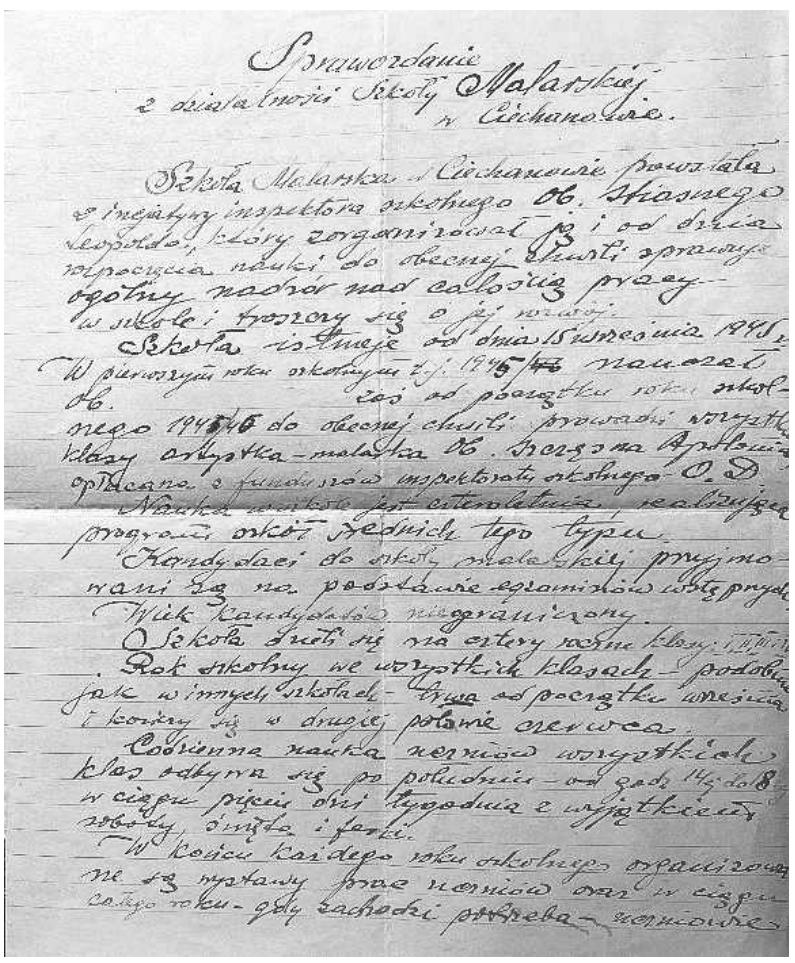
eprasa.pl 6328ecff2d

Dokończenie ze str. 16

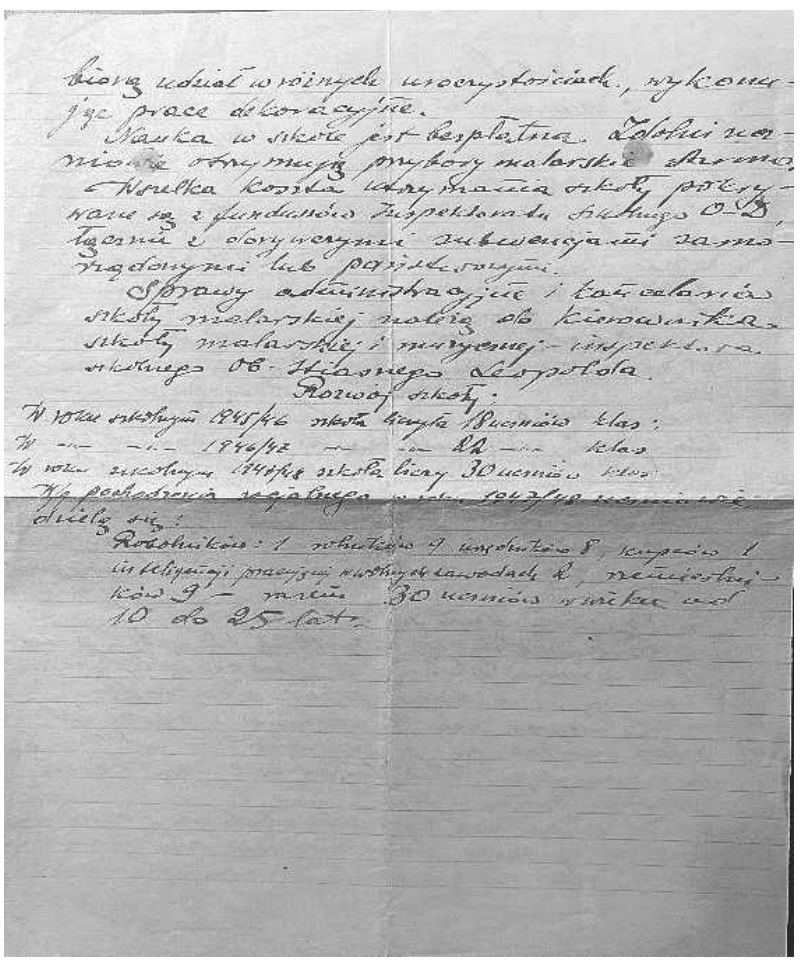




Zajęcia plastyczne w plenerze. Apolonia Szczęsna i jej uczniowie. Ciechanów, czerwiec 1946 r. Źródło: archiwum autorki



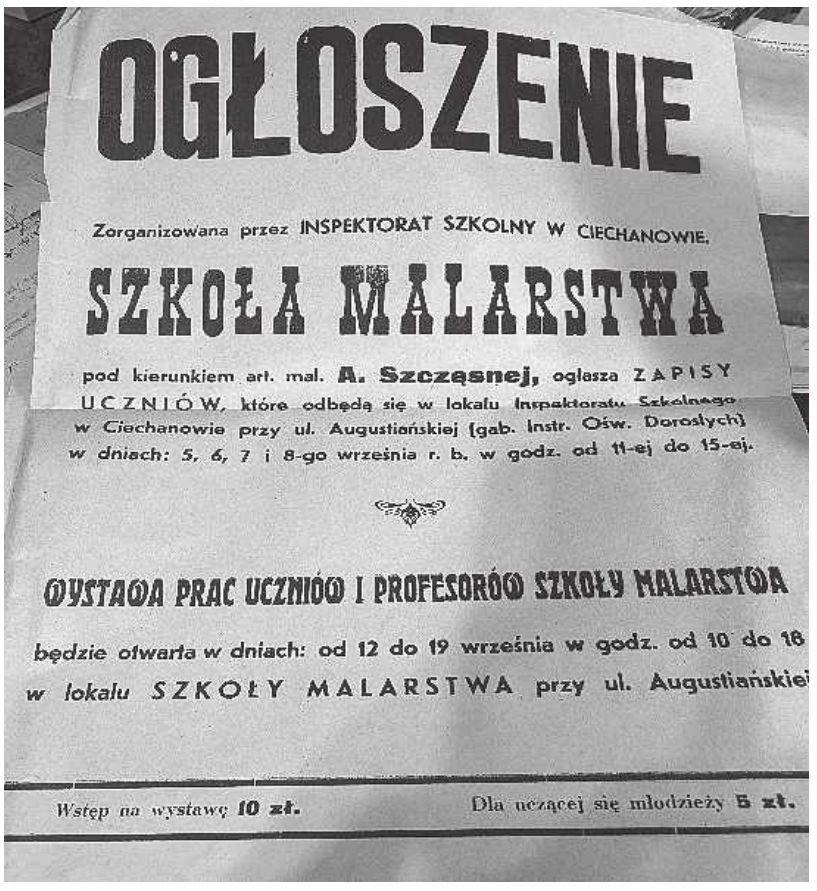
Sprawozdanie z działalności Szkoły Malarskiej w Ciechanowie przygotowane przez Apolonię Szczęsną, Ciechanów 1949 r. Źródło: archiwum autorki



była tu jedynym wykładowcą. Z roku na rok wzrastała liczba słuchaczy i wśród miejscowego społeczeństwa rosło zainteresowanie tą placówką. Rósł także autorytet szkoły. (…) Dalszym etapem w ciągle postępującym rozwoju tej placówki będzie jej usamodzielnienie się i przejście pod opiekę Biura Amatorskiego Ruchu Artystycznego Ministerstwa Kultury i Sztuki, co nastąpi z dniem 1 stycznia 1950 r. .

W 1950 r. pierwsi absolwenci (37 osób) opuszczają mury szkoły i podejmują pracę jako instruktorzy świetlic. Mimo tych sukcesów ostatnie dwa lata funkcjonowania szkoły, już jako ogniska plastycznego, są bardzo trudnym czasem dla malarki. Próbując walczyć o to, aby szkoła przetrwała, naraża się na polityczne konsekwencje. Z zachowanych protokołów zdawczo-odbiorczych dowiadujemy się, jakimi tak naprawdę zasobami zarządzała Szczęsna, w jakie pomoce i materiały edukacyjne została wyposażona placówka, ile było pieniędzy na koncie szkoły, a także kto należał do rady społecznej i jakie były jej zadania na przełomie 1950/1951 r.

27 listopada 1950 r. Szczęsna otrzymała pismo od Alicji Posiełło z Wydziału Kultury Prezydium Warszawskiej Rady Narodowej, z którego wynikało, że szkoła zostanie upaństwowiona, ona traci dorobek dydaktyczny kilku lat, a jej uczniowie pozostaną bez dalszego wsparcia artystycznego. I choć prasa dalej odnotowywała sukcesy artystyczne jej podopiecznych, to kolejny rok był dla szkoły bardzo trudny. Dokładnie 28 lutego 1951 r. zlikwidowano szkołę. Zachował się kompletny formularz sprawozdawczy Ogniska Kultury Plastycznej za ostatni okres jego funkcjonowania, czyli IV kwartał 1950 r. oraz spis inwentarza ogniska, oba przygotowane przez Apolonię Szczęsną. Wiadomo, że w tym czasie uczyło się w nim 38 uczniów. Jak więc było to możliwe, że przy wciąż rosnącej liczbie uczniów i rosnącej popularności i rozpoznawalności szkoły oraz przy stałych, pozytywnych kontrolach Powiatowej Komisji Oświatowej, zdecydowano jednoosobowo, zaocznie, bez analizy dokumentów o likwidacji szkoły? Ze wspomnień malarki wynika, że urzędnik, który miał dokonać ostatecznej kontroli nawet do Ciechanowa nie przyjechał.



Ogłoszenie o naborze do Szkoły Malarskiej w Ciechanowie, 1946. Źródło: archiwum autorki

W marcu 1951 r. Szczęsna wysłała do Miejskiej Rady Narodowej w Ciechanowie wniosek o podjęcie uchwały w sprawie „upaństwowienia i zostawienia szkoły". Próbowała za wszelką cenę ratować placówkę. Także uczniowie walczyli o szkołę. Zachowała się odręczna prośba podpisana przez 19 młodych uczniów Ogniska Kultury Plastycznej w Ciechanowie, skierowana do Ministerstwa Kultury i Sztuki (1950). „Uczniowie O.K.P. w Ciechanowie przy ulicy T. Kościuszki nr 6 pragną w dalszym ciągu być uczniami tej szkoły i uczyć się, jak poprzednio. Prosimy bardzo ministra Kultury i Sztuki, aby nasza szkoła nadal istniała. Chcemy jednak chodzić do tej szkoły więc zgadzamy się na opłatę. Nadal chcemy pracować z panią Apolonią Szczęsną". Oba pisma pozostały bez odpowiedzi…

W tym roku mija 80 lat od momentu powstania Szkoły Malarskiej w Ciechanowie. Wiele lat temu, jesienią 1987 r. odbyła się wystawa obrazów Apolonii Szczęsnej i jej podopiecznych m.in. Zdzisława Brzezińskiego, Janiny Kijewskiej-Kozłowskiej, Janiny Kubaszewskiej, Henryka Zgliczyńskiego oraz Włodzimierza Komorowskiego zorganizowana z wielkim trudem i perturbacjami w sali wystaw czasowych przez Muzeum Okręgowe w Ciechanowie.

Zdzisław Brzeziński, przy okazji recenzji tego wydarzenia, napisał list do swojej nauczycielki i mentorki, wyrażając w nim swój ogromny żal do dziennikarzy i urzędników podkreślając, że „ani władze kulturalne, ani administracyjnie zarówno szczebla wojewódzkiego czy miejskiego – za wkład Pani pracy w rozwój życia kulturalnego w pierwszych chwilach powstania państwowości polskiej w naszym mieście – nie zdobyły się na żaden gest humanitarny i nie uhonorowały Pani listem pochwalnym czy odznaczeniem (lub w innej formie) właśnie w czasie uroczystości otwarcia wystawy".

Historię tej wszechstronnej artystki i jej szkoły domyka wystawa zorganizowana w maju 2025 r. przez Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie poświęcona życiu i twórczości Apolonii Szczęsnej. Można było obejrzeć nie tylko archiwalia ciechanowskie, lecz także ogromne przedwojenne archiwum artystki, prace malarskie (zachowało się 331 obrazów z lat 1930-1986), dizajnerskie, wzory projektowe w okresu pracy w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego oraz dokumentację związaną z Teatrem na Tarczyńskiej, gdzie wraz z przyjaciółmi przygotowywała scenografie.

W ubiegłym roku wysłałam na ręce Prezydenta Ciechanowa książkę, w której opisałam niezwykle ciekawą biografię artystki, w tym bardzo dokładnie czas ciechanowski - w jej życiu niezwykle ważny. Nikt z urzędników nie zainteresował się tą historią. Tak jak w latach 50. XX w. „z powodu braku kredytów" i wrażliwości Ciechanów znów zapomniał o szkole i jej oddanej, jedynej kierowniczce Apolonii Szczęsnej – malarce i wychowawczyni wielu pokoleń plastyków. Nigdy też nie miał już szkoły malarskiej prowadzonej na takim poziomie.

dr hab. ANITA FRANKOWIAK
prof. UWM, kulturoznawca, filolog
Autorka książki: Śladami Apolonii Szczęsnej. Gerson - Słupski - Stefański - Prószyński - Białoszewski. Szkice o komunikowaniu artystycznym, Kraków 2023.
Kurator wystawy: Apolonia Szczęsna - kolory życia (MOK Olsztyn, 8.05-1.06.2025).
anita.frankowiak@gmail.com

eprasa.pl 6328ecff2d

POWIAT MŁAWSKI

Nadleśnictwo Dwukoły: 92 tys.zł, LP: 34 mln zł. Tych kosztów można by uniknąć

Góry śmieci z lasów

W 2024 r. Nadleśnictwo Dwukoły wydało 92 tys. zł netto na usuwanie (i utylizację) ze swoich lasów śmieci wyrzuconych przez ludzi. Do końca sierpnia br. kosztowało to 57 tys. zł. Tak czy inaczej, dla tej jednostki są to niemałe pieniądze. Można by je przeznaczyć na przykład na działalność oświatowo-ekologiczną albo na wzmocnienie ochrony przeciwpożarowej.

Nie jest to tylko tutejszy problem. Z identycznym dylematem zmagają się wszystkie nadleśnictwa w Polsce, a jest ich 430.

Równowartość 50 karetek

W ubiegłym roku Lasy Państwowe zapłaciły za wywóz, składowanie, recykling 80 tys. m sześć. śmieci – uwaga! - 34 mln zł. Jak obliczyły, jest to równowartość 50 wyposażonych karetek pogotowia ratunkowego. Anna Choszcz –Sendrowska, rzeczniczka prasowa LP, w wypowiedzi dla agencji Newseria użyła obrazowego porównania. - To jest ponad 800 tirów. Gdyby je ustawić w Warszawie, to byłby korek od Pałacu Kultury do muzeum w Wilanowie, więc jest to wielka, kosztowna góra śmieci – tłumaczyła. I prosiła: - Apelujemy więc o to, żeby w lasach nie śmiecić. A jeżeli widzimy śmieci w lesie, to wielka prośba od nas, żeby trochę nam pomóc i chociaż pięć z nich zabrać i wrzucić do odpowiedniego kosza.

Wszelkie badziewie

Pod zarządem Nadleśnictwo Dwukoły znajduje się 18 tys. hektarów położonych w kilku powiatach. Do tego trzeba doliczyć 16 hektarów lasów niepaństwowych, którymi opiekują się miejscowi leśnicy. Na całym tym obszarze ląduje najprzeróżniejsze badziewie. Pospolite torebki foliowe i butelki, gruz po budowach (remontach), zużyty sprzęt gospodarstwa domowego, zniszczone ciuchy i obuwie, opony i inne części samochodowe. Trafiają się też odpady organiczne, na przykład całe worki ze zgniłymi ziemniakami. Dosłownie wszystko.

Co gorsza, systematycznie zaśmiecane są betonowe schrony bojowe na „pozycji" mławskiej, zbudowane w 1939 r. Jeszcze gorzej, zdaje się, że w niektórych z nich odbywają się libacje, o czym świadczą leżące w nich butelki po wiadomych napojach. Rzecz szczególnie szokująca, bo te miejsca uświęcone są krwią żołnierza polskiego. Na pocieszenie dodajmy, że Nadleśnictwo Dwukoły z troską podchodzi do licznych miejsc pamięci narodowej rozsianych na terenach, na których gospodaruje.

Co z tym zrobić?

Przyznam się, że mieszkam w północnej dzielnicy Mławy, pod bokiem mam więc las, w którego wyprawiam się, w ramach relaksu po pracy, kilka razy w tygodniu. Na podstawie wieloletnich obserwacji twierdzę, że leśnych śmieciarzy można by podzielić na dwie grupy.

Do pierwszej zaliczam domorosłych spacerowiczów, czyli piechurów i rowerzystów. Ot, idzie sobie młodzian po drożynie w podmławskim lesie (szlaki nader uczęszczane) i pije wodę, opróżnioną butelkę wyrzuca w zarośla. Zwrócić mu uwagę? Nie każdy się odważy. A jeśli nawet zareaguje, to może się spotkać z nieprzyjemną odpowiedzią. Ba, za synem mogą się ująć jego rodzice, jeśli akurat mu towarzyszą. Więc po co robić sobie kłopoty…

Drugą grupę gałganów stanowią okoliczne gospodarstwa domowe i firmy, w czym prym wiodą warsztaty samochodowe. Co robić z wyrzuconymi przez nich odpadami?

Z tym wiążą się nie lada kłopoty. Właśnie opowiada mi o tym Jaromir Skrzypecki, nadleśniczy w Dwukołach. Weźmy pod uwagę chociażby opony – różne, od tych małych od samochodów, aż po wielkie od ciężkich ciągników - które w dużej ilości znajdowane są na terenach podległych Nadleśnictwu Dwukoły. Tego typu materiały przyjmują tzw. PSZOK-i, czyli punkty selektywnej odpadów komunalnych, ale tylko od osób prywatnych (gospodarstw domowych) w ramach comiesięcznych opłat za śmieci komunalne. Firmy muszą we własnym zakresie szukać specjalnych odbiorców (utylizacja). W minionym roku Dwukoły znalazły zakład w Olsztynie - przyjął dwie duże przyczepy opon.

Jeszcze większy problem dotyczy takich zużytych części samochodowych, jak wykonane z tworzyw sztucznych nadkola, zderzaki czy dywaniki. Trudno jest znaleźć jest znaleźć ich odbiorców. W Dwukołach leży porcja góra takiego badziewie i czeka…

W lasach często znajdowane są lodówki, pralki, telewizory. Jeśli są kompletne, to wezmą je specjalistycznych firmy. Bywa wszakże, że są pobawione niektórych elementów – najcenniejszych z punktu widzenia tych, którzy odzyskują surowce. Wtedy niełatwo jest znaleźć dla nich amatora.

Teren podległy Nadleśnictwu Dwukoły sprzątają współpracujące z nim zakłady usług leśnych, za co oczywiście trzeba zapłacić. Od czasu do czasu włączają się do tego wolontariusze, przeważnie uczniowie okolicznych szkół, których należy wyposażyć w worki i rękawice.

Żeby bardziej unaocznić problem podajmy, że po tzw. długim weekendzie (15 -17 sierpnia) tylko na obrzeżach jeziorka w Krajewie zebrano 10 dużych worków śmieci. Ludzie urządzali tam sobie pikniki, po których „zapomnieli" posprzątać…

Luki w systemie

Posłużmy się jeszcze jednym przykładem, który jednak miał dobry – ze społecznego punktu widzenia - finał. Otóż leśnicy natknęli się w lesie na porcję tartanu. Poszli śladem sprawcy. Okazało się, że jest nim przedsiębiorstwo, które remontowało boisko w Mławie. To się wszakże rzadko zdarza, najczęściej winowajcy są niewykryci. Ale, jak podkreśla Jaromir Skrzypecki, lasy są pod obserwacją. Inaczej mówiąc, ten, kto śmieci, może być ujęty.

Pan nadleśniczy zwraca moją uwagę na ogólniejszą sprawę, a mianowicie na mankamenty polskiego systemu gospodarki odpadami. Jego zdaniem, zleceniodawca danej inwestycji (np. samorząd gminny) powinien żądać od jego wykonawcy przedstawienia dokumentów potwierdzających dostarczenie przezeń odpadów (jak owego tartanu) do miejsca do tego prawnie przeznaczonego. Powinno to być zawarte w kontrakcie.

Lasy z pewnością by nieco odetchnęły, gdy udało się wdrożyć system odkupu butelek, czyli mechanizm pobierania i zwracania kaucji za opakowania po napojach.

To nie tylko kwestia estetyki

Rozmaite paskudztwo nie tylko szpeci las, psuje krajobraz, odstrasza turystów. Ono ma daleko idące konsekwencje. Może skażać środowisko, zatruwać gleby i wody na – i podziemne. Dość powiedzieć, że zwykła reklamówka rozkłada się kilkanaście lat, plastykowa butelka nawet kilkaset.

Do tego na ogół nie zdajemy sobie sprawę, że pozostawione przez nas lesie opakowanie po soku może być śmiertelną pułapką dla pożytecznych owadów. Śmieci mogą być groźne także dla dzikich ssaków. Jak podaje wspomniana rzeczniczka Lasów Państwowych, „sarna włożyła głowę do wyrzuconego kanistra i nie mogła jej wyciągnąć".

Nadleśniczy Skrzypecki podziela taką oto opinię. Służby nie są w stanie upilnować każdego skrawka lasu przed śmieciarzami. Rzecz sprowadza do wychowania i kultury osobistej, czyli tego, co człowiek wynosi z domu rodzinnego i szkoły.

Znamienne, że bodaj wszystkie placówki oświatowe w naszym regionie i w ogóle w kraju przywiązują dużą wagę do wychowania proekologicznego. Nauka idzie w las, skoro jest on powszechnie zaśmiecany? Na pewno – zauważmy to z gorzką ironią – w las idą śmieci.

Lasy zajmują prawie 30 proc. powierzchni Polski. Niezależnie od tego, do kogo formalnie należą, są dobrem ogólnonarodowym. Bezcennym dobrem. Powinniśmy je otoczyć wspólną troską, również z myślą o przyszłych pokoleniach. Dla wyznawców religii objawionych (judaizmu, chrześcijaństwa i islamu) lasy są dziełem stworzenia. Z tej perspektywy niszczenie (zaśmiecanie) środowiska naturalnego jest grzechem.

K.J.

Akcja na Wkrze

Ofiarna praca przyniosła efekty

W poniedziałek (25 sierpnia) zakończyły się działania ratownicze na Wkrze w gminach Radzanów i Strzegowo. Trwały bez przerwy w poprzednich ośmiu dniach. Dzięki temu nie wyginęła znaczna część ryb.

Akcja została zakończona w wyniku znaczącego wzrostu poziomu tlenu w rzece. Na samym początku ubiegłego tygodnia wynosił on od 1,7 (Unierzyż) do 3,0 mg/litr (Radzanów).

W działaniach ratowniczych brało udział 11 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej z obu gmin oraz OSP ze Szreńska. Druhowie pracowali w dzień i nocy, non-stop, na zmiany. Jak już pisaliśmy, zrazu napowietrzali wodę przy pomocy zwykłych pomp. Już w trakcie akcji otrzymali od Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie" sześć aeratorów, bardziej wydajnych napowietrzaczy.

Do pomocy włączyli się wędkarze, m.in. badali ilość tlenu w rzece i usuwali na niej zatory (gałęzie). Ci, którzy są zrzeszeni w kole w Strzegowie, użyczyli własnego prywatnego sprzętu, a poza tym zakupili areator. Drugie takie urządzenie dostarczył ciechanowski oddział Polskiego Związku Wędkarskiego.

W różny uczestniczyły w tym niełatwym przedsięwzięciu także: powiatowy sztab antykryzysowy na czele ze starosta, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Mławie, Mazowiecki Urząd Wojewódzki, Wojewódzka Dyrekcja Ochrony Środowiska w Warszawie, PGW „Wody Polskie", które wypuściły część wody z zalewu w Rudzie, aby przez rzekę Mławkę zasiliła ona Wkrę.

FOT. UG W RADZANOWIE



Dwaj strażacy ochotnicy (z prawej) z st. bryg Jarosławem Andruszkiewiczem, komendantem powiatowym PSP w Mławie (w środku) i wójtem P. Pakuszewskim przy moście w Radzanowie. Przy filarze – areator w akcji



Moment tzw. dzióbkowania ryb we Wkrze. Wypływały one na powierzchnię wody, aby zaczerpnąć powietrza

Działania ratownicze na bieżąco koordynowali wójtowie – Przemysław Pakuszewski i Damian Sobiecki. Obaj oficjalnie podziękowali służbom, instytucjom, stowarzyszeniom, osobom prywatnymza nieocenioną pomoc. „Dzięki Waszej determinacji, odwadze i solidarności mogliśmy czuć się bezpieczni, mając pewność, że w każdej chwili jesteście gotowi stanąć na straży naszej wspólnej sprawy. Wasza służba jest przykładem prawdziwego braterstwa, odpowiedzialności i miłości do Małej Ojczyzny" – napisał wójt Przemysław Pakaszewski (Radzanów) i tę opinię podziela jego odpowiednik w Strzegowie.

(kj)

Pierwszy krok został uczyniony

Łysa Góra będzie zagospodarowana

Kompleksowe zagospodarowanie Łysej Góry w Mławie - jako miejsca rekreacji i wypoczynku szczególnie dzieci i młodzieży – zakłada koncepcja opracowana przez spółkę Zielone Kreski. Powstała na zlecenie Urzędu Miasta. Ma to być wręcz park wypoczynku i rozrywki, na papierze i na ekranie komputera wygląda imponująco.

Łysa Góra (i ulica o tej nazwie) to niewielkie wzniesienie położone na skraju mławskiego lasu, nie opodal alei Marszałkowskiej. Zwłaszcza zimą, gdy spadnie śnieg, jest oblegane nie tylko przez najmłodszych. Całe rodziny zjeżdżają po stoku na sankach. Niestety, w ostatnich latach aura nie była łaskawa dla amatorów tej formy kultury fizycznej.

Tak czy inaczej, od dawna wielu mieszkańców domaga się rekreacyjnego zagospodarowania popularnej Łysej Góry. W ostatnich kilkunastu (chyba?) latach obiecali to przynajmniej niektórzy kandydaci na radnych i burmistrza podczas kampanii przedwyborczych. Jednakże dopiero teraz sprawa zaczyna nabierać realnego kształtu.

Koncepcja przewiduje utworzenie na Łysej Górze sześć stref. W oznaczonej literą „A" powstałyby górka saneczkowa, polana trawiasta (miejsce pikników) i łąka kwietna. Cześć „B" służyłaby obserwacji (wieża widokowa na szczycie skarpy i ławki). Strefy „C" i D" przeznaczone byłyby dla tych, którzy cenią aktywność fizyczną, ale w formie dość niekonwencjonalnej. W grę wchodzą, oprócz wielofunkcyjnego placu zabaw, konstrukcje wspinaczkowe z drewna robinii akacjowej, balansujące kłody i mostki linowe oraz pnie do przeskakiwania i elementy równoważni. Kolejny sektor („E") miałby być miejscem edukacji. Sprzyjałyby temu ścieżki wyłożone naturalnymi materiałami (kora, pnie drzew, piasek, żwir), tablice z opisami miejscowej flory i fauny, domki dla owadów i „hotele" dla zapylaczy oraz ogródek sensoryczny z roślinami miododajnymi. Ten zestaw urządzeń uzupełniałyby (strefa „F"): siłownia plenerowa, zestaw street workout (do „dynamicznego treningu"), elementy małej architektury (ławki i siedziska z pni drzew, hamaki, kosze na śmieci) oraz wiaty do relaksu.

Jest to – przypomnijmy – tylko koncepcja, czyli wstępny pomysł. Na jej podstawie ma powstać dokumentacja projektowa, a w dalszej kolejności zapewne po konsultacjach - przedsięwzięcie zostałoby zrealizowane. Prawdopodobnie nie byłaby to tania inwestycja.

Poszedłem na Łysą Górę w związku z zamiarem jej zagospodarowania. W odległości kilkunastu metrów siedział sobie zając. Uważnie mi się przyglądał i wcale nie uciekał. Najwyraźniej o czymś dumał. Może przeczuwał, że gdy na te konstrukcje wspinaczkowe czy balansujące kłody Łysej zwalą się rzesze dwunożnych istot, to on tu nie będzie miał łatwego życia? A może z tych planów się nawet ucieszył? Nasze poczciwe szaraki bowiem czasem przychodzą na mławskie osiedla, jedzą sobie koniczynę na trawnikach, nie bojąc się ludzi. Z czego wielką uciechę mają dzieci.

K.J.

eprasa.pl 6328ecff2d

POWIAT CIECHANOWSKI

Z sesji Rady Miejskiej

Park nauki, ZWiK i 13 uchwał

Na ostatniej sesji miejskiej rady, która odbyła się 28 sierpnia, radni przyjęli 13 uchwał oraz zapoznali się z raportami z ubiegłorocznej działalności Parku Nauki Torus oraz Zakładu Wodociągów i Kanalizacji.

FOT. UM CIECHANÓW



Sesja rady miejskiej

- W minionym roku park nauki odwiedziło 22 tys. osób. W placówce zorganizowano 40 różnorodnych wydarzeń dla dzieci i dorosłych oraz 9 turnusów półkolonii. Park udostępnił wystawę stałą złożoną z około 30 eksponatów, którą czasowo uzupełniła wystawa „Bezpieczna woda", organizowana w partnerstwie z miejską spółką Zakład Wodociągów i Kanalizacji. Na początku 2024 roku miasto wzięło udział w konkursie zorganizowanym przez Centrum Nauki Kopernik, co w konsekwencji zaowocowało otwarciem w Parku Nauki Torus nowej przestrzeni edukacyjnej – Strefy Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności (SOWA). Na terenie wokół wieży ciśnień odbywało się wiele wydarzeń plenerowych, m.in. pikniki: naukowy, modelarski, ekologiczny. Teren parku był również miejscem realizacji wydarzeń kulturalnych, takich jak koncerty i spektakle teatralne. Park z wieżą został laureatem plebiscytu Polska Architektura XXL 2023 organizowanym przez portal Sztuka Architektury. Przestrzeń PNT została również pokazana w spocie telewizyjnym dotyczącym XX-lecia obecności Polski w Unii Europejskiej – przekazuje ratusz.

Przedstawiono wyniki finansowe spółki ZWiK - osiągnęła ona zysk w wysokości 1,7 mln zł.

Do wieloletniej prognozy finansowej oraz budżetu na 2025 r. zostały wprowadzone zmiany - dostosowano do aktualnych rozstrzygnięć przetargowych. W drodze uchwały przyjęto miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego „Mławska II", obejmujący północny teren miasta, przeszło 24-hektarowy obszar stanowiący głównie uprawy rolnicze i łąki. Uchwalono także nowe zapisy w regulaminie utrzymania porządku i czystości w mieście. Ponadto do składu Społecznej Komisji Mieszkaniowej włączono Romana Solińskiego – przedstawiciela Zarządu Osiedla nr 1 (w miejsce Sebastiana Andrzejczaka). Radni wyrazili zgodę na odstąpienie od przetargu i zawarcie kolejnych umów z dzierżawcami działek i obiektów, którzy o to zabiegali. Zdecydowali też o zbyciu trzech nieruchomości znajdujących się w obrębie „Krubina", „Śmiecina" i „Śródmieścia". **RK**

Napowietrzanie Wkry

W zeszłym tygodniu władze gminy Glinojeck rozpoczęły napowietrzanie rzeki Wkry na glinojeckim odcinku w miejscowości Szyjki.

- Trzy areatory będące w dyspozycji mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego trafiły do nas z gminy Radzanów. Na miejscu czuwają strażacy OSP Szyjki i OSP KSRG Glinojeck oraz członkowie Koło PZW Glinojeck. Akcję koordynują Wody Polskie oraz Państwowa Straż Pożarna. W gotowości do działań pozostają pozostałe jednostki OSP gminy Glinojeck, OSP Malużyn i OSP KSRG Ościsłowo – informował burmistrz Łukasz Kapczyński.

Dwa dni później włodarz gminy poinformował, że poziom natlenienia uległ poprawie i stabilizacji. Wody Polskie zdecydowały o odłączeniu areatorów. Nadal pracowało urządzenie hydrotechniczne w Glinojecku.

Działania zakończyły się 28 sierpnia.

- Ostatnie badania wykazały, że poziom tlenu w rzece wzrósł do przedziału od 3 mg/l do 3,5 mg/l. Cały czas sytuacja jest monitorowana, ale jest znacząca poprawa. Wszystkie urządzenia hydrotechniczne biorące udział w akcji natleniania wody są już wyłączone i wracają do dyspozycji odpowiednich organów. Bardzo dziękuję za owocną współpracę, liczne spotkania i posiedzenia sztabów kryzysowych, na których podejmowane były kluczowe decyzje. W szczególności dziękuje za wielogodzinne, wyczerpujące działania służb mundurowych i osób, których zaangażowanie miało bezpośredni wpływ na ostateczny sukces akcji – przekazał burmistrz.

RK

FOT. UMIG GLINOJECK



Areatory podczas pracy

Nowe oblicza szkół podstawowych

Zakończyła się termomodernizacja Szkoły Podstawowej nr 5 przy ul. Broniewskiego.

- W budynku jest cieplej i bardziej estetycznie. Wymieniono tam okna oraz drzwi zewnętrzne, pojawiła się nowa instalacja grzewcza, w tym grzejniki i zawory termostatyczne. Oblicze zmieniła hala sportowa, w której odbywają się zajęcia wf. Ma nową nawierzchnię z amortyzującego upadki poliuretanu, nowe okna i wentylację. W szkole ocieplono i pomalowano ściany zewnętrzne, dzięki czemu elewacja szkoły zmieniła wygląd na bardziej estetyczny i schludny. Dodatkowo: zaizolowano dach budynku, podłogi na gruncie i ściany piwnic. Na dachu szkoły rozbudowano istniejącą instalację PV o nowe panele fotowoltaiczne, które będą produkować energię na potrzeby placówki, obniżając jej rachunki za prąd. W budynku zainstalowano pompę ciepłej wody użytkowej – informuje ratusz.

Remont przeszły także łazienki - wymieniono ceramikę, okładziny ścienne i podłogowe oraz lustra oraz zamontowano zamykane kabiny w toaletach.

Wartość zadania to ponad 7,5 mln zł, z czego ponad 6,8 mln zł to środki pozyskane przez miasto z Programu Inwestycji Strategicznych. Ponad 580 tys. zł pokryto z drugiego uzyskanego dofinansowania, tj. Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności w ramach programu „Wymiana źródeł ciepła i poprawa efektywności energetycznej szkół", realizowanego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

FOT. UM CIECHANÓW



SP nr 5



SP nr 4

Metamorfozę przeszedł także budynek Szkoły Podstawowej nr 4 na osiedlu Płońska.

- Zmienił się wygląd budynku, jest bardziej estetycznie, a wewnątrz budynku – cieplej. Inwestycja przyczyni się też do zoptymalizowania bieżących kosztów utrzymania szkoły. Budynek szkoły zyskał nową izolację termiczną ścian zewnętrznych, dachu oraz fundamentów. Zainstalowano także nowoczesną, energooszczędną stolarkę okienną i drzwiową, która ograniczy straty ciepła. Zmiany zaszły również wewnątrz obiektu. Całkowicie zmodernizowano system ogrzewania, wprowadzając rozwiązania pozwalające na efektywniejsze zarządzanie energią cieplną. Wszystkie łazienki, z których na co dzień korzystają uczniowie zostały wyremontowane. Mają nowe okładziny ścian i podłóg, lustra, sanitariaty. Na nowe wymieniono kabiny w toaletach. Na dachu szkoły rozbudowano instalację fotowoltaiczną. Przed wejściem głównym do budynku na nową wymieniono część kostki brukowej, poprawiono wjazd i wyjazd z parkingu. W celu poprawy bezpieczeństwa wymieniono część kamer monitorujących teren szkoły – informuje miasto.

Remont przeszła też hala sportowa oraz tzw. mała sala gimnastyczna - ułożono w nich nowe podłogi, zamontowano nowe okna, systemy wentylacyjne i grzewcze, oraz energooszczędne oświetlenie.

Całkowity koszt zamknął się w kwocie nieco ponad 12 mln zł, z czego ponad 10,7 mln zł to dotacja z Programu Inwestycji Strategicznych, ponad 920 tys. zł z KPO i ponad 330 tys. wkładu własnego.

RK

KRONIKA POLICYJNA

27 sierpnia ok. godz. 18:15 w Ciechanowie na ul. Sikorskiego doszło do zdarzenia drogowego z udziałem motocyklisty.

FOT. ZBIORY PRYWATNE



Wypadek motocyklisty

- Według ustaleń policjantów 24-letni mieszkaniec pow. ciechanowskiego jadąc od strony ul. Batalionów Chłopskich w kierunku ul. Armii Krajowej dojeżdżając do skrzyżowania z uwagi na oślepiające słońce w ostatniej chwili zauważył czerwone światło na sygnalizatorze, gwałtownie zahamował i przewrócił się – informuje nadkom. Jolanta Bym.

Kierowca z obrażeniami został przewieziony do szpitala. Kierujący był trzeźwy.

* * *

25 sierpnia, policjanci z powiatu ciechanowskiego przeprowadzili działania pod nazwą „E-hulajnoga i e-rower", których celem była poprawa bezpieczeństwa na drogach oraz uświadamianie uczestników ruchu o obowiązujących przepisach dotyczących korzystania z jednośladów elektrycznych.

Podczas działań funkcjonariusze skontrolowali 9 kierujących hulajnogami elektrycznymi i 8 rowerzystów, w tym 3 kierujących rowerami elektrycznymi.

- Działania miały zarówno charakter kontrolny, jak i profilaktyczny – policjanci sprawdzali stan trzeźwości kierujących, wyposażenie pojazdów, a także przypominali o zasadach bezpiecznego i zgodnego z prawem korzystania z hulajnóg oraz rowerów – podkreśla policja.

* * *

Tego samego dnia w miejscowości Kałęczyn (gm. Sońsk) policjanci zatrzymali do kontroli osobowego forda. Do zatrzymania doszło dzięki czujności innego uczestnika ruchu drogowego, który zauważył podejrzane manewry forda i natychmiast powiadomił policję.

- Mundurowi zatrzymali wskazany pojazd do kontroli. Za kierownicą siedziała 40-letnia kobieta mieszkanka pow. ciechanowskiego, która – jak się okazało – nie posiadała uprawnień do kierowania pojazdami. Badanie alkomatem wykazało w jej organizmie 2 promile alkoholu – informuje nadkom. Jolanta Bym.

Z uwagi na brak ważnego badania technicznego pojazdu, zatrzymano także dowód rejestracyjny. Kierującą przewieziono do komendy, gdzie kolejne badania potwierdziły stan nietrzeźwości.

* * *

24 sierpnia około godz. 16:20 w miejscowości Drążewo (gm. Sońsk) policjanci zatrzymali do kontroli 30-letnią kobietę, mieszkankę pow. ciechanowskiego, która poruszała się hulajnogą elektryczną.

- Podczas interwencji mundurowi wyczuli od niej woń alkoholu. Badanie alkomatem wykazało w organizmie kierującej ponad 2 promile alkoholu – przekazuje oficer prasowa ciechanowskiej policji.

Zgodnie z art. 87 § 1a Kodeksu wykroczeń kto w stanie nietrzeźwości prowadzi inny pojazd niż mechaniczny, podlega karze aresztu albo grzywny nie niższej niż 2500 zł.

* * *

20 sierpnia policjanci z Wydziału dw. z Przestępczością Narkotykową ciechanowskiej komendy zatrzymali 30-latka, który w miejscu swojego zamieszkania posiadał marihuanę.

- W wyniku działań operacyjnych funkcjonariusze Zespołu do Walki z Przestępczością Narkotykową Wydziału Kryminalnego ciechanowskiej komendy ustalili, że mieszkaniec powiatu ciechanowskiego może posiadać narkotyki. Policjanci pojechali do jego miejsca zamieszkania, gdzie w trakcie przeszukania znaleźli marihuanę. Funkcjonariusze łącznie zabezpieczyli prawie 90 gramów narkotyków – przekazuje asp. Magda Sakowska.

30-latek usłyszał zarzut posiadania środków odurzających, za co grozi mu kara pozbawienia wolności do 3 lat. Decyzją prokuratora mężczyzna został objęty policyjnym dozorem.

RK

FOT. KPP W CIECHANOWIE



Zabezpieczona marihuana

eprasa.pl 6328ecff2d

POWIAT PŁOŃSKI

Ponad 5 tysięcy dla Szymonka

To był kolejny, charytatywny kiermasz w płońskim starostwie. Ze sprzedaży ciast i kartoflaka zebrano 5303,52 zł.

Środowy kiermasz ciast (27 sierpnia) zorganizowali: płońskie starostwo, Edyta Wierzchowska oraz Stowarzyszenie Idziemy na Spacer. Tym razem zbierano pieniądze na leczenie Szymonka Cieślińskiego z Płońska, walczącego z nowotworem.

W organizację wydarzenia zaangażowali się również pracownicy starostwa, Przedszkola Morelove i Kangurek, Stowarzyszenie Aktywny Senior, Klub Seniora + w Płońsku, Koło Gospodyń Wiejskich w Sarbiewie – „Sarbiewianki", Stowarzyszenie FOSA oraz panie, które upiekły pyszne ciasta.

Pieniądze z puszek już policzono, wiadomo więc, że udało się zebrać 5.303,52 zł.

KO



FOT. AUTOR

Podczas kiermaszu w płońskim starostwie zebrano ponad 5 tys. zł

Wygrali strażacy z Radzikowa

Miejsko–gminne zawody sportowo-pożarnicze, które odbyły się w Czerwińsku nad Wisłą wygrała drużyna OSP ze Starego Radzikowa.

W zawodach, które odbyły się w sobotę, 23 sierpnia wzięły udział cztery drużyny. Zwyciężyła drużyna OSP Stare Radzikowo, dowodzona przez druhnę Weronikę Chołuj.

Drugie miejsce wywalczyła OSP Raszewo Włościańskie, trzecie – OSP Czerwińsk nad Wisłą, a czwarte - OSP Chociszewo.

W zawodach zaprezentowały się również cztery młodzieżowe drużyny pożarnicze.

Zwycięzcy, oprócz pucharów i dyplomów, odebrali również nagrody specjalne od marszałka województwa mazowieckiego, Adama Struzika, wręczone przez wicestarostę powiatu płońskiego, Jacka Ryzińskiego - jednocześnie pełniącego funkcję wiceprezesa zarządu powiatowego ZOSP RP w Płońsku.

Burmistrz Marcin Gortat oraz prezes zarządu miejsko-gminnego dh Wojciech Szafrański wręczyli nagrody za najczęstszy udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych w 2024 roku. Wyróżnienia odebrali:

Piotr Zarzycki (OSP Czerwińsk nad Wisłą), Michał Kołecki (OSP Chociszewo), Adam Panek (OSP Raszewo Włościańskie) oraz Zbigniew Buks (OSP Stare Radzikowo)

Wyróżniono również druhów aktywnie działających w swoich jednostkach na rzecz społeczności lokalnej. Pamiątkowe puchary, ufundowane przez dh Wojciecha Szafrańskiego, otrzymali:

Marek Kowalski (OSP Czerwińsk nad Wisłą), Dawid Zasoński (OSP Chociszewo), Adam Czekalski (OSP Raszewo Włościańskie), Sławomir Kalata (OSP Stare Radzikowo).

Pamiątkową figurkę św. Floriana otrzymała od strażaków Dorota Ciećwierz - w podziękowaniu za wzorową współpracę urzędu z jednostkami OSP.

KO



FOT. UMIG CZERWIŃSK

W zawodach wzięły udział również cztery młodzieżowe drużyny pożarnicze

Fotografie barokowej wozowni poszukiwane

Trwają prace związane z przebudową barokowej stajni-wozowni z XVII w. przy zespole klasztornym w Czerwińsku nad Wisłą. Poszukiwane są archiwalne fotografie tego budynku.

- Wykonawca prac, w celu jak najwierniejszego odtworzenia oryginalnego wyglądu obiektu, zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich mieszkańców, którzy posiadają archiwalne zdjęcia barokowej stajni-wozowni. Szczególnie cenną informacją byłoby zdjęcie, na którym widoczny jest element gzymsu. Istnieje możliwość odtworzenia tego detalu, a dzięki Waszej pomocy możliwe będzie przywrócenie dawnego, historycznego wyglądu budynku – informuje Urząd Miasta i Gminy w Czerwińsku nad Wisłą.

Osoby, posiadające archiwalne fotografie zabytkowego budynku, proszone są o kontakt z Urzędem Miasta i Gminy w Czerwińsku nad Wisłą.

KO



FOT. UMIG CZERWIŃSK

Czerwiński urząd poszukuje archiwalnych zdjęć remontowanej obecnie wozowni

Na siódemce zabrakło im paliwa

Mieszkance Warszawy, której samochód zatrzymał się z powodu braku paliwa na trasie S7 w kierunku stolicy, oraz jej partnerowi pomógł policjant drogówki.

W środę, 27 sierpnia, rano, dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Płońsku otrzymał nietypowe zgłoszenie z odcinka drogi ekspresowej S7, około 109 kilometra w stronę Warszawy.

- Osobowa toyota, którą podróżowała starsza para, zatrzymała się między prawym pasem a zjazdem w prawo, stwarzając zagrożenie dla innych kierowców. Powodem przymusowego postoju osób podróżujących tym autem, było to, że skończyło się w nim paliwo. Na miejsce skierowany został policjant ruchu drogowego – informuje rzecznik prasowy KPP w Płońsku, nadkom. Kinga Drężek–Zmysłowska.

Funkcjonariusz zabezpieczył miejsce, pomagając mieszkańcom Warszawy w zepchnięciu auta na pobocze. Wezwał też służby drogowe i pomógł mężczyźnie w zakupie paliwa. Następnie upewnił się, że para będzie mogła bezpiecznie kontynuować podróż.

- Polecił, aby jechali za nim i wskazał bezpieczny zjazd w Płońsku prowadzący na stację, gdzie 74-latka i jej partner mogli spokojnie dotankować samochód. Cała sytuacja potwierdziła w praktyce hasło, którym kieruje się policja w każdej sytuacji: pomagamy i chronimy – dodaje nadkom. Kinga Drężek-Zmysłowska.

KO

Z dwulatką na placu zabaw

Policjantów wezwano na plac zabaw w Płońsku, gdzie według zgłoszenia opiekująca się dwuletnią dziewczynką kobieta piła alkohol.

- Funkcjonariusze zastali na miejscu 56-letnią mieszkankę gminy Baboszewo, będącą babcią dziecka – informuje rzecznik prasowy płońskiej policji, nadkom. Kinga Drężek–Zmysłowska.

Badanie alkomatem wykazało u 56-latki 0,16 mg alkoholu w litrze wydychanego powietrza, czyli ponad 0,3 promila.

Dziewczynka trafiła pod opiekę ojca. Policjanci sporządzili stosowną dokumentację, która zostanie przekazana do sądu rodzinnego.

- To nie jest odosobniona sytuacja. Policja regularnie reaguje na podobne zgłoszenia i za każdym razem potwierdza, że szybka interwencja może zapobiec tragedii – dodaje rzecznik. – Apelujemy, aby nie przechodzić obojętnie wobec takich zdarzeń. Reakcja świadka, telefon na numer alarmowy lub zgłoszenie do odpowiednich instytucji, bywa jedyną szansą, by dziecko zostało ochronione przed niebezpieczeństwem. Opieka nad dzieckiem to zadanie wymagające trzeźwości, uwagi i odpowiedzialności. Alkohol nie idzie z tym w parze. Warto pamiętać, że zgłoszenie nieodpowiedzialnego zachowania nie jest donoszeniem, lecz realnym wsparciem w zapewnieniu dzieciom bezpieczeństwa – dodaje rzecznik.

Każdy rodzic czy opiekun powinien pamiętać, że nawet niewielka ilość alkoholu może wpłynąć na jego zdolność do prawidłowej reakcji w sytuacji zagrożenia. Dziecko potrzebuje pełnej uwagi dorosłego, a brak trzeźwości w takich okolicznościach może skończyć się dramatem.

W polskim prawie nie ma przyzwolenia na sprawowanie opieki nad dzieckiem pod wpływem alkoholu. Osoba, która w takim stanie naraża zdrowie lub życie małoletniego, może trafić do więzienia nawet na 5 lat.

KO

Nie bądźmy naiwni, nie dajmy się oszukać

Kolejna osoba dała się nabrać internetowym oszustom. Tym razem 52-latka z Płońska uwierzyła w fikcyjną ofertę inwestycji w ropę i gaz. Wpłaciła pieniądze, instalując w telefonie wskazane przez oszusta aplikacje.

Do płońskich policjantów zgłosiła się 52-letnia mieszkanka Płońska, która padła ofiarą oszustwa inwestycyjnego. Kobieta, przeglądając strony internetowe, natknęła się na reklamę, w której wykorzystano wizerunki znanych osób, sugerującą, że biorą udział w specjalnym programie dla osób po 50. roku życia. Program miał się nazywać „Łatwy Start" i gwarantować szybki zysk.

- Pod reklamą znajdował się formularz, w którym mieszkanka podała swoje dane kontaktowe – informuje rzecznik prasowy KPP w Płońsku, nadkom. Kinga Drężek–Zmysłowska. - Tego samego dnia zadzwonił do niej mężczyzna, który przedstawił się jako analityk firmy inwestycyjnej. Zapewniał, że kobieta w krótkim czasie zacznie zarabiać na inwestycjach w ropę i gaz. Warunkiem miała być wpłata 800 zł. Namawiał, aby przelew wykonała jak najszybciej.

Ponieważ kobieta nie mogła zrobić przelewu przez Internet z powodu limitu na koncie, „analityk" polecił jej wypłacić pieniądze w banku i wpłacić je na poczcie. Kobieta tak zrobiła. Na tym jednak oszustwo się nie skończyło. Fałszywy doradca kontaktował się z nią ponownie. Polecał instalowanie aplikacji na telefonie – komunikatora, aplikacji do zdalnej obsługi pulpitu i tzw. banku walutowego. Tłumaczył, że jeśli czegoś nie będzie potrafiła zrobić sama, to on połączy się z jej telefonem i wykona czynności zdalnie.

Mężczyzna próbował logować się do aplikacji bankowej 52-latki. Gdy napotkał trudności, przekonał kobietę, aby założyła konto w innym banku. Gdy zażądał podania kodu dostępu do nowej aplikacji mobilnej, kobieta zaczęła podejrzewać, że ma do czynienia z oszustwem, co potwierdziło się po kontakcie z infolinią banku. Straciła 800 zł i całe szczęście, że na takiej kwocie się skończyło.

Oszustwa „na inwestycje" stają się coraz bardziej popularne. W reklamach wykorzystywane są wizerunki polityków, aktorów, sportowców czy celebrytów. Nie mają oni z tym żadnego związku. To jedynie metoda manipulacji, która ma wzbudzić zaufanie.

Policjanci po raz kolejni apelują o ostrożność. Pamiętajmy, aby nigdy nie podawać kodów dostępowych ani loginów. Nie wolno instalować aplikacji, do których usiłuje nas namówić obca osoba.

Nie wierzmy reklamom obiecującym nam krociowe zyski. I pamiętajmy, że jeśli ktoś żąda od nas natychmiastowego przelania pieniędzy, to możemy być prawie pewni, że jest to próba oszustwa.

Warto też porozmawiać z rodziną lub znajomymi, zanim cokolwiek zrobimy. Często podejmujemy decyzje pod wpływem emocji, co wykorzystują oszuści.

KO

eprasa.pl 6328ecff2d

POWIAT PUŁTUSKI

Awanse zawodowe nauczycieli

22 sierpnia burmistrz Beata Jóźwiak przyjęła ślubowanie i wręczyła akty mianowania nauczycielom, którzy zdobyli kolejny stopień awansu zawodowego – nauczyciela mianowanego.

Akty odebrali:

Renata Agnieszka Brzozowska – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Przemiarowie, Katarzyna Mroczkowska – PSP im. bł. Jana Pawła II w Płocochowie,

Agnieszka Ostrowska – Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Pułtusku,

Marta Włodarczyk – PSP nr 4 z klasami sportowymi im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku.

Dzień wcześniej w Starostwie Powiatowym w Pułtusku odbyło się uroczyste wręczenie aktów nadania stopnia awansu zawodowego nauczycielom szkół prowadzonych przez powiat pułtuski.

- Powołane przez zarząd powiatu komisje egzaminacyjne, w składzie dwóch ekspertów z listy ministra edukacji, dyrektor szkoły, przedstawiciel organu sprawującego nadzór pedagogiczny oraz przedstawiciel organu prowadzącego, jako przewodniczący, obradowały 30 czerwca oraz 7 sierpnia – informuje powiat.



FOT. UM PUŁTUSK

Nauczycielki placówek miejskich



FOT. POWIAT PUŁTUSKI

Nauczyciele placówek powiatowych

Awans na stopień nauczyciela mianowanego, z rąk wicestarosty Emilii Gąseckiej, uzyskali: nauczyciele Zespołu Szkół Zawodowych im. J. Ruszkowskiego Milena Anna Figurska-Wróblewska i Damian Gołębiewski oraz nauczyciele Zespołu Szkół im. B. Prusa Agnieszka Kowalska i Paula Bojarska. **RK**

Myśliwska kuchnia, myśliwska muzyka

W niedzielę 24 sierpnia, w ramach Festiwalu Kresowa Dusza, na terenie Domu Polonii w Pułtusku, odbył się I Ciechanowski Konkurs Sygnalistów i Muzyki Myśliwskiej oraz IV Konkurs Kuchni Myśliwskiej, Łowieckiej i Kresowej im. dr. Grzegorza Russaka.



FOT. UM PUŁTUSK

Laureaci i uczestnicy wydarzenia

- Licznie zgromadzeni mieszkańcy i goście naszego miasta, myśliwi i osoby nie związane z łowiectwem, dorośli i dzieci – odnajdywali piękno kultury myśliwskiej – próbowali wyśmienitych potraw i napoi, słuchali muzyki, podziwiali bogatą wiedzę środowiska łowieckiego o przyrodzie i jej sekretach, poznawali towarzyszy polowań – psy myśliwskie polskich ras, oglądali trofea, medale, odznaczenia, ale też akcesoria i przedmioty użytkowe związane z myślistwem – przekazuje ratusz.

- Od samego rana w amfiteatrze i na podzamczu Domu Polonii w Pułtusku rozbrzmiewały rogi myśliwskie – aż 64 sygnalistów i 16 zespołów z różnych zakątków Polski wypełniło przestrzeń pięknymi dźwiękami tradycyjnej muzyki łowieckiej. Równolegle trwał niezwykle smakowity Konkurs Kuchni Myśliwskiej i Kresowej, w którym 15 drużyn rywalizowało w czterech kategoriach: dania główne, przystawki, desery i nalewki – wszystko według wyjątkowych receptur dr Russaka. Zwyciężyli najlepsi – ci, którzy najbardziej trafili w gusta szacownego Jury, ale tak naprawdę każdy z uczestników zasłużył na nagrodę, bo było pięknie, zdrowo, muzycznie i niezwykle smacznie!Atmosferę wydarzenia podkreślały występy: kapeli góralskiej „Leśne Smyczki”, która nadała ludowego klimatu oraz Zespołu Muzyki Myśliwskiej „Hubertus”, który podniósł rangę konkursu do wymiaru patetycznego i niezwykle uroczystego (…) Ważnym i pięknym momentem dnia była również koncelebrowana msza Święta w intencji śp. dr Russaka oraz o błogosławieństwo Boże dla naszych myśliwskich rodzin (…) Nie zabrakło również strefy edukacyjnej pod namiotem ZO PZŁ w Ciechanowie oraz kynologicznej – przygotowanej dzięki Stowarzyszeniu Miłośników Gończego Polskiego - dodaje Polski Związek Łowiecki Zarząd Okręgowy w Ciechanowie, jeden z organizatorów wydarzenia, obok Koła Łowieckiego „Czajka” w Pułtusku i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Wyniki konkursu kulinarnego:

Kategoria - danie główne: I miejsce - żeberka z dzika (KŁ Czajka), II miejsce - żur na babie z jajami (SMGP), III miejsce - stek z sarny (KŁ Krzyżówka).

Kategoria – przystawki: I miejsce - dziki pasztet (Joanna i Zbigniew Kozioł), II miejsce - pajda swojskiego chleba (KGW Gródzki Zakątek), III miejsce - pasztet z dziczyzny (KGW Pokrzywianki).

Kategoria – desery: I miejsce - Pleśniak (KŁ Narew), II miejsce – Marcinek (SMGP), III miejsce - tort z bitą śmietaną i owocami (KŁ Czajka).

Kategoria – nalewki: I miejsce - nalewka Hycka (Zbigniew Tyrka), II miejse - nalewka z młodych szyszek sosny i miodu (Marcin Michalik), III miejsce - nalewka Mocny Franek (Franciszek Gutowski).

Nagrody w kategorii danie główne ufundował powiat pułtuski, zaś w kategorii przystawki – gmina Pułtusk. **RK**

Otwarte badania archeologiczne

13 września, w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa, będą miały miejsce otwarte badania archeologiczne w miejscowości Lutobrok (gm. Zatory).

- To niepowtarzalna okazja, aby zobaczyć, jak pracują archeolodzy i co kryje ziemia naszego regionu – zapraszają organizatorzy.

W programie prezentacja technik i metod pracy archeologa – od narzędzi po analizę wykopalisk, pokaz materiałów i sprzętu archeologicznego, stosowanego „w terenie”, możliwość samodzielnego poznania, jak pielęgnować dziedzictwo archeologiczne swojej okolicy, zajęcia edukacyjne dla dzieci i młodzieży z opiekunami oraz dla dorosłych.

- Badania archeologiczne na stanowisku Lutobrok 1 – to zajęcia edukacyjne dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Podczas zajęć opowiemy o specyfice pracy archeologa, zaprezentujemy metody i techniki badawcze oraz wykorzystywane materiały i narzędzia. Podczas zajęć uczestnicy dowiedzą się jakie artefakty archeologiczne skrywa ziemia, w jaki sposób należy je eksplorować i jak dbać o dziedzictwo archeologiczne swojego regionu – dodają organizatorzy.

Wstęp wolny. Miejsce zbiórki to Pniewo, na ulicy 18 Maja, w godz. 10.00 i 11.30.

Organizatorami wydarzenia są: Muzeum Regionalne w Pułtusku, Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska SZPILA Jakub Affelski oraz Stowarzyszenie Historyczne Pasja.

Badania finansowane są ze środków Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. **RK**

Utrudnienia w ruchu

Jak informuje pułtuski ratusz, w związku z realizowaną inwestycją w zakresie rozbudowy dróg gminnych – ul. Pana Tadeusza i ul. Harcerskiej w Pułtusku – gdzie planowane jest wykonanie docelowych nawierzchni asfaltowych jezdni, konieczne są całkowite wyłączenia z ruchu odcinków tych ulic.

1 września wyłączony z ruchu został odcinek od skrzyżowania z ul. Mjr. S. Mazura do al. Wojska Polskiego. Dziś (2 września) – odcinek od skrzyżowania z ul. A. Mickiewicza w kierunku ul. Burmistrza S. Śniegockiego. W dniach 3-5 września zaś wyłączenie obejmie odcinek od skrzyżowania z ul. Burmistrza S. Śniegockiego do ul. Mjr. S. Mazura, łącznie z nowo budowanym odcinkiem ul. Harcerskiej oraz pozostałą część do al. Wojska Polskiego.

- Realizacja prac może spowodować okresowe utrudnienia dla uczestników ruchu, zwłaszcza dojeżdżających do przyległych osiedli. Zwracamy się zatem do mieszkańców o wyrozumiałość, dostosowanie się do wprowadzanych zmian i umożliwienie bezproblemowego prowadzenia prac ekipom wykonawczym. Zastrzega się, że w przypadku wystąpienia niekorzystnych warunków pogodowych, może dojść do zmian w powyższym harmonogramie, o czym poinformujemy mieszkańców – zaznacza miasto.

RK

Nieodpłatna pomoc prawna

Pułtuskie starostwo opublikowało harmonogram udzielania na terenie powiatu nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego oraz mediacji.

Punkt w Pułtusku przy ul. 3 Maja przyjmuje w poniedziałki w godz. 12-16, wtorki w godz. 9-13, środy w godz. 12-16, czwartki w godz. 13-17 oraz w piątki w godz. 9-13.

W poniedziałek i wtorek porad udziela adwokat Tomasz Olczak, w środę i piątek radca prawny Joanna Kalinowska, a w czwartek adwokat / radca prawny.

Punkt w gminie Pokrzywnica, w urzędzie gminy, otwarty jest w poniedziałki i piątki w godz. 12-16.

Punkt w gminie Świercze, przy ul. Kolejowej, zaprasza we wtorki i czwartki od 12 do 16.

Punkt w gminie Gzy, w gminnym urzędzie – w środy w godz. 12-16.

Porad prawnych w gminach Pokrzywnica, Świercze i Gzy udziela Michał Nartonowicz, przedstawiciel Stowarzyszenia Obywatelskiej Pomocy Prawnej. **RK**

Odebrana droga powiatowa

Zakończyła się realizacja inwestycji przebudowy drogi powiatowej Lipniki Stare-Przewodowo.

- Polegającej na wykonaniu nawierzchni z betonu asfaltowego na powierzchni 4613,18 m i długości 838,76 m, zjazdów oraz poboczy wraz z wykonaniem rowów. Wartość inwestycji wyniosła (łącznie z inspektorem nadzoru) 1 164 042,55 zł – przekazuje powiat.

W poniedziałek 25 sierpnia odbył się odbiór zrealizowanej inwestycji. Powiat Pułtuski na realizację tego zadania otrzymał dotację z budżetu województwa w kwocie 400 tys. zł, w ramach wsparcia z zakresu budowy i modernizacji dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Wykonawcą inwestycji była firma Drogi i Mosty Jan Kaczmarczyk z Kacic. **RK**

Droga Lipniki Stare-Przewodowo



FOT. POWIAT PUŁTUSKI

KRONIKA POLICYJNA

We wtorek 26 sierpnia w jednej z miejscowości powiatu pułtuskiego 45-letni mężczyzna, kierując skuterem, stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do przydrożnego rowu.

- Do służb wpłynęło zgłoszenie od kobiety, która zauważyła, ze mężczyzna jadąc skuterem wjechał do rowu. Na miejsce natychmiast skierowano patrol policji. Funkcjonariusze przebadali 45-latka alkomatem. Wynik jaki wskazał alkomat to ponad 2 promile alkoholu – przekazuje asp. Magdalena Bielińska.

Nietrzeźwy kierowca został zatrzymany, a jego motorower zabezpieczono i odholowano na policyjny parking. Po wykonaniu czynności mężczyzna został zwolniony, jednak to nie koniec sprawy. Teraz odpowie za swoje czyny przed sądem. Grożą mu konsekwencje zarówno karne, jak i finansowe – włącznie z wysoką grzywną, zakazem prowadzenia pojazdów oraz karą pozbawienia wolności do 3 lat.

* * *

W środę 20 sierpnia policjanci pułtuskiej drogówki prowadzili nadzór nad ruchem drogowym w rejonie przejazdu kolejowego w miejscowości Świercze. Nie obyło się bez poważnego wykroczenia.

- 70-letni kierowca Toyoty, mieszkaniec gminy Świercze, zignorował czerwony sygnał świetlny i wjechał na przejazd kolejowy, narażając siebie i innych na niebezpieczeństwo – informuje podkom. Barbara Goździewska

Mężczyzna został ukarany mandatem karnym w wysokości 2000 zł oraz 15 punktami karnymi. **RK**

eprasa.pl 6328ecff2d

POWIAT PRZASNYSKI

Sanktuarium Św. Stanisława Kostki

Wkrótce rozpoczną się prace w Rostkowie

Gmina Czernice Borowe wyłoniła wykonawcę prac związanych z planowaną inwestycją w Rostkowie. Jest to firma A&K Konstrukcje z Mławy.

Przypomnijmy, inwestycja obejmie remont i adaptację znajdujących się tam kilku obiektów oraz zagospodarowanie terenu wokół sanktuarium Św. Stanisława Kostki. Inwestycja realizowana jest pod nazwą „Nowe oblicze Rostkowa – miejsca kultu Św. Stanisława Kostki", natomiast środki na jej realizacje pozyskane zostały z Rządowego Programu Polski Ład – Program Inwestycji Strategicznych.

Projekt ma służyć obsłudze pielgrzymów i turystów. Gospodarze zakładają, że Rostkowo odwiedzać będzie 100 tys. osób rocznie. Powstanie tam Dom Pielgrzyma. Na parterze przewidziano m.in. salę konferencyjną, salę terapeutyczną i zaplecze sanitarne. Powstaną miejsca noclegowe wraz z węzłem sanitarnym i aneksem kuchennym. W obiekcie będą realizowane spotkania edukacyjne, kulturalne oraz wspierające lokalną społeczność. Zagospodarowany zostanie park podworski – powstaną w nim dwie ścieżki edukacyjno-medytacyjne oraz labirynt życia „droga do świętości". Na znajdującym się za kościołem zbiornikiem wodnym pojawi się pomost. Przewidziano też budowę pomnika Dziecka Zagubionego i altany wraz z grillem. W budynku gospodarczym dostępne będą sale ekspozycyjne, taras na poziomie „zero" oraz taras widokowy na górnej kondygnacji. Pole namiotowe, plac zabaw, boisko wielofunkcyjne oraz mały amfiteatr na 50 miejsc – to kolejne elementy projektu. Termin wykonania prac zaplanowano do 31 grudnia 2026 r. Oferta, którą złożyła wymieniona wcześniej firma opiewa na 10,3 milionów złotych.

ESKA

Matka Boska obejmująca ofiarę komunizmu

Zamiast kamienia – pomnik

Do Rady Miejskiej w Przasnyszu wpłynęła obywatelska inicjatywa, mająca na celu budowę Pomnika Ofiar Komunizmu.

Tematem zajęli się radni na posiedzeniu Komisji Rady. Autorzy projektu proponują, aby był zlokalizowany przy Powiatowym Urzędzie Pracy, w miejscu obecnego kamienia z tablicą, upamiętniającą ofiary komunizmu, która została postawiona w poprzedniej kadencji samorządu. Treść inskrypcji na tablicy była zatwierdzona przez Instytut Pamięci Narodowej.

Inicjatorzy pomysłu, Społeczny Komitet Budowy Pomnika Ofiar Komunizmu w powiecie przasnyskim w latach 1945-1956, chcą, aby wzniesiono w miejsce kamienia monument o bardziej rozbudowanej formie – w formie rzeźby Matki Boskiej obejmującej ofiarę komunizmu. Radni zwrócili uwagę, że teren, na którym miałby stanąć nowy pomnik, znajduje się pod ochroną konserwatora zabytków, zatem konieczne będzie spotkanie z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, który oceni estetykę i lokalizację planowanej inwestycji.

Innego zdania jest regionalista Piotr Kaszubowski, który jest członkiem wspomnianego Komitetu. Piotr Kaszubowski w swoim komentarzu pisze: *„4 kwietnia b. r. w gabinecie burmistrza Przasnysza odbyło się zebranie z udziałem m. in. Kierownika Delegatury Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Ostrołęce, Małgorzaty Balcerzak, burmistrza Łukasza Chrostowskiego, zastępcy burmistrza Łukasza Machałowskiego i trojga przedstawicieli ww. komitetu – dr. Wojciecha Łukaszewskiego, Anny Karwowskiej i mnie. Pani Konserwator obejrzała miejsce lokalizacji pomnika, jak również wstępny model monumentu […]. W toku dalszych ustaleń z konserwatorem […] artysta nieco zmienił formę projektowanej figury, a otaczający ją krąg ma zostać ograniczony do kilku najbardziej czytelnych symboli: kraty, łańcucha czy drutu kolczastego. Przepompownia zostanie oddzielona estetyczną ścianką z napisami fundacyjnymi, a pojemniki na odpady usunięte z najbliższego otoczenia pomnika"*

Także dotychczasowy głaz ma zostać wykorzystany w proponowanej koncepcji upamiętnienia.

20 maja dr Wojciech Łukaszewski otrzymał od kierownika Delegatury w Ostrołęce Małgorzaty Balcerzak pismo, z którego wynikało, że koncepcja pomnika została zaakceptowana.



FOT. INFOPRZASNYSZ

Wyjaśnienie Piotra Kaszubowskiego rozwiewa część wątpliwości, które wysuwają osoby, niekoniecznie akceptujące pomysł.

„W lutym b.r. otrzymaliśmy pismo Dyrektora Biura Upamiętniania Pomników Walk i Męczeństwa IPN Adama Siwka – czytamy w komentarzu Piotra Kaszubowskiego – walczyli i ginęli za wolną Polskę oraz zamordowanym i represjonowanym mieszkańcom Powiatu Przasnyskiego – ofiarom komunistycznego terroru w latach 1945–1956, Mieszkańcy Powiatu Przasnyskiego".

Napis ten nie może budzić żadnych kontrowersji, i, co więcej, został zaproponowany przez najwłaściwsze gremium, zajmujące się upamiętnianiem pomników walk i męczeństwa na terenie całego kraju.

Zaprojektowany pomnik wykonany został przez rzeźbiarza Aleksandra Porożniuka z Zielonej (autora m.in. Okna Papieskiego przy wejściu do przasnyskiej fary oraz wielu innych znakomitych realizacji na terenie Ukrainy oraz Polski – m.in pomnika Cypriana Kamila Norwida w Opinogórze. Pomnik miałby być sfinansowany ze zbiórek publicznych.

ESKA

Chorzele

Warsztat scenarzysty

W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Chorzelach gościł Igor Brejdygant – pisarz, autor wielu znanych powieści, a także twórca scenariuszy do popularnych filmów i seriali.

Jego książki i scenariusze od lat cieszą się ogromnym uznaniem czytelników i widzów. Spotkanie autorskie było niepowtarzalną okazją, by poznać kulisy jego pracy twórczej. Podczas spotkania gość opowiadał o inspiracjach, warsztacie pisarskim i historiach, które są inspiracjami do jego twórczości. Odpowiadał także na pytania uczestników spotkania, a rozmowa przerodziła się w pełną ciekawostek i anegdot opowieść o świecie literatury i filmu. Był czas na autografy, wspólne zdjęcia i krótkie rozmowy indywidualne.

– Niezwykle cenimy sobie bezpośredni kontakt z twórcami – poinformowała biblioteka. – Pan Igor stworzył atmosferę, która sprzyjała rozmowie, a każdy z uczestników mógł poczuć się częścią tego literackiego spotkania.

Spotkanie było częścią cyklu wydarzeń literackich organizowanych przez bibliotekę, realizowanych w ramach dofinansowania ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

ESKA



FOT. MIEJSKO-GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA CHORZELE

Seniorzy z Bogatego

Don Vasyl i Grodzisk

25 sierpnia, członkowie Klubów Seniora w Bogatem i Obrębie odwiedzili Grodzisk Mazowiecki oraz wzięli udział w koncercie Don Wasyla.

Wyjazd zorganizowany został w ramach projektu „Kompleksowe usługi społeczne w Gminie Przasnysz", który to projekt współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus. Podczas wyjazdu seniorzy zwiedzili m.in. Park Skarbków i odrestaurowane centrum miasta z nowoczesnym rynkiem. Grodzisk Mazowiecki okazał się urokliwym miastem z pięknym parkiem, budynkami ozdobionymi obrazami Józefa Chełmońskiego i zabytkowym XIX w. dworcem kolei Warszawsko-wiedeńskiej.

Największe jednak emocje wzbudził koncert „Od Czardasza do przeboju", podczas którego wystąpił Don Wasyl z rodzinnym zespołem i Gwiazdami Cygańskiej Pieśni oraz pięknymi tancerkami w cekinowo-koronkowych sukniach cygańskich. Koncert realizowany był w ramach jubileuszu 55-lecia artysty na scenie. Ponieważ Don Vasyl znany jest z niezwykłej energii i żywego kontaktu z publicznością, od pierwszych minut seniorzy włączali się do wspólnej zabawy. Zabrzmiały takie utwory jak: „Jedno jest niebo dla wszystkich", „Tańcz ze mną moje życie", „Ja już wygrałem". Zabrzmiały okraszone grą na skrzypcach, akordeonie i gitarze utalentowanych wnuków Don Vasyla cygańskie hity: „Ore, Ore", „Zagraj mi piękny cyganie", „My cyganie", „Znałem cyganeczkę Zosię", a także kompozycje artysty z jego najnowszej płyty.

ESKA





Strażacka młodzież z Bogatego

Druhowie na spływie

Nieco letniego oddechu złapali w miniony weekend członkowie Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP z Bogatego.

Druhny i druhowie oraz mażoretki z jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej i Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej wzięli udział w spływie kajakowym rzeką Omulew, który miał miejsce przy wsparciu Gminnej Biblioteki Publicznej im. Józefa Narzymskiego w Bogatem, zapewniającej transport. Uczestnicy pokonali malowniczą trasę, ucząc się także zasad i bezpieczeństwa oraz prawidłowych zachowań na wodzie.





Spływ zakończyło wspólne ognisko oraz poczęstunek, przy którym Rozmawiano o działalności jednostek oraz planach na kolejne inicjatywy.

ESKA

eprasa.pl 6328ecff2d

POWIAT MAKOWSKI

Remont dworu. Tu mieszkała słynna Polka

Trwa remont dworu w Szczukach (gm. Płoniawy-Bramura), w którym mieszkała niegdyś Maria Skłodowska-Curie.


FOT. DELEGATURA WUOZ W OSTROŁĘCE

Dwór w Szczukach

- W zeszłym roku w ramach dotacji Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków przeprowadzony został remont dachu. W tym roku dofinansowaniem objęte zostały prace remontowe mające na celu m.in. wzmocnienie i hydroizolację fundamentów oraz wzmocnienie konstrukcji stropu odcinkowego w piwnicy – informuje MWKZ.

Jak przekazuje makowskie starostwo, w tym roku Stadnina Koni w Krasnem na remont dworu w Szczukach zdobyła ponad 200 tysięcy złotych z funduszy Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz 80 tysięcy zł z Urzędu Marszałkowskiego.

Murowany dwór w Szczukach wzniesiono około 1870 roku z inicjatywy ówczesnego dzierżawcy majątku Juliusza Żórawskiego. W latach 1886-1889 we dworze mieszkała i pracowała jako guwernantka Maria Skłodowska. Budynek został wpisany do rejestru zabytków decyzjami z 1983 i 1986 roku. **RK**

Dzień działkowca

W poprzedni weekend w Makowie Mazowieckim odbył się Dzień Działkowca.

- Święto osób, które z pasją i zaangażowaniem dbają o swoje ogródki działkowe – uprawiając rośliny, warzywa i kwiaty, tworząc zielone oazy w mieście. Na święto zaproszono rodziny z dziećmi, dla których przygotowano wiele atrakcji: pieczenie kiełbasek, gry i zabawy dla najmłodszych, a także bezpłatne badania pomiaru ciśnienia i poziomu cukru we krwi, z których mógł skorzystać każdy uczestnik.

Wiedzą i doświadczeniem służyli również pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Makowie Mazowieckim, udzielając porad zdrowotnych i promując profilaktykę (…) To był dzień pełen serdeczności, integracji i dobrej zabawy! – poinformował ratusz.

FOT. UM MAKÓW



Nie mogło zabraknąć dań z grilla

Oprawę muzyczną zapewnił Włodzimierz Zegliński.

Organizatorem wydarzenia był zarząd ROD „Metalowiec". Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. burmistrz Tadeusz Ciak z radnymi, przewodniczącym Dariuszem Miecznikowskim i wiceprzewodniczącą Małgorzatą Jolantą Długołęcką. **RK**

Szwelice

Renowacja nagrobka

Gmina Karniewo zrealizowała zadanie renowacji nagrobka uczestników bitwy warszawskiej z 1920 roku na cmentarzu w Szwelicach.


FOT. UG KARNIEWO

Nagrobek po renowacji

Zadanie zrealizowano w ramach programu rządowego „Groby i cmentarze wojenne w kraju" ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Celem funduszu jest wspieranie opieki nad grobami i cmentarzami wojennymi na terenie Polski, stanowiącymi materialne świadectwo kluczowych wydarzeń z historii kraju związanych z walką i męczeństwem, a także wspieranie prowadzenia działań naukowych upowszechniających wiedzę na temat tych wydarzeń.

Prace trwały od 16 czerwca i zakończyły się 14 sierpnia. Dzień później. nastąpiło uroczyste odsłonięcie nagrobka.

Całkowita wartość zadania wynosiła 31 250 zł, w tym dofinansowanie ze środków MKiDN w kwocie 25 tys. zł (reszta to wkład własny gminy).

Zadanie obejmowało: demontaż istniejącego nagrobka, wykonanie orła ze stali kwasoodpornej, krzyża, tablicy obrzeży, płyty nagrobnej, cokołu pod krzyż, obłożenie kostką granitową, wykonanie nowej podstawy betonowej i liter napisowych piaskowanych. **RK**

Profesjonalne badania młodych piłkarzy

26 sierpnia grupa młodych zawodników MKS Makowianka Maków Maz. pojechała na profesjonalne badania do kliniki Rehasport Clinic w Warszawie, która posiada certyfikat FIFA Medical Centre of Excellence (tam swoje badania miał sam Robert Lewandowski). 27 sierpnia na badania udali się młodzi piłkarze GUKS Orzeł Sypniewo, a 29 sierpnia piłkarze GUKS Krasnosielc.

- Sport jest bardzo ważną rzeczą w życiu każdego człowieka. Każdy powinien odnaleźć i rozwijać swoje umiejętności i pasje sportowe na miarę swoich możliwości. W naszym powiecie, tak jak w całej Polsce króluje piłka nożna. Najczęściej oczekiwania są nakierowane na budowę, czy przebudowę bazy sportowej, ale najważniejszy jest zawodnik, zawodniczka. Zadbanie o ich rozwój i zabezpieczenie ich zdrowia, tak, żeby mogli rozwijać swój talent, aby kariera sportowa nie kończyła się na pierwszej kontuzji, która może się przydarzyć każdemu. Ubolewam nad takimi sytuacjami, o których informacje do mnie docierają, dlatego postanowiłem zaangażować się osobiście w program pilotażowy pomocy młodym zawodnikom. Chciałbym też w ten sposób udowodnić, że oczywistą nieprawdą są plotki, że starosta jest obojętny, a nawet niechętny dla rozwoju sportu (…) Będę zabiegał o zorganizowanie ubezpieczeń zawodników, które pokrywałyby koszty profesjonalnego leczenia – przekazał starosta Mirosław Augustyniak. **RK**

FOT. UM MAKÓW



Remont dachu OSP

Trwa remont remizy OSP w Łasiewitach (gm. Rzewnie).

- Inwestycja była konieczna z uwagi na zły stan starej, kratownicowej konstrukcji dachowej z lat 60., która nie spełniała już obecnych norm bezpieczeństwa i wymagała pilnej wymiany.

W ramach zadania trwa rozbiórka starej konstrukcji i budowa nowego, solidnego dachu. Zakończenie prac planowane jest na wrzesień 2025 r. - informuje gmina.


FOT. UG RZEWNIE

Prace w budynku OSP

Całkowity koszt inwestycji wynosi 95 tys. zł, z czego 40 tys. zł zostało pozyskane z dotacji Urzędu Marszałkowskiego.

- Dziękujemy za wsparcie finansowe samorządu województwa oraz za zaangażowanie wszystkich osób pracujących przy realizacji tego zadania. Nowy dach to inwestycja w bezpieczeństwo i przyszłość lokalnej jednostki OSP! - dodaje urząd gminy. **RK**

KRONIKA POLICYJNA

W poniedziałek 25 sierpnia na ul. Moniuszki policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 42-letniego kierowcę audi, który znacznie przekroczył prędkość w obszarze zabudowanym.

- Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego w Makowie Mazowieckim (...)i zarejestrowali prędkość jadącego w obszarze zabudowanym samochodu osobowego marki Audi z wynikiem 109 km/h – informuje kom. Monika Winnik.

Mężczyzna stracił prawo jazdy na okres 3 miesięcy. Otrzymał także mandat w wysokości 1500 zł, a na jego konto trafiło 13 punktów karnych.

* * *

Policjanci z Makowa Mazowieckiego wyjaśniają okoliczności i przebieg zdarzenia drogowego jaki miał miejsce w Klinie (gm. Krasnosielc) 22 sierpnia o godz. 6.50.

FOT. KPP W MAKOWIE MAZ.



Wypadek w Klinie

- Wstępne ustalenia policjantów pracujących na miejscu zdarzenia wskazują, że 20–letni kierujący audi jadąc w kierunku Przasnysza nie dostosował prędkości do warunków na drodze, jak też nieprawidłowo wykonał manewr wyprzedzania jadącego w tym samym kierunku motocykla. 53–letni kierujący motocyklem w tym czasie wykonywał manewr skrętu w lewo. Kierujący audi chcąc unikać zderzenia z motocyklem zjechał na lewo pobocze, następnie odbił na prawe pobocze i wjechał do rowu uderzając w drzewo. W wyniku zderzenia 20–letni kierujący z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Podczas czynności okazało się, że mężczyzna był po użyciu alkoholu – informuje rzecznik prasowa makowskiej policji.

Policjanci na miejscy wypadku wykonali czynności, które pozwolą szczegółowo ustalić przebieg i okoliczności tego zdarzenia.

* * *

Makowscy policjanci w ostatnim czasie, wzorem lat ubiegłych, przeprowadzili szczegółową lustrację dróg, oznakowań i sygnalizacji świetlnej na odcinkach przebiegających w rejonie szkół i przedszkoli na terenie powiatu.

- Zbliżające się zakończenie wakacji i początek nowego roku szkolnego wiążą się ze wzrostem natężenia ruchu pieszych i pojazdów w rejonach szkół. Uwagi policjantów dotyczące wadliwego oznakowania oraz złego stanu dróg, są szczegółowo opisywane w protokole pokontrolnym. Wnioski z przeprowadzonej lustracji przekazywane są właściwym miejscowo zarządcom dróg, celem usunięcia uchybień. Makowscy policjanci ruchu drogowego przeprowadzili lustracje dróg w rejonach szkół i przedszkoli na terenie całego powiatu makowskiego. W tym roku policjanci odnotowali tylko jedno miejsce, gdzie zabrakło znaku ostrzegawczego. Został już skierowany wniosek w tej sprawie do zarządcy drogi – przekazuje policja.

Każdy ma prawo w ramach tych działań zgłaszać swoje uwagi co do stanu dróg w rejonach szkół, korzystając z aplikacji Krajowa mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa, wybierając kategorię zgłoszenia-niewłaściwa infrastruktura drogowa.

* * *

Makowska drogówka podczas służby wykorzystuje sonometr, miernik poziomu dźwięku, który pozwala policjantom zbadać poziom hałasu w kontrolowanych pojazdach i to czy mieści się on w dopuszczalnych normach. Tak też było 20 sierpnia w Mroczkach Rębiszewo (gm. Różan), gdzie nie obyło się bez mandatu i zatrzymanego dowodu rejestracyjnego.



Pomiar sonometru

- Policjanci makowskiej drogówki (...) zatrzymali do kontroli drogowej samochód osobowy marki BMW. W trakcie kontroli drogowej dokonali pomiaru poziomu dźwięku i ciśnienia akustycznego mierzonego w decybelach (dB). Pomiar kontrolowanego auta wykazał 105db. W związku z tym 20 – letni kierowca został ukarany mandatem karnym oraz policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu za niewłaściwy stan techniczny – informuje oficer prasowa.

Sonometr to urządzenie, które służy do wyeliminowania z ruchu pojazdów, które nadmiernie ryczącą, huczą czy dudnią obezwładniając nasz słuch. Urządzenie to mierzy głośność silnika pojazdu mechanicznego zarówno na postoju jak i w ruchu.

Maksymalne natężenie hałasu nie może być większe niż:

- 93 dB w samochodach benzynowych
- 96 dB w samochodach z silnikiem diesla
- 94 dB w motocyklach z silnikiem mniejszym niż 125cm^3
- 96 dB w motocyklach z silnikiem większym niż 125cm^3. **RK**

eprasa.pl 6328ecff2d

III liga

Siedem goli w Mławie

Już w 6. minucie gola dla Świtu zdobył z rzutu karnego Michał Kucharczyk. Dwie minuty później od straty gola uratował gospodarzy Piotr Piotrowski.

W 19. minucie gospodarze odpowiedzieli przechwytem piłki w środku pola i szybka kontratakiem. Piłka trafiła do Sylwka Rogalskiego, który dogrywając piłkę w pole karne pokonał niezdecydowanego bramkarza Świtu. Dwie minuty później pięknym lobem na golkiperem gości popisał się Michał Stryjewski, a wynik 2:1 utrzymał się do przerwy. Zaledwie pięć minut po przerwie ponownie był remis - błąd przy wyjściu z bramki zaliczył Piotrowski, a Adrian Olpiński spokojnie posłał piłkę do siatki mławian. Ten sam piłkarz kilka minut później wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem Mławianki i ponownie gracze z Nowego Dworu Mazowieckiego wyszli na prowadzenie. Przyjezdni ruszyli za ciosem, ale Piotrowski bronił w nieprawdopodobnych sytuacjach - dwukrotnie wychodził obronną ręką z sytuacji sam na sam z napastnikami Świtu. Prawdziwy dreszczowiec rozegrał się w doliczonym czasie gry. Najpierw Mateusz Cegiełka w zamieszaniu podbramkowym wepchnął piłkę na 3:3 i na trybunach zapanowała euforia. Ale to nie był koniec emocji. Rajd zawodnika Świta w ostatniej akcji zatrzymał na chwilę bramkarz Mławianki, ale wobec dobitki Szymona Gaja wszyscy gracze Mławianki okazali się bezsilni. Piłkarze Dominika Bednarczyka zakończyli domowe starcie bez punktu.

erem

1. Ząbkovia Ząbki	6	15	23:10
2. ŁKS Łomża	6	15	17:7
3. Legia Warszawa II	6	13	14:8
4. Warta Sieradz	6	12	12:6
5. Wigry Suwałki	6	12	12:10
6. Świt Nowy Dwór Maz.	6	12	13:12
7. Wisła Płock II	6	9	12:9
8. KS Wasilków	6	9	7:13
9. GKS Wikielec	6	8	9:9
10. Olimpia Elbląg	6	8	9:9
11. GKS Bełchatów	6	8	12:15
12. Lechia Tomaszów Maz.	6	7	12:10
13. Widzew Łódź II	6	7	14:14
14. **Mławianka Mława**	6	5	11:18
15. Broń Radom	6	4	8:12
16. KS CK Troszyn	6	4	10:16
17. Jagiellonia Białystok	6	4	7:13
18. Znicz Biała Piska	6	1	7:18

6. kolejka (30-31 sierpnia): Lechia - Bełchatów 1:2, Legia II - Jagiellonia II 2:1, Mławianka - Świt 3:4, Olimpia - Wasilków 1:2, Wigry - Wisła II 3:2, Widzew II - Warta 1:3, Ząbkovia - Troszyn 6:2. Znicz - Wikielec 1:2



FOT. HUGO WIĘCKOWSKI/MŁAWIANKA

Sylwester Rogalski zdobył wyrównującego gola dla Mławianki

7. kolejka (5-6 września): Broń - Wigry, Bełchatów - Ząbkovia, Wikielec - Lechia, Troszyn - Widzew, Jagiellonia - Znicz, Wasilków - Mławianka, Świt - Warta, Łomża - Olimpia, Wisła II - Legia II

IV liga

Gole w doliczonym czasie

Piłkarze z Makowa Mazowieckiego nie mogą na razie ustabilizować formy, chociaż w każdym nawiązują z rywalem równorzędną walkę. W ostatniej kolejce podopieczni Kamila Majkowskiego świętowali drugie zwycięstwo, pokonując na własnym boisku KTS Weszło Warszawa.

Mimo że to warszawianie byli bezapelacyjnie faworytem tego starcia, to boisku wcale tego nie pokazało. Gospodarze mieli w tym meczu więcej klarownych sytuacji, nie dali zepchnąć się do głębokiej defensywy. W 63. minucie po stałym fragmencie gry bramkarz Weszło był zmuszony interweniować, a chwilę później gospodarzom udało się nawet wpakować piłkę za jego plecy, ich celebrację przerwał jednak sędzia liniowy, podnosząc chorągiewkę, sygnalizując spalonego.

Decydujące akcja meczu miała miejsce w doliczonym czasie. Dośrodkowanie w pole karne z rzutu wolnego trafiło wprost na głowę Michała Pragacz, który celnie uderzył nie do obrony.

Dwa gole Tomasza Kamińskiego (zwycięski w doliczonym czasie) przesądziły o zwycięstwie MKS Przasnysz w domowej konfrontacji z Mazovią Mińsk Mazowiecki. Kolejne trzy punkty na koncie zespołu trenera Wojciecha Kordka mają odzwierciedlenie w układzie tabeli - przasnyszanie wdrapali się na podium, ustępując jedynie niepokonanej Victorii Sulejówek i Hutnikowi Warszawa.

Erem

1. Victoria Sulejówek	5	15	14:6
2. Hutnik Warszawa	5	13	12:1
3. **MKS Przasnysz**	5	12	8:4
4. Legionovia Legionowo	5	10	15:8
5. MKS Piaseczno	5	10	9:7
6. Ożarowianka Ożarów	5	9	11:10
7. KS Łomianki	5	9	5:5
8. Weszło Warszawa	5	7	7:6
9. Mazur Karczew	5	7	5:10
10. Mazovia Mińsk Maz.	5	6	10:7
11. Błonianka Błonie	5	6	9:12
12. **Makowianka Maków Maz.**	5	6	8:9
13. Ursus Warszawa	5	4	6:6
14. Wilga Garwolin	5	4	8:11
15. Mszczonowianka	5	3	10:17
16. Oskar Przysucha	5	3	5:9
17. Talent Warszawa	5	3	4:12
18. Marcovia Marki	5	3	8:14

5. kolejka (30 sierpnia): Talent - Ursus 1:0, Makowianka - Weszło 1:0, Piaseczno - Łomianki 3:0, Mszczonowianka - Legionovia 1:4, Victoria - Ożarowianka 4:2, Przasnysz - Mazovia 2:1, Wilga - Błonianka 6:2, Mazur - Marcovia 2:1, Hutnik - Oskar 1:1

6. kolejka (5-7 września): Ursus - Oskar, Marcovia - Hutnik, Błonianka - Mazur, Mazovia - Wilga, Ożarowianka - Przasnysz, Legionovia - Victoria, Weszło - Piaseczno, Łomianki - Mszczonowianka, Talent - Makowianka



FOT. MAKOWIANKA/FB

Piłkarze z Makowa Mazowieckiego celebrują wygraną z Weszło Warszawa

V liga

Kompletna Nadnarwianka

Z kompletem zwycięstw w tabeli V ligi przewodzi Nadnarwianka Pułtusk.

W miniony weekend pułtuszczanie musieli się jednak napocić w Wołominie, by wywieźć z boiska Huraganu trzy punkty. O wygranej Nadnarwianki przesądziła akcja z 82. minuty meczu, gdy trafienie, po podaniu Miłosza Barskiego, zaliczył niezawodny Mateusz Bramowicz.

Kiepskie nastroje zapanowały w Ciechanowie. Piłkarze MKS przegrali u siebie ze stołecznym Drukarzem i nadal pozostają bez wygranej w bieżących rozgrywkach. W starciu z warszawianami ciechanowianie wyglądali naprawdę blado, oddając inicjatywę warszawianom od pierwszego do ostatniego gwizdka. Przez chwilę, na początku drugiej połowy, wydawało się, że podopieczni trenera Palki nawiążą kontakt z rywalem (kontaktowy gol Szymona Grzywińskiego), ale druga żółta kartka obejrzana przez Dominika Witkowska (druga za próbę wymuszenia rzutu karnego) kompletnie rozwiała nadzieje na choćby jeden punkt.

Po serii trzech zwycięstwach z rzędu rezerwy „Czarnych koszul" miały chęć kontynuacji udanej passy, zwłaszcza że poloniści podejmowali pozostającą bez wygranej Płońską Akademię Futbolu. Ale płońszczanie kompletnie zaskoczyli warszawian swoją nieustępliwością - zespół trenera Szpojankowskiego trzykrotnie obejmował prowadzenie i dopiero w końcówce graczom Polonii udało się doprowadzić do wyrównania.

erem

1. **Nadnarwianka Pułtusk**	4	12	15:1
2. Polonia Warszawa II	4	10	13:5
3. Drukarz Warszawa	4	9	12:6
4. Sokół Serock	4	9	16:11
5. Naprzód Zielonki	4	9	10:5
6. Wicher Kobyłka	4	9	9:7
7. Grom Warszawa	4	7	12:11
8. Narew Ostrołęka	4	5	4:5
9. Bug Wyszków	4	4	4:6
10. Kasztelan Sierpc	4	3	9:13
11. Escola Warszawa	4	3	5:9
12. Huragan Wołomin	4	3	5:9
13. PAF Płońsk	4	2	9:12
14. **MKS Ciechanów**	4	2	7:11
15. Stoczniowiec Płock	4	2	5:18
16. Żbik Nasielsk	4	1	6:12



FOT.RM

Piłkarze MKS Ciechanów wciąż bez wygranej w bieżących rozgrywkach

4. kolejka (30-31 sierpnia): MKS Ciechanów - Drukarz Warszawa 1:4, Polonia Warszawa II - PAF Płońsk 3:3, Nadnarwianka Pułtusk - Huragan Wołomin 1:0, Grom Warszawa - Escola Warszawa 3:2, Żbik Nasielsk - Stoczniowiec Płock 2:2, Bug Wyszków - Sokół Serock 1:2, Narew Ostrołęka - Naprzód Zielonki 1:3

5. kolejka (6-7 września): Naprzód - MKS Ciechanów, Sokół - Narew, Wicher - Bug, Stoczniowiec - Kasztelan, Escola - Żbik, Huragan - Nadnarwianka, Drukarz - Polonia II

eprasa.pl 6328ecff2d

Liga okręgowa

Rollercoaster w Radzanowie

Beniaminek z Mławy nie przestaje zadziwiać. Rezerwy Mławianki po pewnej wygranej w Strzegowie pozostają liderem okręgówki. Za ich plecami pozostaje spadkowicz z V ligi - żuromińska Wkra, która rozbiła na wyjeździe Sonę Nowe Miasto.

Czwarta przegrana z rzędu Kryształu przelała czarę goryczy w Glinojecku. Z funkcją trenera pożegnał się Daniel Suchoparski. Jego miejsce zajął Łukasz Barankiewicz, który wciąż występuje przecież na boisku w barwach Sony Nowe Miasto.

Niesamowity przebieg miało spotkanie w Radzanowie, gdzie Wkra podejmowała faworyzowaną Opię Opinogóra. Jako pierwsi na prowadzenie wyszli miejscowi po golu Daniela Ziółkowskiego, ale do przerwy opinogórzanie prowadzili po celnych uderzeniach Jakuba Kenca i Dawida Bonisławskiego 2:1.

Na początku drugiej połowy trzeciego gola dorzucił Adrian Kaczorek i wydawało się, że trzy punkty powędrują do Opinogóry. W 63. minucie nadzieje gospodarzom ponownie przywrócił popularny „Ziółek", uzyskując bramkę kontaktową. Dziesięć minut później na stadionie w Radzanowie zapanowała radość po wyrównującym golu Damiana Szpindy. Mecz zaczął się na nowo. Podopieczni trenera Krzysztofa Taflińskiego niesieni żywiołowym dopingiem radzanowian dopięli w swego w piątej minucie doliczonego czasu gry, gdy do siatki drużyny przyjezdnej pocelował kapitan Maciej Michalski.

Celem numer jeden trenera Piotra Gruszczyńskiego i jego Wkry jest zapewne szybki powrót do V ligi. Żuromianie nie dali żadnych szans piłkarzom Sony, i to na ich terenie. W wygranym 8:2 meczu hat-trickiem popisał się Brazylijczyk Jesus Ronaldo Junior. Rosły napastnik (194 cm) po raz kolejny w tym sezonie pokazał, że potrafi wziąć na siebie ciężar zdobywania goli. Oprócz piłkarza z Ameryki Południowej, bramki dla Wkry zdobyli: Kamiński (dwie), Narewski, Żelazny i Klimek.

Erem

1. **Mławianka Mława II**	4	10	9:3
2. Wkra Żuromin	4	9	14:7
3. Ostrovia Ostrów Maz.	4	9	11:6
4. Rzekunianka Rzekuń	4	9	12:5
5. Gladiator Słoszewo	4	8	9:6
6. ULKS Ołdaki	4	7	11:8
7. Wkra Radzanów	4	6	6:7
8. Kurpik Kadzidło	4	6	5:6
9. **Opia Opinogóra**	4	6	8:8
10. Wkra Bieżuń	4	6	8:7
11. Korona Szydłowo	4	6	8:7
12. Narew Ostrołęka II	4	4	4:6
13. Sona Nowe Miasto	4	3	8:16
14. GKS Strzegowo	4	3	5:12
15. Konopianka Konopki	4	1	5:10
16. Kryształ Glinojeck	4	0	8:17

4. kolejka (30-31 sierpnia): Ołdaki - Korona Szydłowo 2:1, Rzekunianka - Kryształ 5:2, Wkra Radzanów - Opia 4:3, Sona - Wkra Ż. 2:8, Ostrovia - Kurpik 1:0, Konopianka - Wkra B. 0:3, Mławianka II - Strzegowo 3:0, Narew II - Gladiator 0:1

5. kolejka (6-7 września): Gladiator - Ołdaki, Strzegowo - Narew II, Wkra B. - Mławianka II, Kurpik - Konopianka, Wkra Ż. - Ostrovia, Opia - Sona, Kryształ - Wkra R., Korona Szydłowo - Rzekunianka



W Radzanowie miejscowa Wkra wydarła zwycięstwo Opii



Wkra Żuromin świętuję kolejne zwycięstwo i pozycję wicelidera

A klasa

Pełta z Iskrą na remis

Pełta prowadziła na swoim boisku z Iskrą już 2:0, ale spotkanie zakończyło się podziałem punktów. Na czele tabeli A klasy pozostają zespoły z powiatu przasnyskiego - MKS oraz Mazowsze Jednorożec.

Karniewianie objęli prowadzenie w starciu z Iskrą Krasne po rzucie karnym, którego pewnym egzekutorem okazał się Michał Krzyżewski. Gdy drugiego gola zdobył Mariusz Galik wydawało się, że miejscowi pójdą za ciosem. Gracze z powiatu przasnyskiego dość szybko otrząsnęli się, wyrównując jeszcze przed przerwą po trafieniach Adriana Skowrońskiego i Bartłomieja Orłowskiego. W drugiej połowie gospodarze, zamiast dążyć do strzelenia zwycięskiego gola, musieli skupić się na zabezpieczaniu tyłów, bowiem jeszcze w pierwszej części stracili po czerwonej kartce jednego z obrońców.

erem

1. **MKS Przasnysz II**	3	7	15:5
2. Mazowsze Jednorożec	3	7	9:3
3. GUKS Krasnosielc	3	6	5:1
4. Wkra Cieksyn	3	6	8:6
5. Wymakracz Długosiodło	3	6	6:5
6. Iskra Krasne	3	5	6:5
7. Pełta Karniewo	3	4	11:5
8. Korona Karolinowo	3	4	7:4
9. Bartnik Myszyniec	3	4	4:7
10. Orzeł Sypniewo	3	3	9:6
11. Żbik Nasielsk II	3	2	4:5
12. GKS Łyse	3	1	3:11
13. GKS Pokrzywnica	2	0	2:12
14. Mazur Ojrzeń	3	0	0:14

3. kolejka (6-7 września): Przasnysz - Cieksyn 6:3, Korona - Żbik II 2:2, Mazowsze - Mazur 3:0, Pełta - Iskra 2:2, Krasnosielc - Pokrzywnica (goście nie dotarli na mecz), Orzeł - Wymakracz 2:3, Bartnik - Łyse 2:2

4. kolejka (6-7 września): Cieksyn - Łyse, Wymakracz - Bartnik, Pokrzywnica - Orzeł, Iskra - GUKS, Mazur - Pełta, Żbik II - Mazowsze, Przasnysz II - Korona



Pełta zremisowała u siebie z Iskrą Krasne

Rekordowo na miejskim stadionie

W sobotę (30 sierpnia) Ciechanów był gospodarzem Ogólnopolskiego Mitingu Lekkoatletycznego. Program zawodów przewidywał konkurencje biegowe oraz techniczne: skok w dal, wzwyż, pchnięcie kulą, rzut dyskiem i oszczepem. Do rywalizacji stanęli m.in. zawodnicy z Ciechanowa, Płońska i Działdowa i całej Polski.

Na starcie zobaczyliśmy zawodniczki i zawodników w następujących kategoriach wiekowych: senior, młodzieżowiec U-23, junior U-20, junior młodszy U-18 i młodzik U-16. W zawodach wystartowali m.in. ciechanowscy lekkoatleci, reprezentujący KS Ciechan i klub Mazovia ProActiv. W rzucie dyskiem juniorek zaprezentowała się Oliwię Lemanowicz, wychowanka trenera Witolda Suskiego. Na tegorocznych Mistrzostwach Polski U-20 we Włocławku zdobyła złoty medal z rekordem życiowym 51,46 m. Na starcie biegu na 100 metrów zobaczyliśmy Julia Kwasiborska, która legitymuje się wynikiem klasy mistrzowskiej 11,98 s.

W skoku w dal i wieloskoku wystartowała druga utalentowana wychowanka trenera Zbigniewa Majewskiego Weronika Ostrowska. Podczas trwania zawodów ustanowionych zostało wiele rekordów życiowych oraz klubowych. Zawody w Ciechanowie były generalnym sprawdzian dla młodziczek i młodzików U-16 przed Międzywojewódzkimi Mistrzostwami Młodzików, które odbędą się na początku września w Olsztynie.

lew



FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Utalentowany Janek Adamski z dziadkiem Witoldem Tarnowskim, również biegaczem-maratończykiem

Do ligi coraz bliżej

Do rozpoczęcia rozgrywek tegorocznego sezonu Ligi Centralnej piłki ręcznej pozostało już niewiele czasu.

Rozgrywki na zapleczu Ekstraligi ruszają w połowie września. Drużyna ciechanowskiego Juranda do tej pory rozegrała dwa mocno obsadzone turnieje - w Ciechanowie i Kielcach. W obu przypadkach zajmując pierwsze miejsce. Kolejnym sprawdzianem formy zespołu Jakuba Olszewskiego była gra kontrolna z pierwszoligowym Mazurem Sierpc.

Goście tylko w pierwszej części meczu byli w stanie dotrzymać tempa naszej drużynie. Druga odsłona meczu całkowicie toczyła się pod dyktando ciechanowian, Ostatecznie potyczka zakończyła się różnicą siedmiu bramek. Pierwszy ligowy mecz Jurand rozegra u siebie 13 września ze Stalą Gorzów.

Jurand Ciechanów – Mazur Sierpc 41:34 (19:16)

lew



Dominik Rutkowski w akcji

eprasa.pl 6328ecff2d

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Sprzedam dwie bramy używane 150 wys., 3m dł, bramka + przęsło. 692 172 009
FC-0524/25

Okna, drzwi używane/nowe. Ojrzeń, Ciechanowska 12A. 502 543 397
FC-0051/25

Skup ciągników, ładowarek, maszyn rolniczych i budowlanych. 693 888 308
M02934-02619

Kupię garaż murowany. 723 862 078
M03323-92001

MOTORYZACYJNE

Corsa C bardzo ładna. 694 133 292
PC-00501/25

Sprzedam Seicento stan dobry. 512 563 583
PC-00506/25

SKUP AUT ZA GOTÓWKĘ
793 225 912
M03048-72339

NIERUCHOMOŚCI

Kupię domek lub działkę. 691 244 932
PC-00340/25

Kupię siedlisko. 691 244 932
PC-00342/25

Wynajmę mieszkanie. 505 852 088
PC-00498/25

Wynajmę mieszkanie na obrzeżach Nasielska. 501 461 424
NS-61

Tygodnik ciechanowski

UWAGA!
Od dziś wszystkie ogłoszenia nadawane do wersji papierowej TC ukazują się również na portalu **tygodnikciechanowski.pl** w zakładce – ogłoszenia drobne

Magazyn do wynajęcia 2000 m² Mława, ul Polna.
Tel. 502 456 025
FC-0448/25

Sprzedam mieszkanie 36 m², 2 pokoje w centrum Ciechanowa, 2 piętro z garażem lub bez.
505 214 056
RED.2

PRACA

Praca w gospodarstwie. 512 704 741
PC-00475/25

Zatrudnię w gospodarstwie. Zakwaterowanie i wyżywienie. 500 270 610
SP-1

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 600 561 147
FE-30



Z zakwaterowaniem minimum na sezon grzewczy zatrudnimy dozorcę - palacza CO na ekogroszek nie pijącego. Stawka krajowa. 603 768 911
FC-0537/25

ROLNICZE

Wywóz obornika i wapna Fliegl 20t z załadunkiem. Beczka 20 tys. l. 513 705 855
FC-0129/25

Kupię słomę na pokosie lub w belach. 503 635 085
PC-00439/25

Sprzedam młode kury, kaczki, indyki, brojlery. 510 147 497
PC-00464/25

Przywiozę piach różnego rodzaju, usługi koparką. 516 238 891
PC-00469/25

Skup bydła rzeźnego w każdej kondycji.
509 102 856
FC-0497/25

Sprzedam sianokiszonkę, siano, słomę. 692 350 269
PC-00478/25

Klepanie i dorabianie lemieszy. 787 439 887
PC-00483/25

Sprzedam sianokiszonkę z koniczyny czerwonej. Wieczfnia Kocielna, bałdy po 130 szerokości. 601 595 016
PC-00487/25

RSP ŁUKOWO
sprzeda:
- **ciągniki:**
  U-360
  U-1222
  U-904
  Belarus 1222.1
  MF-3630
- **opryskiwacz Pilmet Rex 2500**
- **siewnik Rapid 300**
- **kultywator 3500**

Informacja tel. 784 963 373
oględziny tylko w poniedziałki w godz. 8.00 - 14.00
FC-0515/25

Sprzedam groch. 787 439 887
PC-00482/25

Sprzedam ciągnik Zetor-25. 577 530 405
PC-00490/25

Sprzedam ciągnik zetor Forterra 130 HSX 2016 rok. 504 652 931
PC-00493/25

Sprzedam klacz źrebną, tur do ciągnika. 784 984 826
PC-00494/25

Sprzedam młynki do czyszczenia zboża. 661 940 060
PC-00495/25

Sprzedam prosięta, oddam gałęzie do rębaka. 503 700 365
PC-00496/25

Sprzedam siano. 503 025 247
PC-00499/25

Sprzedam dwie jałówki cielne, wycielenie 7 wrzesień, baloty z lucerny. 515 124 044
PC-00507/25

Sprzedam rozrzutnik jednoosiowy ładowność 3,5 t. 667 412 455
PC-00509/25

Skup ciągników ładowarek maszyn rolniczych budowlanych 693 888 308
M02934-02619

Kupię Zetor, Ursus, MTZ, Farmtrac, New Holland, Case, T-25, C-360, C-360 3p, C-330. 603 502 876
FC-00437.25

PREZYDENT MIASTA CIECHANÓW

INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Ciechanów przy ul. Wodnej 1, II piętro oraz na stronie BIP Urzędu Miasta Ciechanów zostało zamieszczone ogłoszenie o pisemnym przetargu nieograniczonym na udostępnienie placów handlowych przy ul. Gostkowskiej – cmentarz komunalny w Ciechanowie, w okresie od dnia 26 października do dnia 2 listopada 2025 r. oraz wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę i najem.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 305, budynek przy ul. Wodnej 1 lub telefonicznie (23) 674 92 44 w. 244

Ciechanów, 2025.08.28

Z up. PREZYDENTA MIASTA
/-/ Iwona Kowalczuk
I ZASTĘPCA PREZYDENTA MIASTA

FCP-112

PREZYDENT MIASTA CIECHANÓW

INFORMUJE,

że od dnia 02.09.2025 roku na okres 21 dni został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ciechanów, ul. Wodna 1 wykaz lokali użytkowych znajdujących się Hali Targowej, przy ul. Sienkiewicza 75 na terenie działki 1648/10 obręb Podzamcze przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas oznaczony powyżej 3 miesięcy.

Wykaz umieszczono na stronie Biuletynu Informacji publicznej w zakładce dla przedsiębiorców i inwestorów.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 201 (poddasze) Urzędu Miasta Ciechanów, Plac Jana Pawła II 6 lub tel. (23) 674 92 27 wew. 227

FCP-111

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360



eprasa.pl 6328ecff2d

Okna gospodarcze/inwentarskie. 507 108 996
FC-0051/25

Kupię ciągnik rolniczy Ursus, Zetor, MTZ i inne. 783 964 891
FC-00437/25

Kupię C-330, C-360, Zetor MTZ i inne. 698 282 939
FC-00437/25

Wydzierżawię 12 ha w jednym kawałku kl. IV i V w Krysku gmina Naruszewo tel. 22 632 18 37, 664 688 321
M03378-70131

Sprzedam ciągnik MTZ 82, agregat podorywkowy KOS, agregat uprawowo-siewny Agoroasz, pług 3-skibowy Resorak, rozsiewacz nawozów Jar-Met. 733 152 913
NS-54

Siew zbóż i rzepaku, tradycyjny, bezorkowy i strip-till, koszenie kukurydzy i mielenie kukurydzy w rękaw. Uprawa bezorkowa. 507 113 478, 508 341 899
NS-58

Sprzedam siewnik Unia Famarol z agregatem 3 m. 511 475 552
NS-59

Sprzedam owies ozimy. 604 759 794
M03408-29700

Sprzedam gospodarstwo. 508 685 399
SU-29

Sprzedam słomę z pokosu. 698 079 509
SU-30

Sprzedam koniczynę, pszenżyto. 452 934 444
FE-29

Sprzedam resorówkę konną. 502 023 481
FE-31

Sprzedam wysłodki buraczane. 889 857 706
FE-32

Sprzedam ciągnik z turem, roztrząsacz obornika, pszenżyto, żyto, owies, gryka. 508 944 252
SU-31

Sprzedam kombajn Bizon + sieczkarnię, ładowacz cyklop czeski, wały ciężkie ciągane 5,5 m. 503 429 737
NS-60

Sprzedam rozrzutnik 1-osiowy po remoncie. 501 461 424
NS-62

Sprzedam talerzówkę pół zawieszaną Kverneland z wałem regulacja hydrauliczna stan bardzo dobry. 504 220 764
NS-64

Stanowiska i uwięzie dla krów, motoreduktor kompletny i linię stalową 10-120 m. 504 220 764
NS-65



Sprzedam kombajn ziemniaczany Karlik. 888 205 916
M0-3408-45733

Sprzedam koparkę Ostrówek. 881 916 403
M03408-46287

Sprzedam agregat uprawowy z siewnikiem stan bardzo dobry. 721 023 365
pc-00511/25

RÓŻNE

Oddam tuje na opał 40a Przedwojewo. 516 164 423
PC-00502/25

1001 rzeczy z Niemiec - Ojrzeń, Ciechanowska 12. 507 108 996
FC-0051/25

Kupię topole i inne drzewo. 509 042 402
FC-0479/25

TOWARZYSKIE

Praca - pomoc finansowa. Super zarobki, mieszkanie. 733 028 016

Poznam panią lat 65 wzwyż do stałego związku. 668 447 476
FC-0536/25

Mężczyzna kawaler 31 lat z Nasielska pozna kobietę w wieku od 25-32 lat do przyjaźnie i wspólnego spędzania czasu. 536 511 802
NS-63

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00479/25

Wdowa pozna wdowca wiek 70-75 lat. 517 230 232
PC-00492/25

Poznam panią 55-60 lat Płońsk okolice. 508 378 193
SŁ-54

Poznam miłą, uczciwą kobietę do 45 lat. 517 568 522
PC-000512/25

USŁUGI

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-0268/25

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0514/25

Usugi remontowe. 518 916 685
PC-00500/25

Usługi hydrauliczne. 690 291 867
SM-116

PISMA. 693 550 168
FE-21

PSYCHOTERAPIA
(+48) 511 555 240
FE-27























eprasa.pl 6328ecff2d

Ciech-Press

PROGRAM TELEWIZYJNY



od 3.9.2025 do 9.9.2025

ŚRODA • 3 WRZEŚNIA 2025 r.

TVP 1

08:10 Seriale TV
12:05 Agrobiznes rolniczy
12:30 Rok w ogrodzie extra
12:45 Wielka naturalna bariera, film
13:40 Fascynująca Szwajcaria, film
14:00 Wichrowe wzgórze, odc. 251
15:00 Serwis Info
15:05 Reporterzy
15:20 62. KFPP w Opolu
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:05 Dziedzictwo, serial, odc. 675
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:30 Jaka to melodia? teleturniej
18:10 Klan, odc. 4545
18:45 Akacjowa 38, odc. 696
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:15 Sport, Pogoda
20:30 Zaraz wracam, odc. 2/45
21:00 Boska Florence, film
22:55 Rocky, dramat obyczajowy

TVP 2

07:30 Pytanie na śniadanie
11:55 Gwiazdorska kuchnia Ani
12:30 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Miłość i nadzieja, odc. 269
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 734
15:05 La Promesa, odc. 220
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:10 Przepis dnia
17:20 Miłość i nadzieja, odc. 270
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu, teleturniej
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3204
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3205
20:40 Przepis dnia
20:55 Na dobre i na złe, serial, odc. 959
21:55 Na sygnale, odc. 735
22:30 Peaky Blinders, serial, odc. 3/36
23:35 Książę i ja: Królewskie wesele, komedia romantyczna

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski & Partnerzy,
09:30 48h. Zaginieni, odc. 200
10:30 Trudne sprawy, odc. 1309
11:30 Gliniarze, odc. 749
12:35 Gliniarze, odc. 750
13:35 Gliniarze, odc. 751
14:40 48h. Zaginieni, odc. 280
15:50 Wydarzenia, Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112, odc. 1055
17:00 Gliniarze, odc. 1091
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4043
18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń"
19:25 Sport, Pogoda
19:55 Milionerzy, teleturniej
20:30 K2. Jedziemy po bandzie
22:05 Pogromcy duchów. Dziedzictwo, komedia SF
00:45 Sąsiedzi 2, komedia

TVN

05:55 Ukryta prawda, odc. 1389
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:40 Kuchenne rewolucje
12:50 Kuchenne rewolucje
13:55 Ukryta prawda, odc. 1666
15:00 Ukryta prawda, odc. 1691
16:10 The Floor, teleturniej
16:50 Szpital św. Anny, odc. 29/50
17:55 Detektywi, odc. 209
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:10 Doradca smaku
20:15 Na Wspólnej, odc. 4075
20:55 The Floor, teleturniej
21:35 Top Model
23:10 Apokawixa, horror
01:40 Rzeczy, których nie nauczył mnie ojciec, serial, odc. 5/6

REPUBLIKA

06:00 Agro Info rolniczy
06:05 Republika, wstajemy!
06:50 Przyjaciele Republiki
08:00 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj, serwis informacyjny
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza

CZWARTEK • 4 WRZEŚNIA 2025 r.

TVP 1

08:00 Serwis Info
08:10 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:05 Agrobiznes rolniczy
12:30 To się opłaca
12:45 Wielka naturalna bariera, film
13:40 Fascynująca Szwajcaria, film
14:00 Wichrowe wzgórze, odc. 252
15:05 Reporterzy
15:15 62. KFPP w Opolu
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:05 Dziedzictwo, serial, odc. 676
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:30 Jaka to melodia? teleturniej
18:10 Klan, odc. 4546
18:45 Akacjowa 38, odc. 697
19:30 Program informacyjny
20:10 Sport, Pogoda
20:25 Mwcz: Holandia - Polska
23:15 Deyna. Geniusz do zatracenia, film dokumentalny

TVP 2

07:30 Pytanie na śniadanie
11:50 Podróż po jeden uśmiech
12:30 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Miłość i nadzieja, odc. 270
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 735
15:05 La Promesa, odc. 221
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:10 Przepis dnia
17:20 Miłość i nadzieja, odc. 271
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3205
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3206
20:45 Ku'damm 56, odc. 1/18
21:50 Na sygnale, odc. 736
22:30 Peaky Blinders, odc. 4/36
23:35 Zabić, jak to łatwo powiedzieć, thriller
01:20 Śmiertelne sekrety, odc. 3/6

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski & Partnerzy
09:30 48h. Zaginieni, odc. 201
10:30 Trudne sprawy, odc. 1310
11:30 Gliniarze, odc. 752
12:35 Gliniarze, odc. 753
13:35 Gliniarze, odc. 754
14:40 Dlaczego ja? odc. 1458
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112, odc. 1056
17:00 Gliniarze, odc. 1092
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4044
18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń"
19:25 Sport
19:40 Pogoda
19:55 Milionerzy, teleturniej
20:30 Wyjdź za mnie, komedia
23:00 To musi być miłość, komedia

TVN

05:55 Ukryta prawda, odc. 1390
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:40 Kuchenne rewolucje
12:50 Kuchenne rewolucje
13:55 Ukryta prawda, odc. 1667
15:00 Ukryta prawda, odc. 1692
16:10 The Floor, teleturniej
16:50 Szpital św. Anny, serial, odc. 30
17:55 Detektywi, odc. 210
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:10 Doradca smaku
20:15 Na Wspólnej, serial, odc. 4076
20:55 The Floor, teleturniej
21:35 Kuchenne rewolucje
22:45 Testosteron, komedia
01:10 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas, serial, odc. 12/22

REPUBLIKA

06:05 Republika, wstajemy!
06:25 Tradycyjne smaki
06:30 Republika, wstajemy!
06:50 Przyjaciele Republiki
08:00 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj, serwis informacyjny
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby

PIĄTEK • 5 WRZEŚNIA 2025 r.

TVP 1

08:10 Okrasa łamie przepisy
08:45 Seriale TV
12:05 Agrobiznes rolniczy
12:30 Magazyn rolniczy rolniczy
12:45 Wielka naturalna bariera, film
13:40 Fascynująca Szwajcaria, film
14:00 Wichrowe wzgórze, odc. 253
15:05 Reporterzy
15:15 62. KFPP w Opolu - Premiery
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:05 Dziedzictwo, serial, odc. 677
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:30 Jaka to melodia? teleturniej
18:10 Klan, odc. 4547
18:45 Akacjowa 38, odc. 698
19:30 Program informacyjny
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Zaraz wracam, odc. 3/45
21:00 Komisarz Alex, odc. 292
22:00 Sekielski wieczorową porą
22:55 Miś, komedia

TVP 2

06:55 Barwy szczęścia, odc. 3206
07:30 Pytanie na śniadanie
12:00 Jedzenie ma znaczenie
12:35 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Miłość i nadzieja, odc. 271
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 736
15:00 Przepis dnia
15:05 La Promesa, odc. 222
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:10 Przepis dnia
17:20 Miłość i nadzieja, odc. 272
18:20 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3206
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3207
20:40 Postaw na milion, teleturniej
21:45 Lato z Radiem i Telewizją
22:45 To jest grane
23:20 Doktor No, film sensacyjny

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 halo tu polsat
11:30 Gliniarze, odc. 755
12:30 Gliniarze, odc. 756
13:35 Gliniarze, odc. 757
14:40 Dlaczego ja? odc. 1459
15:50 Wydarzenia
16:10 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112, odc. 1057
17:00 Gliniarze, odc. 1093
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4045
18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń"
19:25 Sport
19:40 Pogoda
19:55 Twoja twarz brzmi znajomo
22:20 Krew, serial, odc. 7
23:25 Morbius, horror
01:45 Old, horror
04:10 Kabaretowa Ekstraklasa

TVN

05:40 Uwaga!
05:55 Ukryta prawda, odc. 1391
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:40 Kuchenne rewolucje
12:50 Kuchenne rewolucje
13:55 Ukryta prawda, odc. 1668
15:00 Ukryta prawda, odc. 1693
16:10 The Floor, teleturniej
16:50 Szpital św. Anny, serial, odc. 31
17:55 Detektywi, odc. 211
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:00 Aquaman i Zaginione Królestwo, film SF
22:50 Księgowy, thriller
01:25 Kuba Wojewódzki, talk-show
02:30 Lady Gucci: historia czarnej wdowy, film dokumentalny

REPUBLIKA

06:00 Agro Info rolniczy
06:05 Republika, wstajemy!
06:50 Przyjaciele Republiki
08:00 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:30 Polityczne podsumowanie
18:15 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj, serwis informacyjny
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:45 Agora Klarenbacha
22:00 Piachem w tryby

eprasa.pl 6328ecff2d

SOBOTA • 6 WRZEŚNIA 2025 r.

TVP 1
08:10 Pełnosprawni
08:35 Seriale TV
11:25 Angelika i król, film
13:10 Fascynująca Szwajcaria, film
13:30 Zew dzikiej natury, film
14:25 Okrasa łamie przepisy
15:00 Pan Mama, serial odc. 15 i 16
16:05 Dziedzictwo, serial, odc. 678
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:35 Pan Mama, serial odc. 21
18:00 Pan Mama, serial odc. 22
18:40 Jaka to melodia? teleturniej
19:30 Program informacyjny
20:05 Sport, Pogoda
20:25 Profilerka Jastrë, odc. 1/13
21:15 Biała odwaga, dramat
23:15 Pelé. Narodziny legendy, film

TVP 2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:30 Górna półka smaku
12:10 Postaw na milion, teleturniej
13:05 Miłość i nadzieja, odc. 272
14:00 Familiada, teleturniej
14:35 Koło fortuny, teleturniej
15:15 Szansa na sukces.
16:20 Na dobre i na złe, odc. 959
17:15 Miłość i nadzieja, odc. 273
18:05 Przepis dnia
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Słowo na niedzielę
19:00 Informacje kulturalne
19:25 Rodzinka.pl, serial odc. 287
20:00 Rodzinka.pl, serial odc. 288
20:30 The Voice of Poland 16
22:50 Country Strong, dramat

POLSAT
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 halo tu polsat
11:00 Ewa gotuje
11:30 Awantura o kasę, teleturniej
12:55 Hotel Transylwania, film
14:55 Pogromcy duchów. Dziedzictwo, komedia SF
17:30 Awantura o kasę, teleturniej
18:50 Wydarzenia
19:15 Prezydenci i premierzy
19:30 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Kabaret na żywo.
21:55 Bez litości, film sensacyjny
00:45 Desperado, film sensacyjny
03:00 Świat według Kiepskich, serial odc. 463

TVN
05:55 Ukryta prawda, odc. 1392
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
12:00 Na Wspólnej, serial, odc. 4073
12:30 Na Wspólnej, serial, odc. 4074
13:00 Na Wspólnej, serial, odc. 4075
13:30 Na Wspólnej, serial, odc. 4076
14:20 Kuchenne rewolucje
15:30 Poskromienie złośnicy, komedia romantyczna
17:55 Ugotowani
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:45 Afryka Express
21:40 Elvis, dramat biograficzny
00:50 Apokawixa, horror komediowy

REPUBLIKA
07:05 Republika, wstajemy!
07:20 Polskie szlaki turystyczny
08:10 Republika, wstajemy!
08:30 Przyjaciele Republiki
09:10 Rewolwer
10:10 Polityczne podsumowanie
11:11 Hity w sieci
12:45 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
16:55 Express Republiki
17:45 Republika dzień
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj, serwis informacyjny
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 Republika wieczór

NIEDZIELA • 7 WRZEŚNIA 2025 r.

TVP 1
07:00 Transmisja mszy świętej
08:00 Tydzień rolniczy
09:05 Kariera Nikodema Dyzmy
10:00 Pan Mama, serial odc. 21 i 22
11:00 Święto Dziękczynienia za Plony - Dożynki Jasnogórskie
13:30 Między ziemią a niebem
14:00 Miś, komedia
16:05 Dziedzictwo, serial, odc. 679
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:35 Daję słowo - Maciej Orłoś 2
18:40 Jaka to melodia? teleturniej
19:30 Program informacyjny
20:05 Sport, Pogoda
20:25 Mecz: Polska - Finlandia
23:15 Delikatność, komedia
01:05 Biała odwaga, dramat
03:00 Jaka to melodia? teleturniej

TVP 2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:05 Jak to się mówi, czyli Kasia u Bralczyka
11:35 The Voice of Poland 16
13:35 The Voice, widowisko
14:00 Familiada, teleturniej
14:35 Koło fortuny, teleturniej
15:10 Szansa na sukces
16:15 Program rozrywkowy
17:05 Przepis dnia
17:15 Harry Wild, serial, odc. 1/8
18:20 Rodzinka.pl, serial odc. 288
19:00 Doktor No
film sensacyjny
20:55 Chłopiec w pasiastej piżamie dramat wojenny
22:40 Daria ze Śląska na dobry
23:40 Piranie, film kryminalny

POLSAT
04:40 Disco Gramy
05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 halo tu polsat
11:00 Mulan, film
13:35 Epoka lodowcowa, film
15:10 Twoja twarz brzmi znajomo
17:30 Awantura o kasę, teleturniej
18:50 Wydarzenia
19:20 Sport
19:25 Pogoda
19:30 Państwo w państwie
19:55 Diabeł ubiera się u Prady, film
22:15 Wyjdź za mnie, komedia
00:45 Patch Adams, komedia
03:15 Świat według Kiepskich, serial, odc. 465
03:50 Świat według Kiepskich

TVN
06:50 Bitwa o gości
07:45 Dzień Dobry TVN
12:00 Kobieta na krańcu świata
13:05 20-lecie DDTVN
13:20 Co za tydzień
13:55 Afryka Express
15:40 20-lecie DDTVN
15:55 Kot w butach, film
17:50 Dzień Dobry i Przyjaciele
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:45 MasterChef
20:55 U Pana Boga w ogródku, komedia obyczajowa
23:30 Aquaman i Zaginione Królestwo, film SF
02:05 Superwizjer

REPUBLIKA
08:05 Przyjaciele Republiki
09:05 Miłosz Kłeczek
10:35 Salonik polityczny
11:30 Polityczna kawa
12:45 Studio prasowe
14:00 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
16:30 Lewy z bicepsem
16:55 Express Republiki
17:45 Miłosz Kłeczek. W ruchu
18:20 Republika dzień - serwis
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj, serwis informacyjny
20:00 Gość „Dzisiaj"
20:30 Ściśle jawne
21:30 Klub Republiki

PONIEDZIAŁEK • 8 WRZEŚNIA 2025 r.

TVP 1
08:25 Seriale TV
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:55 Tropikalne królestwo słońca,
14:00 Wichrowe wzgórze, odc. 254
15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka,
16:05 Dziedzictwo, serial, odc. 680
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:30 Jaka to melodia? teleturniej
18:10 Klan, odc. 4548
18:45 Akacjowa 38, odc. 699
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Księgi sprośności, teatr
21:55 Postscriptum, wywiad

TVP 2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:45 Okrasa łamie przepisy
12:25 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Miłość i nadzieja, odc. 273
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 736
15:05 La Promesa, odc. 223
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja, odc. 274
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3207
20:05 Barwy szczęścia, , odc. 3208
20:40 Kulisy serialu „M jak miłość"
20:55 M jak miłość, odc. 1872
21:55 Na sygnale, odc. 737

POLSAT
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski & Partnerzy
09:30 48h. Zaginieni, odc. 202
10:30 Trudne sprawy, odc. 1311
11:35 Gliniarze, odc. 758-760
14:40 Dlaczego ja? odc. 1460
15:50 Wydarzenia, Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112, odc. 1058
17:00 Gliniarze, odc. 1094
18:00 Pierwsza miłość, , odc. 4046
18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń"
19:25 Sport, Pogoda
19:55 Milionerzy, teleturniej
20:40 Niezniszczalni, film
22:50 Speed, film sensacyjny

TVN
07:45 Dzień Dobry TVN
11:40 Kuchenne rewolucje
12:50 Kuchenne rewolucje
13:55 Ukryta prawda, odc. 1669
16:10 The Floor, teleturniej
16:50 Szpital św. Anny, odc. 32
17:55 Detektywi, odc. 212
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:10 Doradca smaku
20:15 Na Wspólnej, , odc. 4077
20:55 The Floor, teleturniej
21:35 Bitwa o gości
22:45 Oszukać przeznaczenie 2
00:40 Co za tydzień

REPUBLIKA
06:50 Przyjaciele Republiki
08:00 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
16:55 Express Republiki
17:30 Ewa Bugała. Wszystko jasne
18:20 Polityczny horyzont
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj, serwis informacyjny
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt

WTOREK • 9 WRZEŚNIA 2025 r.

TVP 1
08:00 Serwis Info
08:25 Zaraz wracam, odc. 3/45
09:05 Seriale TV
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:35 Magazyn rolniczy rolniczy
12:55 Europejska Amazonia, film
14:00 Wichrowe wzgórze, odc. 255
15:15 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:05 Dziedzictwo, odc. 681
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:30 Jaka to melodia? teleturniej
18:10 Klan, odc. 4549
18:45 Akacjowa 38, odc. 700
19:30 Program informacyjny
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Zaraz wracam, odc. 4/45
21:10 Morderstwa w Figeac, film

TVP 2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:45 Rosół polski
12:25 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Miłość i nadzieja, odc. 274
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 737
15:05 La Promesa, odc. 224
15:50 Przepis dnia
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja, odc. 275
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3208
20:40 Kulisy serialu „M jak miłość"
20:55 M jak miłość, odc. 1873
21:55 Na sygnale, odc. 738
22:30 Peaky Blinders, odc. 6/36

POLSAT
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski & Partnerzy
09:30 48h. Zaginieni, odc. 203
10:30 Trudne sprawy, odc. 1312
11:30 Gliniarze, odc. 761-763
14:40 Dlaczego ja? odc. 1461
15:50 Wydarzenia, Pogoda
16:15 Interwencja
16:30 Na ratunek 112, odc. 1059
17:00 Gliniarze, odc. 1095
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4047
18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń"
19:25 Sport, Pogoda
19:55 Milionerzy, teleturniej
20:30 Ninja vs Ninja
22:30 Leon zawodowiec, film
00:55 Speed, film sensacyjny

TVN
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:40 Kuchenne rewolucje
13:55 Ukryta prawda, odc. 1670
15:00 Ukryta prawda, odc. 1695
16:10 The Floor, teleturniej
16:50 Szpital św. Anny, odc. 33
17:55 Detektywi, odc. 213
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:10 Doradca smaku
20:15 Na Wspólnej, odc. 4078
20:55 The Floor, teleturniej
21:35 Ślub od pierwszego wejrzenia
22:40 Kuba Wojewódzki, talk-show
23:45 Superwizjer

REPUBLIKA
06:05 Republika, wstajemy!
06:50 Tradycyjne smaki
06:55 Przyjaciele Republiki
08:00 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
16:55 Express Republiki
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt

eprasa.pl 6328ecff2d



KON-tekst

Prezydent Karol weto Nawrocki

Jesteśmy świadkami ofensywy politycznej nowego prezydenta skierowanej przeciwko rządowi i parlamentowi. Jak należało się spodziewać po zapowiedziach Karola Nawrockiego z czasów kampanii, będzie on walczył z rządem Donalda Tuska, bo uważa, że to najgorszy rząd w Polsce od 1989 roku. Wiadomo, że nic dobrego dla „zwykłych Polaków" on nie uczynił. Tusk i jego ludzie są obcą agendą (niemiecką?), która chce tylko szkodzić Polsce i jej obywatelom.

On, Karol Nawrocki, Prezydent, Wybraniec Narodu na to nie pozwoli! Przywróci Centralny Port Komunikacyjny w wersji PiS, zablokuje podnoszenie wszystkich podatków i cen, nie pozwoli budować farm wiatrowych, pokaże Ukraińcom w Polsce gdzie ich miejsce itd. itp.

Te wszystkie hasła i obietnice, wykrzyczane podczas objazdów i debat wyborczych już realizuje. To znaczy – wetuje. W ciągu trzech tygodni nie podpisał już 6 ustaw, w tym również takich, które nie mają żadnego kontekstu politycznego czy społecznego, a sensu stricte techniczne, porządkujące lub uzupełniające istniejące przepisy, jak np. podniesienie akcyzy na alkohol, ustawę o środkach ochrony roślin oraz zapasach ropy naftowej i gazu ziemnego. Bo prezydent zna się na wszystkim.

O takich obszarach jak obronność i bezpieczeństwo czy polityka zagraniczna nie ma co mówić. Tu prezydent Nawrocki będzie chciał brylować i nie pozwoli się „podsiąść" premierowi albo ministrowi Sikorskiemu przy międzynarodowych stołach, nie będzie też przyjmował do wiadomości żadnych „instrukcji".

Mieliśmy okazję obejrzeć Karola Nawrockiego podczas zwołanej przez niego Rady Gabinetowej (podobno mają być częste). To miała być pokazówka, głównie na użytek swojego prawicowego elektoratu, któremu Nawrocki chce zademonstrować, jak urzędujący prezydent będzie traktował premiera. Jako niesfornego ucznia do stawiania w kącie...

Nie bardzo mu to wyszło, bo oprócz podniesionego, przemądrzałego głosu meritum nie było za wiele. Donald Tusk dość łagodnie, ale stanowczo dał prezydentowi do zrozumienia, co myśli o takim postępowaniu głowy państwa, o uzurpowaniu sobie prawa do ingerowania w prace rządu i parlamentu (prezydent Nawrocki chciałby, aby wszystkie ustawy sejmowe były z nim konsultowane już na etapie powstawania, marzy mu się także „odpytywanie" poszczególnych ministrów). Nie sądzę, żeby była zgoda premiera na takie praktyki.

Uprawnienia prezydenta Polski są ściśle zapisane w konstytucji. Nie ma tutaj pola na niedomówienia i swobodne interpretowanie przepisów. W rozdziale V czytamy: „Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej jest najwyższym przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej i gwarantem ciągłości władzy państwowej".

Prezydent posiada inicjatywę ustawodawczą, ale żeby przeforsować swoje projekty, potrzebuje poparcia parlamentu. Prezydent ma również prawo do wetowania ustaw, ale jego weto może być odrzucone przez Sejm większością 3/5 głosów, przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

W rozdziale V zapisano też, że „Prezydent Rzeczypospolitej czuwa nad przestrzeganiem Konstytucji, stoi na straży suwerenności i bezpieczeństwa państwa oraz nienaruszalności i niepodzielności jego terytorium".

Trochę więcej uprawnień prezydent ma w sprawach polityki zagranicznej czy obronnej: ratyfikuje oraz wypowiada umowy międzynarodowe, mianuje i odwołuje polskich ambasadorów w innych krajach, a także przyjmuje przedstawicieli dyplomatycznych innych państw i organizacji międzynarodowych.

Ale uwaga - wszystkie te działania wykonuje w porozumieniu z premierem lub ministrem spraw zagranicznych.

Jako zwierzchnik sił zbrojnych, mianuje Szefa Sztabu Generalnego i dowódców rodzajów sił zbrojnych, a w czasie wojny Naczelnego Dowódcę Sił Zbrojnych (na wniosek premiera).

Poza tym prezydent ma prawo: zarządzania wyborów do sejmu i senatu; zwracania się z orędziem; zwoływania Rady Gabinetowej; nadawania orderów i odznaczeń; powoływania sędziów; stosowania prawa łaski; nadawania obywatelstwa polskiego; powoływania Pierwszego Prezesa SN; powoływania Prezesa TK, Prezesa NSA; skierowania wniosku do sejmu o powołanie Prezesa NBP.

To wszystko sprawia, że prezydent ma głównie uprawnienia reprezentacyjne.

Nigdzie natomiast nie zapisano, że prezydent może obniżać podatki, ceny prądu i gazu, nie jest też w stanie podnieść nam wynagrodzenia, zmniejszyć stopy procentowe, zmienić wiek emerytalny... Nie mówiąc już o rozliczaniu premiera i ministrów i decydowaniu o inwestycjach w kraju.

Oczywiście – mógłby mieć wpływ, ale nie w sposób w jaki zaczął swoją kadencję. Mógłby jako głowa państwa, autorytet, mąż stanu. Ale do tego jeszcze daleko…

RYSZARD MARUT



Kroniki ziemi ciechanowskiej

Bliski wschód

KRESKĄ HAJNOSA



Śpiewali onegdaj trubadurzy sławetni, co się chłopcami ze zwierzęcego targowiska zowią, coby ku zachodzącemu słońcu podążać, albowiem tamże żywot spokojny i niebiosa niebieskie. Zaprawdę powiadam wam, nie wiedzieli ci oni, cóż prawią. Nam wszakże ku wschodowi spozierać trzeba, gdzie maki czerwone zakwitają, ideały niedościgłe się rodzą, a człecza wyobraźnia i umysł lotny ponad poziomy wzlata. Tamże musi być jakowaś cywilizacya! Zaiste, królewska ci ona, a królestwo owo nie jest z tego świata.

Zaprawdę powiadam wam, wschód cywilizacyi kolebką. Ode mezopotamskiej ludu sumeryjskiego krainy, przeze faraonów kraj, judejskie obiecane ziemie, arabskie i perskie ludy, po makowską kasztelanię. Tamże państwowości protoplaści się jawili, a każden królewskie miał oblicze i władza jego boskością naznaczona. O nich trubadurzy pieśni wzniosłe piszą, kronikarze losy ich utrwalają, a dziatki na historyi lekcyach nauki pobierają.

Powiadają, iże trzystu i kopę ich było, więcej niźli Spartan onegdaj, a wysłanników ich siedmiu wspaniałych. I ciż bohaterowie, w pogardzie mając kasztelana i dworu jego obyekcye, mazowieckiego księcia liberum veto niechybne, ludu we czoło pukanie, i imię swe dobre, we prawdzie stanąć raczyli, i pode wiater, albowiem za nimi stał ten, który jest. Choćby jeno oni go tamże widzieli. I czyny ich zacne na papirusie spisane ostały ze byuletynu informacyi pospolitej pieczęcią, coby pamięć o nich żywa przeze wieki pozostała, a historyja owa ze ust do ust, ze pokolenia na pokolenie przekazywana będzie, coby wieść o dziejach owych we mrokach dziejów nie zaginęła. Wspominać będą dziatki nasze i dziatków dziatki, iże dziadowie ich czynów dokonali wiekopomnych, co najjaśniejszą Rzeczpospolitą wstrząsnęły. Albowiem ciż historyję tworzą, co trwogi nie czują. Ni wstydu.

Zaprawdę, sława ich Lecha, Czecha i Rusa, i Mieszka przewyższy, albowiem i protoplaści ci oni, i chrzciciele w jednym. Na oczach naszych historyja się dzieje, jako roku pańskiego wieków dziewięć i roków kopę i sześć. Zali secesya owa dynastyi to początek i narodu nowego poczęcie? Gdzież królestwo owo za roków millenium być raczy? Jakową mową posługiwać się będzie? Jakoż się zwać raczy? Wzruszenie tedy gardło ściska i we oku łza kręcić się poczyna, jako we porodowej izbie obaczywszy, kiedy żywot nowy istnienie swe objawia. Świadkami my rzeczy wielkich zaiste.

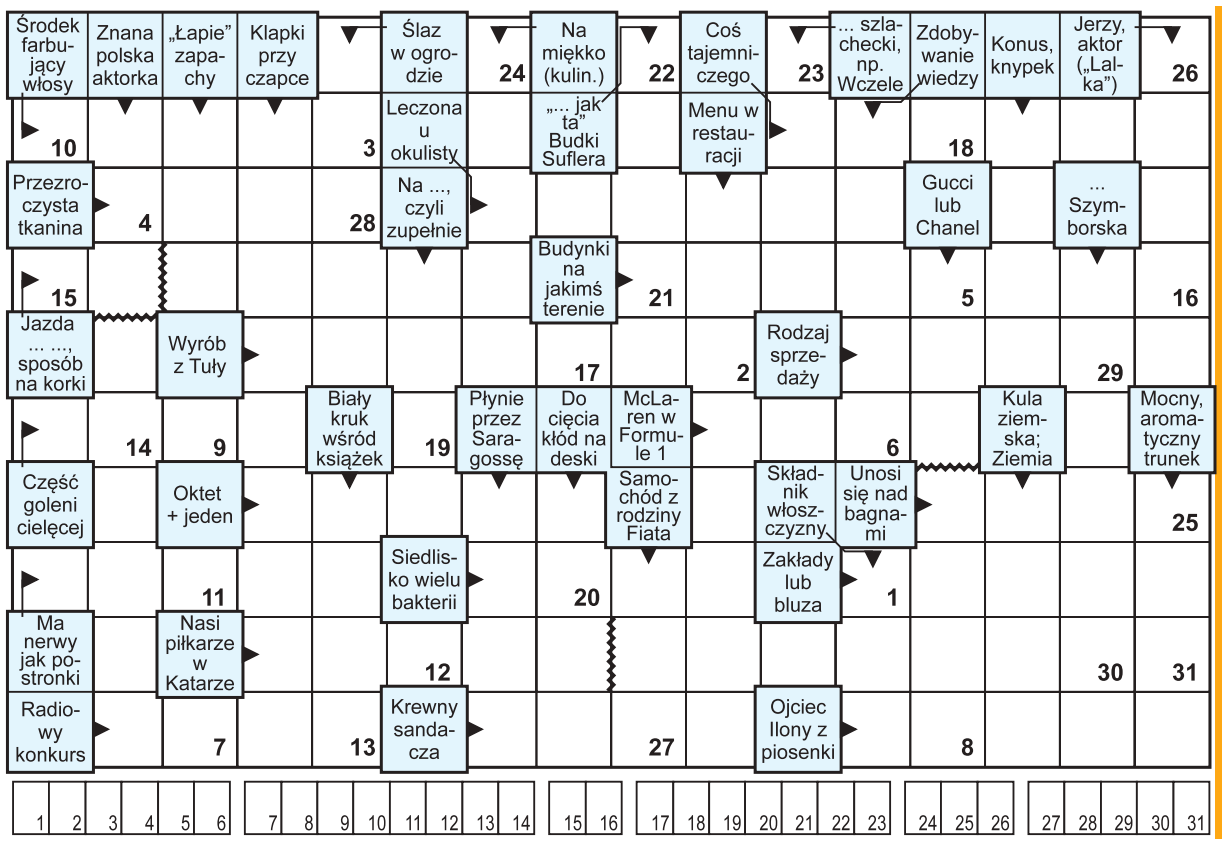
Kto wiary po temu nie daje, niechaj po wtóre na zachód obaczy, jako zgniły ci on natenczas, albowiem bezbożny ci on i Boga we sercu ci u niego posucha. Na wschodzie tedy iskra powstać musi, co światu upadłemu drogę wskaże ku zbawieniu i wywiedzie ze ziemi egipskiej domu niewoli. Zali oto iskra owa, przeze proroków wieszczona, przeze lud wyczekiwana, przeze Mesyasza obiecana? Zali trzystu owych Spartan i siedmiu owych wspaniałych prorokami się jawią, co słowo niosą na kamiennych tablicach na górę Synaj ku świata zbawieniu? Zali poprowadzą ci oni naród wybrany ku ziemi obiecanej przeze herezyi pustynię i pogańskie pustkowia?

Zaprawdę łaską ci oni spłynięci i wielka ich będzie nagroda w niebiesiech. Nic już dusz rewolucyi owej powstrzymać nie zdoła, nikt już na trakcie zmianom owym nie stanie, ni heretyk żaden, ni innowierca, ni bezbożnik jeden z drugiem. To, co stać się musi, właśnie się staje, jako napisano w piśmie. Próżne tedy nadzieje wasze, iże odpór chwale owej dać można. Dokonało się, co dokonać się miało. Nikt tegoż natenczas nie zatrzyma. Nikt. Żodyn.

No chyba, że mazowiecki książę.

RADEKtor

Krzyżówka nr 35



Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: „Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.** W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 33: Nie naprawiaj statku na środku rzeki. Nagrody wylosowali: Krzysztof Niebracki, Anna Parzych.

eprasa.pl 6328ecff2d



LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Wojenne dziewczyny z Mławy rodem

Początek września w Polsce, poza tradycyjnym rozpoczęciem nowego roku szkolnego, wiąże się z pamięcią o wybuchu drugiej wojny światowej. Dlatego, nawiązując do opublikowanego przed miesiącem felietonu poświęconego bohaterskiej pielęgniarce powstania warszawskiego Zofii Orlickiej („siostrze Danucie"), chciałem poświęcić kilka zdań jej dwóm siostrom, których wojenne losy dobrze obrazują tragedię tamtych lat. Historia sióstr Grzelińskich, rodem z nadgranicznej Mławy, to również opowieść o trzech dziewczynach i kobietach, którym pierwsza wojna światowa odebrała ojca i szczęśliwe dzieciństwo, a druga wojna światowa zabrała im kolejnych bliskich oraz życiowe plany i marzenia. I choć wszystkie wojnę przeżyły, to jej cień ciążył nad całym ich życiem.

Starsza z sióstr Zofii Orlickiej, Aleksandra Grzelińska, urodziła się w Mławie 29 października 1907 r. W rodzinnej miejscowości spędziła dzieciństwo, a w czasie pierwszej wojny światowej przebywała z matką i siostrami na Kresach, gdzie zmarł jej ojciec. W latach 1920-1929 uczyła się w gimnazjum w Warszawie, natomiast po maturze podjęła studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego i tam poznała swego przyszłego męża, również mławianina, Hilarego Kryszkiewicza, starszego brata pasjonisty o. Bernarda Kryszkiewicza. Małżeństwo zawarli w 1935 r. Mimo że Aleksandra Grzelińska-Kryszkiewicz studia ukończyła już w 1936 r., to dopiero po zdaniu wszystkich egzaminów 8 lutego 1939 r. otrzymała upragniony dyplom lekarski. Staż podyplomowy odbyła w Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, najpierw w I Klinice Chirurgicznej, gdzie zastał ją wybuch wojny, a od lutego do września 1940 r. na Oddziale Chorób Wewnętrznych. Jej mąż krótko przed wybuchem wojny otrzymał etat w Wydziale Gruźliczym Zarządu Miejskiego w Warszawie. Ze względu na różne wojenne doświadczenia 35-letnia Aleksandra dopiero 15 kwietnia 1942 r. została oficjalnie przyjęta do Izby Lekarskiej w Warszawie. Dodam, że otrzymała legitymację podpisaną przed doktora Alexa Krolla, kierownika Wydziału Zdrowia w rządzie Generalnego Gubernatorstwa, jednego z wielu niemieckich lekarzy-zbrodniarzy wojennych, który miał na swoich rękach krew kilkuset pacjentów szpitala psychiatrycznego w Kobierzynie, i choć wojnę przeżył, nigdy nie odpowiedział za ich śmierć.



Młoda Aleksandra Kryszkiewicz z domu Grzelińska



Anna Grzelińska (zdjęcie powojenne)

W czerwcu 1942 r. Aleksandra Kryszkiewicz oficjalnie rozpoczęła pracę jako lekarz okręgowy w Parzniewicach koło Piotrkowa Trybunalskiego. Niemniej ważne w tej opowieści jest to, że już od września 1939 r., razem ze swoim mężem Hilarym, a także siostrami – Zofią Orlicką i Anną Grzelińską, a także szwagierką, Marią Buchwald oraz jej mężem, Lucjanem Buchwaldem, była związana z rodzącą się konspiracją. W październiku 1939 r. została zaprzysiężona pod pseudonimem „Wanda" na stanowisku kierownika sanitariatu podziemnej organizacji „Grunwald", wcielonej później do ZWZ-AK. Wykorzystując staż w Szpitalu Dzieciątka Jezus, razem z siostrą Zofią, organizowała cywilne ubrania i wypisywała z datą wsteczną dokumenty lekarskie dla rannych żołnierzy Września, aby wydostać ich ze szpitala i uchronić przed wywiezieniem do oflagu. Po aresztowaniu swojej młodszej siostry, która w październiku 1940 r. trafiła na Pawiak, Aleksandra wraz z mężem Hilarym opuściła Warszawę, i pod przybranym nazwiskiem Magdaleny Piotrowskiej przebywała we wsi Jakubów-Czarnocin. Kiedy w 1942 r. udało się wyciągnąć z więzienia Annę Grzelińską, uznała, że niebezpieczeństwo „wpadki" minęło i powróciła do praktyki lekarskiej w Parzniewicach. Jej mąż zaś wrócił do Warszawy i tam 7 października 1942 r. został zatrzymany przez gestapo w mieszkaniu Zofii Orlickiej. Jako więzień Pawiaka trafił w styczniu 1943 r. do obozu koncentracyjnego na Majdanku i już do domu nie wrócił. Zmarł w marcu 1943 r. Na wieść o jego śmierci Aleksandra postanowiła przeprowadzić się do Warszawy i podjąć tam pracę. Jednak już w lutym 1944 r. musiała szukać schronienia u swojej siostry w Osiecku koło Garwolina, gdzie doczekała sowieckiego „wyzwolenia". W listopadzie została zmobilizowana przez Rejonową Komendą Uzupełnień i jako lekarz trafiła w szeregi 1. Armii Wojska Polskiego, otrzymując stopień porucznika. W marcu 1945 r., pełniąc obowiązki ordynatora szpitala polowego, ratowała życie i zdrowie berlingowców walczących o Kołobrzeg. Po zakończeniu działań wojennych objęła funkcję ordynatora Centralnego Szpitala KBW w Warszawie i dopiero 10 marcu 1946 r. została zdemobilizowana na podstawie orzeczenia Wojskowej Komisji Lekarskiej. Następnie trafiła do miejscowości Sobótka koło Wrocławia, gdzie pracowała jako lekarka i kierownik szpitala miejskiego. Na Mazowsze powróciła dopiero w 1951 r. i pracowała w placówkach zdrowia w Ursusie. Zmarła 11 lipca 1991 r. w Warszawie. Spoczywa na Cmentarzu Powązkowskim w grobie rodzinnym, wraz z młodszą siostrą Anną.

Najmłodsza z sióstr Grzelińskich, Anna, urodziła się 3 stycznia 1910 r. w Mławie. W przeciwieństwie do Zofii i Aleksandry nie wybrała pracy w służbie zdrowia, lecz została nauczycielką. Mieszkała i pracowała na warszawskich Bielanach. Jesienią 1939 r. związała się z podziemną organizacją „Grunwald". Wskutek denuncjacji jednego z członków tej organizacji została 10 października 1940 r. aresztowana w swoim mieszkaniu przy ulicy Przybyszewskiego 8. Trafiła na Pawiak, gdzie do 27 października trzymano ją w piwnicy oddziału męskiego, próbując wymóc na niej przyznanie się do przynależności do nielegalnej organizacji. Mimo nieludzkich cierpień – opisała je szczegółowo w powojennych zeznaniach przed Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich – nie uległa. Po wstępnych „badaniach" przeniesiono ją na oddział kobiecy, czyli tzw. serbię, gdzie pierwsze cztery miesiące spędziła w izolatce, po czym trafiła do wspólnej celi. Od września 1941 r. kierowała wewnętrzną siatką konspiracyjną na terenie oddziału kobiecego Pawiaka. Dzięki pomocy Marii Płodowskiej, siostry PCK, która miała na swoim koncie uratowanie żołnierzy niemieckich, a także dzięki staraniom swojej siostry, Zofii Orlickiej, 3 kwietnia 1942 r. odzyskała wolność. Mimo słabego zdrowia (na Pawiaku straciła wzrok w lewym oku) i więziennych przeżyć Anna Grzelińska nie zerwała kontaktów z konspiracją i będąc członkiem Armii Krajowej działała jako łączniczka oraz prowadziła tajne nauczanie w Osiecku koło Garwolina. Tu doczekała końca wojny, po czym podjęła oficjalną pracę jako nauczycielka języka polskiego i historii w miejscowej szkole podstawowej. Od 1 września 1945 r. powierzono jej kierowanie gimnazjum, a po jego zamknięciu w 1947 r. wyjechała do Dzierżoniowa. Od 1950 r. uczyła języka polskiego w szkole podstawowej w Łucznicy. Jako emerytka mieszkała w Warszawie, gdzie zmarła 18 sierpnia 1985 r. Spoczywa na Cmentarzu Powązkowskim razem ze swoją siostrą Aleksandrą.

Dodajmy na zakończenie, że również krewna sióstr Grzelińskich, Maria Buchwaldowa z domu Kryszkiewicz, rodzona siostra męża Aleksandry – Hilarego, i o. Bernarda Kryszkiewicza, znana polska aktorka, urodzona 22 lipca 1910 r. w Mławie, była związana z warszawską konspiracją. Jak wiele jej scenicznych koleżanek i kolegów pracowała podczas okupacji jako kelnerka w kawiarni „U aktorów", działając jednocześnie w podziemnej organizacji „Grunwald", a następnie w ZWZ-AK, pod pseudonimem „Maryna". W 1940 r. trafiła na Pawiak, skąd udało się ją uwolnić dzięki różnym kontaktom i łapówkom. W czasie powstania warszawskiego jako żołnierz AK przeszła szlak bojowy ze Śródmieścia Północ do Śródmieścia Południe. Po kapitulacji została wywieziona do obozu jenieckiego w Lamsdorf, a następnie do Sandbostel i Molsdorf. Gdy wojska alianckie oswobodziły obóz wstąpiła do Teatru Ludowego Leona Schillera, a następnie do Teatru Dramatycznego II Korpusu, i tak trafiła do Londynu. Ponad pół wieku spędziła na emigracji, a do kraju wróciła dopiero po upadku PRL-u. Zmarła 19 marca 2003 r. w Konstancinie Jeziornej. Spoczywa w grobie rodzinnym Kryszkiewiczów na cmentarzu w Mławie.

TYGODNIK ciechanowski

Z biegiem lat, z biegiem tygodni...

Tajemnice Pułtuska

Józef Śniegocki, dziennikarz Warszawskiego Ośrodka Telewizyjnego, rodowity pułtuszczanin, w młodości był przewodnikiem turystycznym.

Oczywiście doskonale zna historię pułtuskich lochów w swoim mieście. Zostały one wykopane i obmurowane w czasach gdy Pułtusk stanowił siedzibę płockich biskupów, co trwało prawie sześć wieków. Biskupi, tytułujący się książętami mazowieckimi, wybudowali na wzgórzu obronny zamek — był on jednak narażony, podobnie jak miasto, na najazdy łupieżcze sąsiadów, najpierw Jaćwingów i Litwinów, potem Krzyżaków, Rusinów, Szwedów. Były one częste zwłaszcza w XIII i XIV wieku — najeźdźcy podchodzili wówczas pod zamek w styczniu, przez zamarzniętą Narew. Zamek bronił się, ale gdy zabrakło żywności i szans na obronę nie było — obrońcy schodzili do lochów i w ten sposób ratowali się przed śmiercią bądź niewolą. Tak było chociażby w czasie, gdy Pułtusk zdobywali Litwini.

O lochach dużo opowiadał Śniegockiemu nestor i jednocześnie mistrz pułtuskich przewodników, nieżyjący już Kazimierz Mateuszczyk. Podobno przewędrował on kawał podziemi, liczących w sumie ponad 4 kilometry. Ciągnęły się od Zamku i Rynku, pod ulicą Baltazara aż pod wzgórze Abrahama, gdzie kiedyś stała cerkiew. a dziś jest internat LO. Potem korytarz biegł w stronę Kleszewa, kończył się gdzieś w okolicy obecnego cmentarza żołnierzy radzieckich.

Mateuszczyk opowiadał, że w czasie swych wędrówek podziemnymi korytarzami, napotykał ludzkie szkielety przykute łańcuchami do murów. Twierdził też, że w lochach ukryte są skarby płockich biskupów. Szukał ich, niestety, bezskutecznie.

Gdy Śniegocki w latach siedemdziesiątych oprowadzał wycieczki, można było zwiedzać ok. 200 metrów korytarza — od wejścia przy amfiteatrze wejście zamurowano.

TC nr 35 z 1997 r.

Więźniowie i więzienia

Utrzymanie jednego więźnia kosztuje w Polsce od 4 do 6 milionów złotych miesięcznie.

Na terenie województwa ciechanowskiego znajduje się areszt śledczy — w Płońsku i Działdowie.

TC nr 35 z 1993 r.

Pierwszy dzwonek na Mazowszu zabrzmi w Regiminie

1 września do Regimina ma przyjechać wojewoda mazowiecki Antoni Pietkiewicz oraz mazowiecki kurator oświaty Halina Szczekowska, aby wziąć udział w wojewódzkiej inauguracji nowego reku szkolnego.

Kompleks szkolny w Regiminie składa się z dwóch budynków: wybudowanej w tatach 60. „starej szkoły", w której będzie mieściło się gimnazjum i dobudowanej przed kilkoma laty „nowej szkoły' — która stanie się siedzibą 6-klasowej obecnie podstawówki.

We wrześniu naukę w gimnazjum podejmie 70 uczniów, w szkole podstawowej zaś około 270.

O to, jak samorząd Regimina przygotowuje się do uroczystości zapytaliśmy wójta gminy.

— Trawy na zielono malować nie będziemy. Zrobimy za to porządki w szkole i jej otoczeniu. Chcemy, żeby było przynajmniej czysto, jeśli nie może być czysto i bogato. Pomalujemy elewację szkoły, położymy wokół niej nowy chodnik Na przeprowadzenie większych remontów nie mamy pieniędzy - odpowiedział wójt Leszek Zdunczyk.

A pieniądze bardzo by się przydały.

W środę w powiatach byłego województwa ciechanowskiego naukę rozpocznie prawie 100 tys. uczniów.

TC nr 35 z 1999 r.

Tygodnik ciechanowski tygodnikciechanowski.pl
Tygodnik gazeta mławska tygodnikciechanowski.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI tygodnikciechanowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI tygodnikciechanowski.pl
tygodnik MAKOWSKI tygodnikciechanowski.pl
Tygodnik mazowiecki tygodnikciechanowski.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2

Telefony:
sekretariat, red. naczelny:
23 672 34 02

redaktor prowadzący:
23 673 93 63

księgowość:
23 673 93 65

Poczta elektroniczna:
tc@tygodnikciechanowski.pl
sekretariat@tygodnikciechanowski.pl

Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
red. prowadzący – Marek Zbikowski.

Zespół:
Walerian Dziczkiewicz,
Krzysztof Jakubowski,
Klaudia Kujawa,
Radosław Kowalski,
Radosław Marut,
Katarzyna Olszewska

Współpraca:
Krzysztof Bieńkowski, Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Daniel Kortlan, Zenon Lewandowski, Paweł Słupski, Ewa Stangrodzka, Leszek Zygner, Janusz Zalewski, Marcin Stachelski

Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska

tel.: 23 672 44 96
23 672 26 55
ogloszenia@tygodnikciechanowski.pl
anna.dabrowska@
tygodnikciechanowski.pl

Redakcja graficzna:
Robert Przybyszewski

Dział promocji i kolportażu:
Radosław Marut
tel. 23 672 34 02
promocja@tygodnikciechanowski.pl

Prenumerata:
Poczta Polska
i u listonoszy,
ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl 6328ecff2d

Wójt Gminy Wieczfnia Kościelna i Proboszczowie
Parafii Wieczfnia Kościelna i Grzebsk zapraszają na

XX DOŻYNKI

GMINNO - PARAFIALNE
WIECZFNIA KOŚCIELNA 2025

7 września 2025

W PROGRAMIE:

12:00 – Uroczysta Msza Święta Dziękczynna
w Kościele Parafialnym w Wieczfni Kościelnej
13:10 – Przemarsz korowodu dożynkowego
13:15 – Ceremoniał dożynkowy:
- Przekazanie chleba przez Starostów Dożynek
- Obrzęd dzielenia się chlebem

14:00 – Prezentacje lokalne:
- Występy artystyczno - taneczne uczniów
- Zespół "Cygańska Jesień" z Kuklina

16:00 – Koncert Zespołu DEFIS
17:15 – Koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej w Wieczfni Kościelnej
18:00 – Loteria Fantowa
19:30 – Biesiada Dożynkowa z Zespołem Project
22:00 – Koncert Zespołu EXTAZY

16:00 Defis



22:00 Extazy



ATRAKCJE TOWARZYSZĄCE:

Wystawa wieńców dożynkowych, prezentacja stoisk wiejskich i przedsiębiorców, pokaz motocyklowy, konkursy i zabawy, wystawa maszyn rolniczych, stoiska gastronomiczne, grill

Bezpłatne Wesołe Miasteczko: 13:00-19:00

eprasa.pl 6328ecff2d